PROFIL

nr 7/8 (74/75) lipiec/sierpień 1999

ISSN 1427-8995

Idea sieci dwuzakresowych

Lato na sportowo

Internet – dodatki do przeglądarek

CENTERTEL

Walus

więcej mówisz, mniej płacisz!

+ 20 zł gratis!

5 miesięcy dla rozmów wychodzących



Nowa POPkarta o nominale 100 zł.
daje Ci możliwość rozmawiania za 120 zł.

POP po prostu daje Ci 20 zł gratis.

Karta umożliwia przedłużenie limitu czasu połączeń o 5 miesięcy dla rozmów wychodzących oraz o 12 miesięcy dla rozmów przychodzących. POPkartę można nabyć w Salonach Firmowych oraz u Autoryzowanych Przedstawicieli PTK Centertel, jak również w wybranych kioskach z prasą i stacjach benzynowych.



usługa dostępna w sieci **Idea**

Bezpłatna infolinia: 0-800 123456 www.pop.centertel.pl

Szanowni Państwo,

Z największą radością przekazujemy Państwu wiadomość o tym, że w dniu 5 lipca br., podczas konferencji prasowej w resorcie łączności, Minister Maciej Srebro poinformował o rozszerzeniu koncesji na świadczenie usług telekomunikacyjnych dla PTK Centertel. Rozszerzenie związane jest z przyznaniem nowego pasma radiowego i możliwością budowy sieci GSM w standardzie 900 MHz. Koncesja zostanie przekazana w chwili dopełnienia świadczeń formalno-prawnych oraz uiszczenia opłaty koncesyjnej. Zgodnie z treścią koncesji, PTK Centertel będzie mogła uruchomić usługi w sieci GSM 900 z dniem 1 marca 2000 roku. Oznacza to znaczne poszerzenie gamy usług dla wszystkich z Państwa – zarówno Abonentów sieci Idea, jak i NMT. Nowa sieć cyfrowa (którą można w łatwy sposób zintegrować z rozbudowywaną obecnie Ideą) w krótkim okresie obejmie bowiem swym zasięgiem prawie całą powierzchnię Polski. W obecnym, wakacyjnym numerze „Profil-u" przeczytają Państwo o sposobach integracji sieci cyfrowych w systemie GSM („Idea sieci dwuzakresowych"). Zapraszamy też Państwa do kolejnego, wrześniowego numeru, gdzie przedstawimy szczegółowo standard GSM 900 i przewidywany rozwój usług w trzech sieciach PTK Centertel. W dziale „Mobile" Abonenci Idei znajdą niespodziankę – promocję roamingową, a wszystkich Państwa z pewnością zainteresuje artykuł o wpływie telefonii komórkowej na zdrowie człowieka.

Wakacyjnym tematem miesiąca jest aktywny wypoczynek. Piszemy o letnich sportach – windsufingu, żeglarstwie i wielu innych („Na wodzie, lądzie i w powietrzu"), przedstawiamy też porady (i przestrogi) instruktorów wybranych dyscyplin.

W dziale „W sieci" znajdą Państwo zaproszenie do pobuszowania w internetowych księgarniach, a także przegląd pożytecznych programów, ułatwiających życie internauty. Po godzinach – tradycyjnie recenzje, letnie kolekcje odzieżowe i zapachy, a także „Podróż do Indii".

Zapraszamy do lektury –

Redakcja

PROFIL

– magazyn abonentów ptk centertel

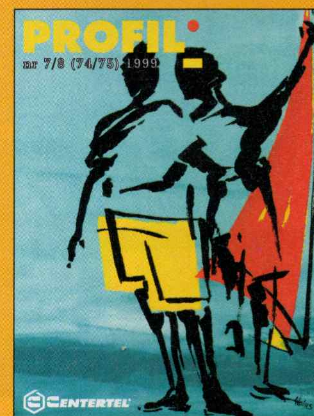
wydawca: polska telefonia komórkowa centertel sp. z o.o.
redakcja: biuro komunikacji marketingowej ptk

redaktor naczelny: iwona zabielska
sekretarz redakcji: krzysztof adelt
redakcja: agnieszka guzek, maria piskorska
korekta: irena szewczyk
reklama: ula sękowska
tel. (0-22) 656 14 44 w. 1314
opracowanie graficzne: jurek wasiukiewicz

adres redakcji:
ul. sienna 75, warszawa
adres do korespondencji:
ul. żelazna 28/30,
00-832 warszawa
tel. (0-22) 656 15 97;
faks (0-22) 656 15 51

druk: drukarnia prasowa, łódź
druk okładki: drukpol, sulejówek

redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.



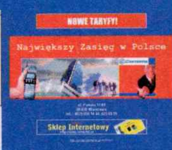
projekt okładki: włodzimierz walus

PTK Centertel : MINI-INFORMATOR

Informacja handlowa
0-800 123456 – połączenie bezpłatne z dowolnego aparatu
(0)90 234567 – połączenie bezpłatne w sieci NMT
(0)501 123456 – połączenie bezpłatne w sieci Idea Centertel

Biuro Obsługi Klienta:
*22 – połączenie bezpłatne z telefonu komórkowego (tylko na terenie Polski)
501 100 100 – połączenie bezpłatne w sieci Idea
(0)22 634 28 82 – numer stacjonarny, połączenie płatne
+48 22 634 28 82 lub +48 501 100 100 – numery dla Abonentów, przebywających za granicą

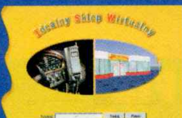
PTK Centertel w Internecie:

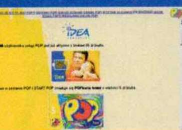
www.centertel.pl – strona domowa Polskiej Telefonii Komórkowej: informacje o firmie, aktualne informacje prasowe, odnośniki do podstron, sieć NMT (promocje, cenniki, telefony, zasięg, usługi dodane, roaming, ciekawe miejsca)




www.idea.centertel.pl – co to jest Idea, promocje, taryfy, telefony, zasięg, pakiet usług Dual, inne usługi dodane, roaming

sklep.centertel.pl – Idealny Sklep Wirtualny – sklep internetowy PTK Centertel (sprzedaż aparatów NMT i Idea, aktywacje, usługa Dual, usługa POP)

www.pop.centertel.pl – usługa POP w sieci Idea (promocje, zestawy POP, usługi, aparaty, opłaty)




sms.centertel.pl – z tej strony można wysłać wiadomość tekstową do Abonenta sieci Idea (jeśli aktywował usługę „Internet SMS")

Głosowo-faksowe serwisy informacyjne:
90 200 123, 501 200 123 – informacja o numerach Abonentów PTK Centertel i numerach kierunkowych (*123 z telefonu komórkowego)
90 234 234, 501 234 234 – serwis informacji handlowej PTK Centertel o sieci Idea: telefony (*15), usługi dodane (*115), ceny i promocje (*120), roaming międzynarodowy (*125), usługa POP (*130)
90 213 213, 501 213 213 – Wirtualny Serwis Ekonomiczny PTK Centertel i firmy Prorexim (internet: http://www.prorexim.com.pl): kursy walutowe (*15), oprocentowanie depozytów bankowych (*110), oprocentowanie kredytów bankowych (*115), serwis giełdowy (*125)
501 70 70 70 – serwis internetowy: Internet w sieciach NMT i Idea
90 200 175, 501 200 175 – horoskop Agnieszki: Baran (*11), Byk (*12), Bliźnięta (*13), Rak (*14), Lew (*15), Panna (*16), Waga (*17), Skorpion (*18), Strzelec (*19), Koziorożec (*110), Wodnik (*111), Ryby (*112)
W trakcie trwania połączenia z serwisami istnieje możliwość otrzymania wydruków po wybraniu „5" i „START" na faksie.
Dostęp do Internetu: *888 lub 501 80 80 80, w roamingu +48 501 80 80 80

Firmowe salony sprzedaży

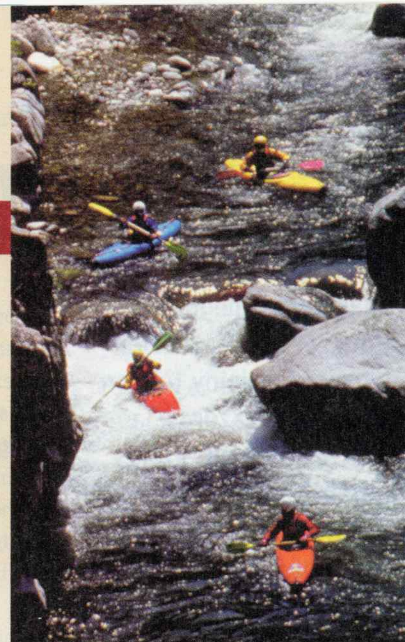
BYDGOSZCZ: ul. Gdańska 67, tel. 21 12 12, 21 24 33, 0-90 600 600, faks 21 29 67.
GDAŃSK: ul. Tkacka 9/10, tel. 301 00 21, 301 14 14, 301 63 14, faks 301 64 12, 301 51 13.
GDYNIA: ul. Świętojańska 87, tel. 620 22 22, 0-90 50 60 70, faks 620 21 21.
LUBLIN: ul. Chopina 11, tel. 534 55 30, 743 64 80, 743 63 72, 0-90 200 600, 0-501 200 600, faks tonowo 534 55 65.
ŁÓDŹ: ul. Piotrkowska 232, tel. 0-90 209 020, 639 96 95 i tonowo: 10 lub 11 – salon, 20 – handlowcy, 60 lub 61 – serwis, 64 – faks.
KATOWICE: ul. Graniczna 29, tel. 256 40 18, 256 40 34, 0-90 345 678, faks 256 15 49.
KRAKÓW: ul. Piłsudskiego 22, tel. 421 65 76, 0-90 330 000, faks 421 64 88; ul. Starowiślna 62, tel. 422 29 59, 0-90 33 66 33, faks 422 26 83.
OLSZTYN: ul. Dąbrowszczaków 8/9, tel. 535 05 04, 0-90 500 500, faks 534 97 53.
POZNAŃ: ul. Wierzbięcice 9, tel. 865 19 20 lub 865 19 21 i tonowo: 1 – faks, 0-90 654 321, faks 833 79 80.
RZESZÓW: ul. Chodkiewicza 7, tel. 62 92 96, 853 91 00, 853 91 01, 0-90 333 222, faks 62 86 81.
SOSNOWIEC: ul. 3-go Maja 30, tel. 292 50 44, 0-90 321 321, faks 292 50 33.
SZCZECIN: ul. Kaszubska 52, tel. 488 40 61-64 i tonowo: 10 lub 16 – salon, 20 – serwis, 30 – przedstawiciele handlowi, 40 – faks, tel. 0-90 66 55 44; ul. Bolesława Krzywoustego 65, tel. 433 04 49, 433 94 58, 433 94 86, 433 93 07 i tonowo: 101 – salon, 103 – sprzedawcy, 110 – faks, tel. 0-90 600 222.
TORUŃ: ul. Rynek Staromiejski 24, tel. 663 50 00, 663 50 30, 0-90 50 50 20, faks 663 53 44.
WARSZAWA: ul. Jasna 24, tel. 826 94 00, 826 94 01, 826 88 72, 0-501 001 091, 0-501 111 150, 0-90 209 040, 0-90 200 170, faks 826 86 99; ul. Pańska 57/61, tel. 656 15 54, 0-501 101 101, 0-501 001 052, 0-90 200 768, faks 656 15 06; ul. Okrzei 34, tel. 670 07 25, 670 16 50, 670 24 60, 670 23 88, 0-501 111 501, 0-501 000 502, 0-90 209 302, 0-90 272 999, faks 670 23 60; Al. Niepodległości 24/30, tel. 853 34 10, 853 34 15, 0-501 000 501, 0-501 000 505, 0-90 209 102, 0-90 200 034, faks 853 34 20.
WROCŁAW: ul. Odrzańska 25, tel. 44 71 66 i tonowo: 101 – salon, 202 – serwis, 121 – przedstawiciele handlowi, 111 – fax, 0-90 332 211; ul. Piłsudskiego 104, tel. 346 00 10 i tonowo: 101, 102, 103 – salon, 110 – faks, 0-90 33 22 33.

z profilu

lipiec 1999

numer 7/8 (74/75)

temat miesiąca **Aktywne lato**



20 Na wodzie, lądzie i w powietrzu

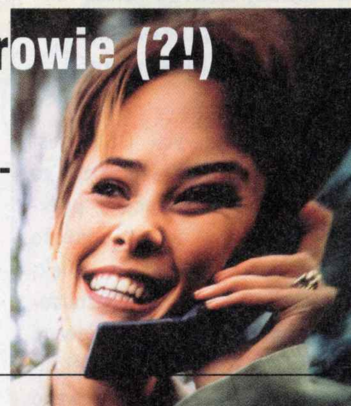
Wakacje – czas na kontakt z przyrodą i sport. Do intensywnego wypoczynku zachęcają instruktorzy.

26 Uroki peryferii

Podwarszawskie miejscowości rekreacyjne.

10 Komórka na zdrowie (?!)

Jaki wpływ na zdrowie mają pola elektromagnetyczne, wytwarzane przez telefony komórkowe i stacje bazowe.



6 Idea sieci dwuzakresowych

Architektura sieci GSM 1800/900 MHz.

14 „Idealna podróż"

Roamingowa loteria promocyjna – regulamin.

16 Roaming w sieci NMT i Idea

18 90... ...501

30 Wakacje z książką

Internetowe księgarnie.

32 Cyfrowa biblioteka

34 Od słowa do słowa

Felieton.

35 Nowości wydawnicze

36 Co nowego w kinach?

37 Recenzje płytowe

41 Lato w odcieniach błękitu

Nowe kolekcje dla panów na lato '99.

42 Słoneczne zapachy

Wybór dezodorantów.

28 Przydatne dodatki

Jeśli chcesz się poczuć pełnoprawnym obywatelem cyberprzestrzeni, musisz zaopatrzyć się w kilka pożytecznych dodatków.



38 Podróż do Indii

Zieleń gajów palmowych, urokliwe stawy, pokryte dywanem lotosów i lilii. Baśniowa, egzotyczna kraina...



Idea sieci DWUZAKRESOWYCH

Minęły już czasy, gdy abonent sieci komórkowej, chcąc skorzystać z usług operatora innego niż „macierzysty", musiał kupować kolejny telefon bądź też z zazdrością patrzeć na tych, którzy „mają zasięg". Od strony technicznej, architektura systemu GSM zapewnia możliwość zmiany obsługującej nas sieci niemalże w każdej chwili. Teraz również dzięki rozwiązaniom dwuzakresowym.

Sieci komórkowych GSM jest już na świecie bardzo dużo, co umożliwia komunikację z praktycznie każdego gospodarczo aktywnego zakątka globu. Większość sieci GSM była rozbudowywana w paśmie radiowym 900 MHz, jednak w krótkiej historii rozwoju tego cyfrowego systemu szybko pojawiło się zróżnicowanie, które zaczyna istotnie wpływać na architektury tworzonych sieci komórkowych. Zróżnicowanie to wynika z „zagospodarowania" na potrzeby GSM kolejnych pasm radiowych – w Europie związane to było ze stworzeniem standardu GSM 1800 MHz, dawniej określanego jako DCS.

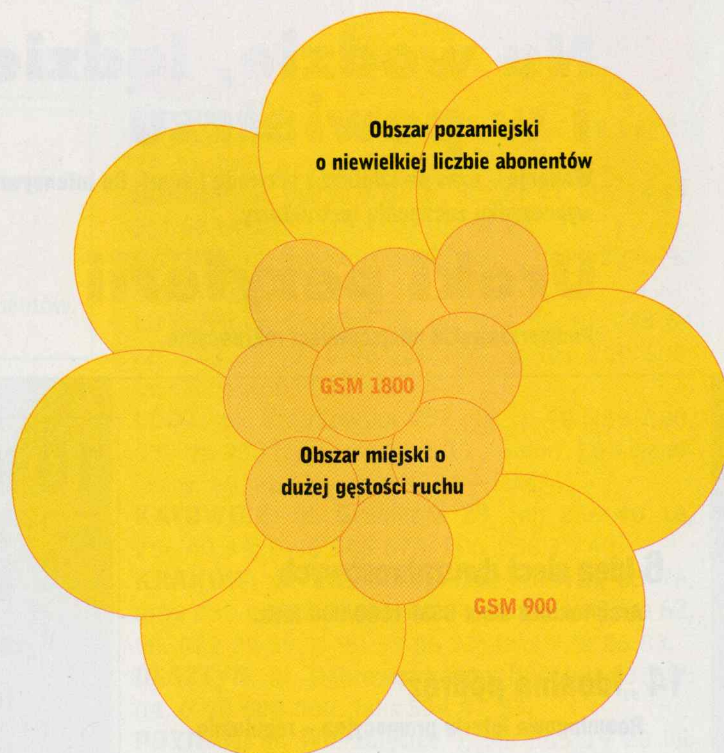
Choć mniej licznie niż w paśmie 900 MHz, w większości krajów naszego kontynentu powstały już sieci, bazujące wyłącznie na nowych częstotliwościach. W Polsce operatorem sieci GSM w paśmie 1800 MHz jest jedynie PTK Centertel. Uruchomiona w 1998 r. sieć Idea pokrywa zasięgiem duże aglomeracje i wiele dróg, będąc wciąż w trakcie rozbudowy.

Techniczne różnice

Od strony technicznej, architektura systemu GSM zapewnia możliwość zmiany obsługującej nas sieci niemalże w każdej chwili, niezależnie od wykorzystywanych pasm radiowych. To dzięki temu tak rozwiniętą usługą jest roaming międzynarodowy. Ewentualne ograniczenia dotyczyć mogą jedynie konstrukcji aparatów (jak dotąd, większość z nich była zdolna do pracy tylko w jednym paśmie) lub rozwiązań prawnych. W wielu państwach, w tym w Polsce, zabronione jest (choć technicznie możliwe) przełączanie się między krajowymi operatorami (tzw. roaming krajowy).

Obecnie coraz częściej operatorom przyznawane są lub rozszerzane koncesje na budowę sieci w obu pasmach, powstaje więc możliwość oferowania usług w sieciach dwuzakresowych GSM 1800/900 MHz. Oznacza to, że jeden i ten sam operator zapewnia pokrycie zasięgiem częściowo w jednym paśmie, a częściowo w drugim. Aby scharakteryzować możliwości „zintegrowanej" architektury, przyjrzyjmy się najpierw tym technicznym aspektom, które stanowią o różnicy pomiędzy sieciami GSM 900 a GSM 1800.

Pasmo 900 MHz zapewnia duży zasięg (teoretycznie ok. 35 km od stacji bazowej). Ułatwia to pokrywanie znacznych przestrzeni. Duży zasięg powoduje jednak, że liczba obsługiwanych jednocześnie abonentów sieci komórkowej maleje (wynika to bezpośrednio ze zwiększonego rozmiaru komórki – „oczka" sieci). Nie ma to istotnego znaczenia tam, gdzie liczba abonentów nie jest duża, czyli na obszarach pozamiejskich. Kwestia pojemności sieci zaczyna być jednak szczególnie istotna na terenach zurbanizowanych, czyli tam, gdzie duża gęstość zaludnienia powoduje wzrost „gęstości radiowej".



• **Architektura sieci GSM 1800/900 MHz**

W szczególności centra miast są silnie narażone na duży „ruch" telefoniczny. Zasięg (obszar) poszczególnych komórek sieci musi być zatem ograniczany tak, by umożliwić „obsłużenie" całego ruchu w ramach dostępnych kanałów radiowych. System GSM 900 jest więc rozwiązaniem najbardziej ekonomicznym na obszarach słabiej zaludnionych.

Właściwości pasma 1800 MHz powodują, iż przede wszystkim pozwala ono lepiej zaspokajać wymagania dotyczące pojemności. Dla obszarów wielkiego ruchu telefonicznego pasmo to jest rozwiązaniem wręcz doskonałym. Bardzo dobrze nadaje się do zastosowania w centrach miast, skupionych powierzchniach biurowych czy handlowych. Przy jednoczesnym zastosowaniu wielu kanałów radiowych w jednej komórce, pozwala obsługiwać bardzo dużą liczbę abonentów, występujących w zagęszczeniu.

Pasmo 1800 MHz szczególnie nadaje się też do budowania bardzo małych komórek, tzw. pikokomórek, które znajdują zastosowanie do obsługi precyzyjnie wybranych miejsc – biur, sal konferencyjnych, hoteli, małych osiedli. W takich wydzielonych, „skrojonych na miarę" komórkach można świadczyć usługi wybranym abonentom (dodatkowo, połączenia w ich obrębie mogą być odmiennie taryfikowane).

Ceną, płaconą za wykorzystywanie pasma 1800 MHz, jest znacznie ograniczony zasięg (maksymalnie ok. 8 km od stacji bazowej). Podnosi to koszty budowy sieci. Warto wspomnieć, że na terenie Europy działają operatorzy, którzy, mimo ogromnych kosztów przedsięwzięcia, pokryli zasięgiem sieci GSM 1800 obszar niemal całego kraju (np. E-Plus w Niemczech, Orange i One-to-One w Wielkiej Brytanii). Często decydowały

poLsKa

szCzEcin

byDgoszcz

tOrUń

trÓjmiastO

eLbląG

oLsZtyn

waRsZawa

poZnań

łÓdź

wrOcŁaw

czĘstOchoWa

luBlin

oPoLe

agLomeracjA kAtowicka

kRaków



maPa

obrazująca stan pokrycia sieci GSM 1800

zasięg aktualny

zasięg planowany na 31.10.1999r.

iDEA centertel

o tym nie tyle same względy ekonomiczne, ale fakt otrzymania koncesji wyłącznie na działanie w jednym paśmie. Uzasadnieniem dla inwestowania w infrastrukturę GSM 1800 na terenach pozamiejskich może też być w miarę regularna gęstość zaludnienia w danym kraju.

Dwa w jednym

Powyższe rozważania wskazują, że naprawdę uniwersalną sieć komórkową może zbudować operator, który względnie niewielkie obszary o dużym ruchu telefonicznym pokryje siecią w paśmie 1800 MHz, bardzo precyzyjnie owo pokrycie „kształtując". Natomiast obszary nie wymagające dużej pojemności, gdzie z kolei zasięg jest parametrem znaczącym, pokryje siecią w paśmie 900 MHz. Sieć dwuzakresowa jest najbardziej efektywnym rozwiązaniem, pozwalającym pogodzić rozbieżne potrzeby pojemnościowe i zasięgowe.

Zagadnienie projektowania sieci dwupasmowych zwykle rozwiązuje się poprzez zastosowanie tzw. struktury dwuwarstwowej. Warstwę górną stanowi sieć w paśmie 900 MHz – mało pojemna, ale zapewniająca efektywne pokrywanie dużych obszarów. Warstwa dolna to sieć w paśmie 1800 MHz – bardzo pojemna, przyjmująca duży ruch, lecz ograniczona zasięgowo i wymagająca znacznych inwestycji.

Warstwa dolna jest zwykle geograficznie ograniczana do obszarów zurbanizowanych – ma zatem strukturę „wyspową". Warstwa górna, w postaci dużych komórek, występuje poza miastami. Sytuację taką poglądowo przedstawia rysunek. Warstwy nachodzą na siebie, co pozwala na płynne „przemieszczanie się" abonenta pomiędzy nimi. Oczywiście operatorzy dwuzakresowi, którzy wcześniej świadczyli usługi tylko w paśmie 900 MHz, często dysponują warstwą górną „pełną". Umożliwia to obsługę abonentów w miastach nawet w przypadku chwilowej niedostępności warstwy dolnej.

I tu ważna uwaga: sieć dwuzakresowa danego operatora nie jest, w sensie zróżnicowania infrastruktury, „widoczna" dla abonentów, o ile są oni wyposażeni w dwuzakresowe telefony. Podstawowy element, czyli karta abonencka SIM, pozostaje niezmienny – sama struktura sieci nie ma wpływu na posiadany numer, aktywowane usługi itp. Telefony dwuzakresowe współpracują z siecią płynnie, pozwalając na niedostrzegalną dla abonenta zmianę pasma, bądź to na skutek pogorszenia jakości sygnału w jednej z warstw, bądź w sposób wymuszony przez projektantów sieci.

Telefony jednozakresowe (900 MHz bądź 1800 MHz) będą niestety współpracować z dwuzakresową siecią tylko w jednym z pasm. Dla operatora, chcącego zbudować taką sieć, naturalną rzeczą jest więc promowanie wśród abonentów – z odpowiednim wyprzedzeniem – dwuzakresowych modeli aparatów. Wydaje się to być standardem przyszłych sieci GSM.

Jak to działa

Obsługa ruchu telefonicznego w obu warstwach może być regulowana przez operatora w zależności od potrzeb. Dotyczy to zwłaszcza obszarów, które są w zasięgu obu warstw. Operator może starać się równomiernie rozpraszać ruch pomiędzy warstwami, jak i nadawać priorytet jednej z nich (logiczne jest, że w miastach warstwą „ważniejszą" będzie zwykle pasmo 1800 MHz).

Wyobraźmy sobie abonenta, który przemieszcza się w kierunku miasta i jest obsługiwany przez warstwę 900 MHz. W pobliżu granic miasta dwuzakresowy telefon wykryje również częstotliwości z pasma 1800 MHz. Jeśli odbierany kod sieci wskaże, że jest to druga warstwa sieci tego samego operatora, będzie to sytuacja analogiczna do zwykłego wykrycia nowego kanału kolejnej komórki w dotychczasowym paśmie.

Gdy jakość połączenia w paśmie 900 MHz ulegnie pogorszeniu (próg graniczny zależy od parametrów, ustawianych przez operatora), telefon przełączy się na nowy kanał, tym razem z pasma 1800 MHz. Przemieszczając się poza miasto, abonent (a właściwie jego telefon) podlegać będzie tej procedurze ponownie, tym razem ze zmianą pasm w przeciwną stronę. Cały proces odbywa się automatycznie, a abonent jest stale osiągalny pod tym samym numerem.

Wszystkie dotychczasowe rozważania dotyczyły sfery radiowej sieci komórkowych. Przy ich budowie równie ważna, choć mniej widoczna, jest część „stała": centrale i sieć transmisyjna. Otóż zaletą sieci dwuzakresowych jest zgodność rozwiązań. W przypadku rozbudowy istniejącej infrastruktury, część centralowa wymaga zwykle jedynie aktualizacji oprogramowania i zmiany niektórych parametrów. Sieć transmisyjna nie wymaga natomiast żadnego przystosowania (jeśli pominąć spodziewany wzrost ruchu telefonicznego).

Nowa struktura sieci nie ma także wpływu na ilość i rodzaj oferowanych usług. Wszystkie usługi, takie jak np. SMS, poczta głosowa, przekierowania czy blokady pozostają bez zmian, jako że systemy realizujące te usługi nie zmieniają się.

PTK Centertel jest doskonale przygotowana do wdrożenia sieci dwuzakresowej. Posiadana koncesja umożliwiła budowę cyfrowej sieci Idea w paśmie 1800 MHz. Już teraz zapewnia ona najwyższą jakość połączeń na najbardziej zurbanizowanych obszarach Polski. Pokrywane są zasięgiem także główne drogi. To świetny wstęp do budowy sieci dwuzakresowej. Część centralowa jest w pełni przygotowana do obsługi dwupasmowego radia. Znaczna część Abonentów Idei posiada już telefony dwuzakresowe. Wszelkie warunki do wprowadzania nowoczesnej sieci dualnej są spełnione, co otwiera możliwości świadczenia wysokiej jakości usług w systemie GSM na obszarze całego kraju.

Andrzej Szczerba

Integracja (nie tylko) europejska

System GSM jest od kilku już lat rozwijany w trzech pasmach częstotliwości radiowych – 900 i 1800 MHz (Europa) oraz 1900 MHz (Ameryka i Azja). Ponieważ sieci GSM są ze sobą zgodne – niezależnie od wykorzystywanego pasma – można z nich korzystać „zamiennie", np. w roamingu. Jak dotąd, wymagało to zazwyczaj przełożenia karty SIM do aparatu, działającego w odpowiednim standardzie (jest to tzw. roaming plastikowy).

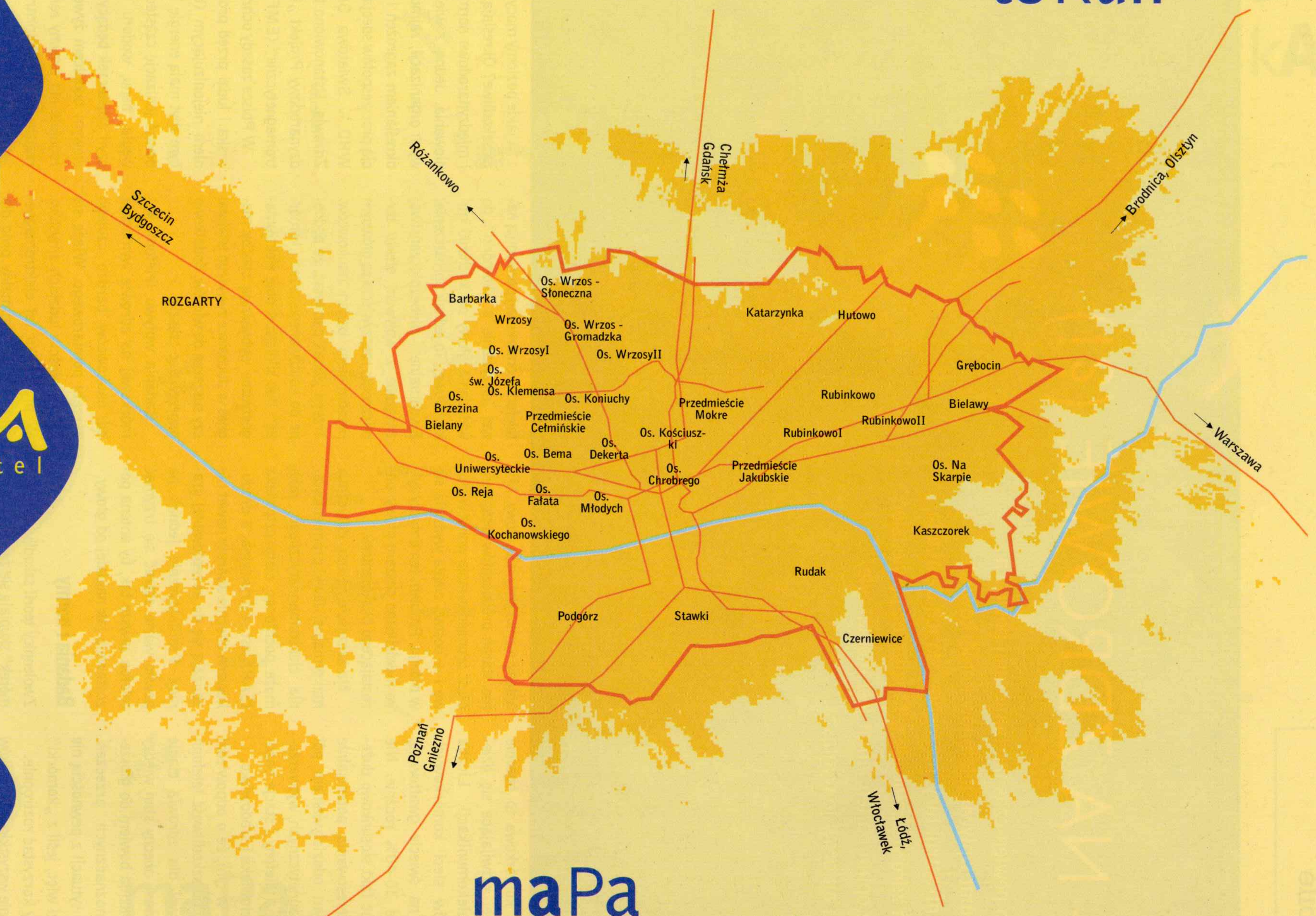
Wzrastająca popularność roamingu i naturalny proces budowy sieci dwuzakresowych GSM 1800/900 spowodowały, że producenci aparatów zaczęli opracowywać liczne modele dwuzakresowe. Obecnie wypierają one z rynku aparaty, przystosowane do pracy w pojedynczych pasmach częstotliwości.

W sieci Idea (GSM 1800) aparaty dwuzakresowe dostępne były od początku jej funkcjonowania. Na razie wygodę korzystania z modeli dwuzakresowych doceniają przede wszystkim Abonenci, podróżujący za granicę. Już wkrótce – po rozszerzeniu licencji PTK Centertel na świadczenie usług w systemie GSM o dodatkowe pasmo (GSM 900) – ze zwiększenia zasięgu sieci w Polsce będą mogli skorzystać wszyscy Abonenci.

Największą nowością „sprzętową" są aparaty trójzakresowe. Oprócz pasm 900 i 1800 MHz, obsługują one pasmo 1900 MHz, będące standardem cyfrowej telefonii komórkowej głównie w USA.

Daniel Opolski

toRuń



maPa

obrazująca stan pokrycia sieci GSM 1800

Ze względu na propagację fali radiowej podane zasięgi mają charakter orientacyjny i nie mogą być podstawą do zawierania Umowy o Świadczeniu Usług Telekomunikacyjnych

zasięg aktualny

zasięg planowany na 31.10.1999r.



KOMÓRKA – NA ZDROWIE (?!)

Co pewien czas jak bumerang powraca temat wpływu telefonów komórkowych i infrastruktury, niezbędnej do ich działania, na zdrowie człowieka. Można też powiedzieć, że opinii na ten temat jest niemal tyle, ilu autorów je wygłasza.

Telefonia komórkowa to obecnie najszybciej rozwijająca się dziedzina telekomunikacji. Liczba abonentów sieci komórkowych wzrasta na świecie gwałtownie, w tempie 30-40% rocznie. Nie dziwi więc fakt stosunkowo dużego zainteresowania potencjalnie szkodliwym oddziaływaniem pól elektromagnetycznych, wytwarzanych przez telefony i stacje bazowe, na człowieka i środowisko.

Kłopot w tym, że o odpowiedzi na pytania o szkodliwość telefonii komórkowej dla zdrowia ciągle jest trudno – obecny stan wiedzy nie upoważnia bowiem do głoszenia jednoznacznych orzeczeń. W takiej sytuacji z pewnością nie zaszkodzi więc, jeśli z „komórki" będziemy korzystać roztropnie.

Działanie wszystkich nadajników radiowych (a zatem i telefonów komórkowych) polega na emisji fal radiowych z anteny. Konstrukcja większości aparatów sprawia, że anteny niemal dotykają głowy. Mimo starań producentów urządzeń, część promieniowania wnika w głowę i w postaci ciepła wydziela się w mózgu. Problem ten dotyczy tylko niewielkiego obszaru głowy, pozostającego blisko anteny.

Na szczęście norma, dotycząca maksymalnej dawki promieniowania elektromagnetycznego, jaką może pochłonąć ciało człowieka (SAR) jest restrykcyjna, a produkowane obecnie aparaty nawet nie zbliżają się do akceptowanej granicy. Profilaktycznie jednak na pewno warto starać się trzymać telefon zawsze tak, by antena pozostawała jak najdalej od głowy.

Badania i normy

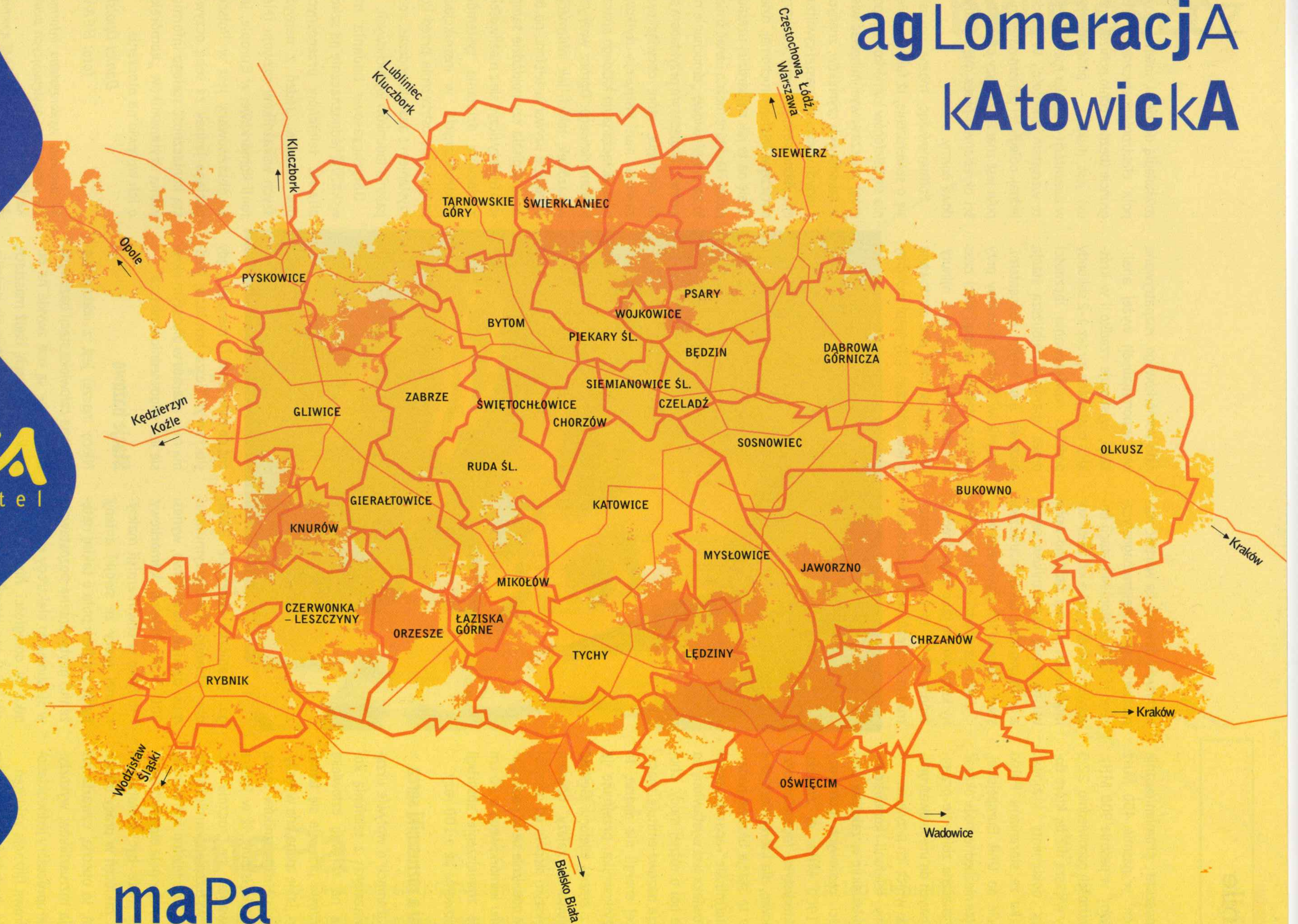
Zwolennicy teorii szkodliwości „komórek" skupiają się zwykle wyłącznie na promieniowaniu, emitowanym przez telefony tego typu, i wywoływanym przez nie efekcie termicznym. Radykalni przeciwnicy telefonii komórkowej porównują nawet korzystanie z „komórki" do wkładania głowy do kuchenki mikrofalowej. To jednak uproszczenia. Ewentualne niebezpieczeństwa, związane z wpływem efektu termicznego, rzeczywiście są głównym przedmiotem badań naukowców. Trzeba jednak pamiętać, że podobne do emitowanego przez „komórkę" (lub silniejsze) pole elektromagnetyczne wytwarzają choćby magnes w słuchawce zwykłego telefonu czy suszarka do włosów, dodatkowo nagrzewając czaszkę.

Badania wpływu telefonii komórkowej na zdrowie wymagają od naukowców bardzo czułego sprzętu pomiarowego. Wiąże się to z czułością ludzkich zmysłów. W przypadku fal elektromagnetycznych, za minimalny próg dla bodźców, zdolnych wywołać jakąkolwiek reakcję organizmu człowieka, przyjmuje się (niewielką) wartość 1*10-16 wata na cm^2.

A jakie poziomy mocy uważa się za szkodliwe? Określają to polskie i międzynarodowe normy promieniowania. Jedną z wielu światowych organizacji, zajmujących się określaniem zagrożeń i organizacją prac zespołów specjalistów jest WHO – Światowa Organizacja Zdrowia. Ustanowiono także Międzynarodowy Projekt „Pola Elektromagnetyczne" (EMF).

W Polsce zasady ochrony środowiska i ludzi przed promieniowaniem niejonizującym (tzn. mającym zbyt małą energię, by spowodować jonizację cząsteczek wody, węgla, tlenu, wodoru lub azotu, czyli cząsteczek będących podstawowym budulcem żywej materii) reguluje akt prawny rangi Rozporządzenia Rady Ministrów.

Założenia, zawarte w tym dokumencie, są znacznie bardziej rygorystyczne, niż zalecenia WHO czy przepisy wielu krajów. Na przykład tymczasowa norma europej-



maPa

obrazująca stan pokrycia sieci GSM 1800

Ze względu na propagację fali radiowej podane zasięgi mają charakter orientacyjny i nie mogą być podstawą do zawierania Umowy o Świadczeniu Usług Telekomunikacyjnych

ska dopuszcza promieniowanie 2,25 W/m^2 w paśmie 450 MHz i 4,50 W/m^2 w paśmie 900 MHz. Są to wartości odpowiednio 22,5 i 45 razy większe niż te, które dopuszczają dokumenty krajowe. W związku ze staraniami Polski o przyjęcie do Unii Europejskiej, już wkrótce niezbędne może okazać się albo znaczne zbliżenie przepisów krajowych do uregulowań unijnych, albo wręcz ich przyjęcie.

Systemy telefonii komórkowej pracują aktualnie w zakresie częstotliwości radiowych pomiędzy 450 a 1900 MHz. W związku z charakterystyką łączności bezprzewodowej, dla której niezbędne elementy to stacje bazowe-nadajniki, i „terminale"-aparaty, organizm człowieka jest wystawiony na działanie pól o różnej mocy. Chociaż stacja bazowa emituje znacznie więcej energii niż aparat, to ciało użytkownika przejmuje ją głównie z anteny telefonu. Gęstość promieniowania zależy bowiem w największym stopniu od odległości. Samo oddalenie się od nadającego telefonu komórkowego o 30 cm powoduje zmniejszenie absorbcji promieniowania aż o 100 razy.

Komórki a rozruszniki serca

W rozważaniach o wpływie urządzeń związanych z telefonią komórkową na zdrowie człowieka bardzo często przewija się temat zaburzeń, jakie mogą one wywoływać w pracy rozruszników serca. Temat o tyle istotny, iż w Polsce przeprowadza się rocznie ok. 10 000 wszczepień kardiostymulatorów. Choć telefon komórkowy jako generator pola elektromagnetycznego może być teoretycznie źródłem zakłóceń w pracy innych urządzeń, to obecna, czwarta już generacja rozruszników, wykorzystuje mikroprocesory jednoukładowe z cyfrową filtracją zakłóceń.

Wyniki badań i ekspertyz są uspokajające. Instytut Medycyny Pracy w Łodzi, analizując rozwiązania układów elektronicznych rozruszników serca i dostępne wyniki pomiarów dowiódł, że wartość rozproszenia pola elektromagnetycznego (PEM) w otoczeniu stacji bazowych jednej z polskich sieci komórkowych nie ma żadnego wpływu na pracę rozruszników serca, a co za tym idzie, także bezpieczeństwo i zdrowie ich użytkowników.

Jeśli zaś chodzi o same telefony komórkowe jako bezpośrednie źródło PEM, to i w tej sytuacji trudno znaleźć coś niepokojącego. Graniczne natężenie PEM, dla którego kardiostymulator musi działać prawidłowo, wynosi 200 V/m. Telefon komórkowy, i to tylko w chwili emisji maksymalnej mocy ze swojej anteny, byłby źródłem pola o takim natężeniu, gdyby antena pozostawała w stosunku do elektrody rozrusznika w odległości nie większej niż... 3,8 cm. Wyniki innych badań zalecają odsunięcie aparatu od rozrusznika o 10-20 cm.



Warto podkreślić, że maksymalna emisja mocy z anteny aparatu komórkowego, rozpatrywana we wspomnianych wyżej analizach, występuje rzadko i w krótkich odstępach (przez 1-2 sekundy podczas nawiązywania łączności przez aparat z najbliższą stacją bazową lub innym abonentem). Jedynie w trakcie rozmowy przy bardzo słabym zasięgu sieci czas ten może zbliżyć się do 1 minuty. Na dodatek moc jest emitowana tylko wówczas, gdy sami mówimy coś do mikrofonu (a nie wtedy, gdy słuchamy). Co za tym idzie, średnia moc aparatu w dłuższym okresie jest odpowiednio mniejsza.

Stacje bazowe

Nieco inaczej jest z oddziaływaniem na człowieka stacji bazowych. Montowane są one zwykle na budynkach, wieżach, bądź masztach. Czasem wykorzystuje się dodatkowo przewoźne kontenery. Anteny stacji są wąskie i mają długość około metra. Ponieważ emitują wiązkę promieni radiowych w przybliżeniu równoległą do ziemi, intensywność pola elektromagnetycznego przy gruncie (bezpośrednio poniżej anteny) jest niska i – podobnie jak w aparatach – szybko maleje wraz ze wzrostem odległości. W każdej jednak odległości poziom natężenia pola jest znacznie niższy od wartości określanych przez międzynarodowe normy.

Podsumowując, można pokusić się o stwierdzenie, iż fakt pojawienia się telefonów komórkowych pomógł zawczasu wyeliminować wiele szkodliwych czynników, znanych z innych wytworów naszej cywilizacji. Jednocześnie, normy i zakazy, dotyczące telefonii ruchomej, dzielą się na te jak najbardziej uzasadnione i te, które można uznać śmiało za przysłowiowe „dmuchanie na zimne". Najlepszym przykładem są tu zalecenia, które obowiązkowo zawierać musi instrukcja użytkownika, dołączana do każdego aparatu komórkowego. Oprócz ważnych wskazówek, takich jak informacje o zakazie używania telefonu na terenie szpitala czy pokładzie samolotu (należy liczyć się z możliwością zakłócania działania systemów elektronicznych), w instrukcjach znajdują się ostrzeżenia przed korzystaniem z aparatu podczas... odpalania ładunków wybuchowych.

Dotychczasowe badania nie wskazują jednoznacznie na szkodliwość telefonów przenośnych dla zdrowia. Jeden z najwyższych wskaźników rozwoju telefonii komórkowej w Europie, jaki obserwowany jest w Polsce, pociąga jednak za sobą oczywistą konieczność stałego informowania użytkowników „komórek" o ich wpływie na otoczenie.

Daniel Opolski

foto: BE&W

W artykule wykorzystano informacje, zawarte w następujących publikacjach:

1. Maciej Wardaszko „GSM a ochrona zdrowia",
2. Aleksander Dackiewicz „Rozruszniki serca a promieniowanie",
3. Andrzej Karwowski „Narażenia elektromagnetyczne powodowane przez urządzenia telefonii komórkowej".

byDgoszcz

maPa

obrazująca stan pokrycia sieci GSM 1800

Ze względu na propagację fali radiowej podane zasięgi mają charakter orientacyjny i nie mogą być podstawą do zawierania Umowy o Świadczeniu Usług Telekomunikacyjnych

zasięg aktualny

zasięg planowany na 31.10.1999r.

Koszalin Koronowo
Gdańsk Świecie
Szczecin Nakło n. Notecią
Poznań Szubin
Inowrocław Konin
Warszawa Toruń
Smukała Dolna
Janowo
Opławiec
Piaski
Jachcice
Czyżkówko
Osowa Góra
Prądy
Flisy
Miedzyn
Okole
Jary
Wilczak
Błonie
Biedaszkowo
Górzyskowo
Glinki
Zawisza
Leśne
Bocianowo
Bielawy
Śródmieście
Stare Miasto
Szwederowo
Wzgórze Wolności
Wyżyny
Kapuściska
Czersko Polskie
Bartodzieje
Brdyujście
Łęgnowo
Myślęcinek
Przylesie
Bohaterów
Tatrzańskie
Fordon
Bajka
Fordon
Nad Wisłą
Niepodległości
Mariampol
CZARNOWO
ZŁAWIEŚ WIELKA

IDEA centertel

„IDEALNA PODRÓŻ" – ROAMINGOWA LOTERIA PROMOCYJNA

PTK Centertel ma przyjemność zaprosić Państwa do udziału w wakacyjnej zabawie – **loterii promocyjnej**, która trwać będzie od **1 lipca do 30 września 1999 r.**

Nagrodą w loterii „Idealna Podróż" jest samochód marki Alfa Romeo 156 o wartości 70.000 PLN.

Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy w trakcie trwania promocji przynajmniej raz skorzystać z usługi **roamingu międzynarodowego**, wykonując połączenie w sieci któregokolwiek z partnerów roamingowych PTK Centertel. Warunkiem uczestnictwa jest też terminowe opłacenie „wakacyjnych" faktur i utrzymanie aktywnego numeru telefonu, z którego wykonane zostanie połączenie roamingowe, do dnia sporządzenia wykazu uprawnionych uczestników. Wykaz taki w formie raportu będzie sporządzony do 6 grudnia 1999 r.

Losowanie nagrody odbędzie się **10 grudnia 1999 r.** Szczegółowe warunki przedstawia poniższy regulamin.

Regulamin Loterii Promocyjnej „IDEALNA PODRÓŻ"

I. Postanowienia ogólne.

1. Organizatorem loterii „Idealna Podróż" jest Polska Telefonia Komórkowa CENTERTEL Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (PTK Centertel), z siedzibą w Warszawie 00-830, przy ul. Pańskiej 57/61.
2. Loteria „Idealna Podróż" prowadzona jest na terenie całej Rzeczpospolitej Polskiej, w oparciu o niniejszy regulamin („Regulamin").
3. Loteria trwać będzie od 1 lipca 1999 roku do 19 stycznia 2000 roku. Za końcowy dzień okresu trwania loterii przyjęto ostatni dzień, w którym zgodnie z Regulaminem loterii, organizator zobowiązany jest poinformować zgłaszającego reklamację o zajętym stanowisku, przy założeniu, iż uczestnik loterii złoży reklamację w ostatnim dniu terminu, określonego w pkt. IV.1. Regulaminu (tj. w dniu 5 stycznia 2000 r.)
4. Loteria „Idealna Podróż" jest prowadzona na podstawie ustawy z dnia 29 lipca 1992 roku o grach losowych i zakładach wzajemnych (Dz. U. Nr 68, poz. 341 ze zmianami) oraz zezwolenia wydanego przez Ministra Finansów.
5. Nagrodą w loterii „Idealna Podróż" jest samochód osobowy o wartości 70 000 złotych.
6. Loteria promocyjna „Idealna podróż" skierowana jest do Abonentów sieci Idea Centertel. Przez „Abonenta" rozumie się osobę, która zawarła z PTK Centertel umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych i posiada aktywny numer w sieci Idea Centertel.
7. Regulamin loterii „Idealna Podróż" będzie przesłany pocztą do wszystkich Abonentów sieci Idea Centertel przed rozpoczęciem loterii, będzie również dostępny we wszystkich punktach sprzedaży PTK Centertel oraz w Internecie pod adresem www.idea.centertel.pl przez cały okres trwania loterii i będzie opublikowany w Gazecie Wyborczej z dnia 23 czerwca 1999 roku.

II. Warunki uczestnictwa.

1. W loterii mogą wziąć udział wszyscy Abonenci PTK Centertel, którzy spełnią następujące warunki:

a) w okresie między 1 lipca 1999 roku a 30 września 1999 roku wykonają przynajmniej jedno płatne połączenie w sieci operatora zagranicznego, korzystając z telefonu (karty SIM) sieci Idea Centertel (roaming międzynarodowy);

b) terminowo opłacą fakturę/faktury, zawierające obciążenie za połączenia roamingowe, uprawniające Abonenta do wzięcia udziału w loterii. Za „terminowo opłaconą fakturę" uważana będzie taka faktura, którą Abonent ureguluje najpóźniej w ostatnim dniu jej płatności (wskazanym na fakturze/wynikającym z umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych), pod warunkiem, iż wpłacona należność wpłynie na konto PTK Centertel nie później niż w 10 dni po terminie płatności (PTK Centertel nie ponosi odpowiedzialności za działalność Poczty Polskiej i banków, za pośrednictwem których Abonent przekazuje należności wynikające z wystawionych przez PTK Centertel faktur.);

c) utrzymają aktywny numer telefonu, z którego wykonane zostało połączenie roamingowe, uprawniające do wzięcia udziału w loterii promocyjnej, przynajmniej do dnia sporządzenia Raportu, o którym mowa w pkt. III.1. poniżej. Raport sporządzony zostanie do dnia 6 grudnia 1999 r.;

d) w loterii „Idealna Podróż" nie mogą brać udziału pracownicy PTK Centertel oraz członkowie ich najbliższych rodzin.

2. Każdy Abonent zostanie umieszczony w Raporcie, o którym mowa w pkt. III.1. poniżej, odpowiednio tyle razy, ile płatnych rozmów wykonał w sieci operatora zagranicznego w okresie trwania promocji (pod warunkiem spełnienia pozostałych wymogów, o których mowa w pkt. II.1. b, c i d powyżej).
3. Każdy Abonent PTK Centertel ma prawo niewyrażenia zgody (sprzeciw) na udział w loterii, poprzez zawiadomienie o tym fakcie Organizatora loterii telefonicznie na numer 0-800 123456 lub (22) 634 28 82, bądź listownie na adres: PTK Centertel Sp. z o.o., ul. Pańska 57/61, 00-830 Warszawa z dopiskiem „Loteria promocyjna – Idealna Podróż", nie później niż do dnia 1 sierpnia 1999 roku. W zawiadomieniu Abonent powinien wskazać imię i nazwisko/firmę oraz swój numer telefonu. Osoby, które wniosły sprzeciw nie będą uwzględnione w Raporcie, o którym mowa w pkt. III.1. poniżej, pomimo spełnienia warunków, określonych w pkt. II.1. a-d Regulaminu.
4. Niewniesienie sprzeciwu, o którym mowa w pkt. II.3. oznacza wyrażenie

zgody na udział w loterii „Idealna Podróż" na warunkach określonych w niniejszym Regulaminie oraz na publikację danych, w przypadku wygrania nagrody rzeczowej.

III. Zasady loterii.

1. Organizator loterii „Idealna Podróż" zobowiązuje się do wyselekcjonowania i zamieszczenia w specjalnym Raporcie wszystkich Abonentów, którzy spełnili warunki, o których mowa w pkt. II.1. a-d Regulaminu loterii i nie zgłosili sprzeciwu co do wzięcia udziału w loterii („Raport"). Raport zostanie opracowany na podstawie informacji billingowych, nadesłanych przez operatorów zagranicznych, oraz na podstawie przeprowadzonej przez PTK Centertel weryfikacji terminowego dokonania przez Abonenta płatności, określonych w pkt. II.1.b niniejszego Regulaminu. Każdemu z Abonentów uprawnionych do wzięcia udziału w loterii zostanie przypisany w Raporcie indywidualny numer, wynikający z kolejności rejestracji połączeń roamingowych. Indywidualny numer przyznany przez Organizatora będzie składał się, w przypadku każdego Abonenta, z takiej samej ilości cyfr, bez względu na miejsce, które dany Abonent zajmuje w Raporcie (numery początkowe zostaną poprzedzone odpowiednią ilością zer).

2. Raport będzie zawierał: imię i nazwisko Abonenta, a w przypadku Abonentów będących podmiotami gospodarczymi – nazwę (firmę) podmiotu, oraz numer telefonu, z którego wykonano połączenie roamingowe. PTK Centertel nie ponosi odpowiedzialności za nieumieszczenie osoby, spełniającej warunki do udziału w loterii, w sporządzonym przez PTK Centertel Raporcie, o ile zostanie to spowodowane nieprzesłaniem, nieterminowym przesłaniem bądź błędnym przesłaniem informacji, dotyczących połączeń roamingowych przez operatora zagranicznego.

3. Specjalnie powołana przez Dyrektora Marketingu PTK Centertel, trzyosobowa komisja wyłoni w drodze losowania Abonenta, któremu zostanie przyznana nagroda, o której mowa w pkt. I.5. Regulaminu.

4. Losowanie nagrody odbędzie się dnia 10 grudnia 1999 roku w siedzibie Organizatora loterii, w obecności notariusza.

5. Losowanie odbędzie się według następującej procedury:

a) Organizator loterii przygotuje kule (żetony) do losowania – każda oznaczona cyfrą od 0 do 9;

b) w zapieczętowanej urnie zostaną umieszczone wszystkie kule do losowania;

c) jeden z członków komisji, o której mowa w pkt III.3. powyżej, wyjmie (wylosuje) z urny tyle kul, ilu cyfrowy jest każdy, przypisany w Raporcie, indywidualny numer Abonenta. Wylosowane kule wracają do urny i biorą dalej udział w losowaniu. Kolejno losowane kule, oznaczone poszczególnymi cyframi utworzą numer zwycięzcy loterii (zwycięzcą loterii będzie osoba, której indywidualny numer przyznany w Raporcie odpowiadać będzie wylosowanemu numerowi). W przypadku wylosowania liczby nie odpowiadającej żadnemu indywidualnemu numerowi przypisanemu Abonentowi w Raporcie, losowanie jest powtarzane, aż do wylosowania numeru zwycięzcy;

d) z losowania zostanie sporządzony protokół, który podpiszą wszyscy członkowie komisji.

6. Wyniki losowania opublikowane zostaną w Gazecie Wyborczej z dnia 15 grudnia 1999 roku. Ponadto zwycięzca loterii zostanie zawiadomiony o wygranej oraz o sposobie odbioru nagrody listownie lub telefonicznie, do dnia 15 grudnia 1999 roku.

7. Nagrodę można odebrać do dnia 30 grudnia 1999 roku w siedzibie Organizatora loterii, w Warszawie przy ul. Pańskiej 57/61.

8. Nieodebranie nagrody w terminie wskazanym w pkt. 7 powyżej powoduje utratę prawa do nagrody.

9. Organizator loterii nie przewiduje możliwości zamiany nagrody rzeczowej na inną nagrodę albo na wypłatę jej równowartości pieniężnej.

IV. Postępowanie reklamacyjne.

1. Wszelkie reklamacje z tytułu organizowanej loterii „Idealna Podróż", powinny być składane Organizatorowi na piśmie, na adres wskazany w pkt. I.1. Regulaminu, w terminie do dnia 5 stycznia 2000 roku. Po tym terminie wszystkie roszczenia przedawniają się. W razie zgłoszenia reklamacji w terminie, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia zakończenia postępowania reklamacyjnego i wynosi 10 dni.

2. Organizator, w terminie 14 dni od otrzymania reklamacji, rozpatrzy otrzymaną reklamację i pisemnie poinformuje zgłaszającego reklamację o zajętym stanowisku.

3. Decyzje Organizatora loterii „Idealna Podróż", podjęte w wyniku rozpatrzenia reklamacji, są ostateczne i żadna dalsza korespondencja w tej sprawie nie będzie rozpatrywana.

4. Nad prawidłowością urządzenia loterii „Idealna Podróż" czuwał będzie pracownik Organizatora w osobie p. Agnieszki Makowskiej-Hrycaj. Do jego zadań i kompetencji należy sprawowanie nadzoru i kontroli nad zgodnością przebiegu loterii z przepisami prawa, Regulaminem i zezwoleniem Ministra Finansów, a w szczególności: sprawowanie nadzoru nad przygotowaniem Raportu i umieszczeniem w nim wszystkich Abonentów, którzy spełnili warunki Regulaminu; nadzór nad przygotowaniem i przebiegiem losowania; uczestnictwo w pracach komisji, o której mowa w pkt. III.3.; wydanie nagrody oraz prowadzenie postępowania reklamacyjnego i korespondencji z Abonentami uczestniczącymi w loterii.

V. Postanowienia dodatkowe.

1. Zwycięzca loterii, będący osobą fizyczną, zwolniony jest z podatku dochodowego od wygranej (art. 21 ust. 1 pkt. 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych). W przypadku osób prawnych, wartość nagrody podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym na zasadach ogólnych.

2. Wszelkie pytania, wątpliwości i uwagi związane z loterią „Idealna Podróż" będą przyjmowane przez cały czas trwania loterii, w Biurze Obsługi Klienta PTK Centertel pod numerami telefonów: 0-800 123456 lub (22) 634 28 82.

Roaming w sieciach NMT

Usługa roamingu, umożliwiająca korzystanie z telefonu komórkowego za granicą, jest dostępna zarówno w sieciach cyfrowych (GSM), jak i w analogowych (NMT).

Sieci NMT obejmują zasięgiem m.in. rozległe przestrzenie Rosji i słabiej zaludnione rejony Skandynawii. Planując wyjazdy w tamte strony, warto więc zabrać ze sobą telefon analogowy.

Włączając aparat NMT za granicą, należy pamiętać o zmianie kodu kraju w menu aparatu na kod odpowiedni dla danego operatora. W tabeli poniżej podajemy listę kodów używanych w sieciach, z którymi PTK Centertel ma podpisane umowy roamingowe NMT.

W roamingu nie działają numery skrócone, takie jak np. *22 czy *99. Stąd, aby odsłuchać wiadomości ze swojej skrzynki głosowej, należy wybrać swój pełny numer międzynarodowy (np. +48 90 123456), a po usłyszeniu własnego powitania nacisnąć „#" i podać indywidualny kod dostępu. Połączenie takie jest płatne jak zwykłe połączenie międzynarodowe do Polski.

Zasady naliczania opłat w roamingu są analogiczne dla wszystkich sieci komórkowych: operator przyjmujący „gości" z zagranicy oferuje im specjalną taryfę. Do wartości rozmów, zrealizowanych za granicą, w kraju dolicza się narzut administracyjny. Jest on ujednolicony dla wszystkich partnerów PTK – wynosi 15%.

Roaming, jako usługa świadczona poza granicami kraju, jest zwolniony z podatku VAT, natomiast narzut administracyjny obciążony jest VAT-em na zasadach ogólnych. Stąd wynika wysokość opłaty końcowej dla użytkownika: wartość naliczona przez operatora zagranicznego powiększana jest w Polsce najpierw o 15%, a następnie o 22% podatku od narzutu.

Warto przypomnieć, że w roamingu pobierane są opłaty także za rozmowy przychodzące. Łatwiejszą kontrolę kosztów rozmów w sieci NMT umożliwiają usługi dodane – różnego rodzaju blokady i przekierowania połączeń.

Jacek Spychalski

Zagraniczni partnerzy NMT (stan na 2.07.1999 r.)

Kraj	Operator	Kod kraju (do ustawienia w telefonie)	Rozliczanie połączeń (częstotliwość taktowania)	Opłata za 1 min połączenia do Polski	Godziny szczytu
Bułgaria	Mobikom	BG lub SE	30 sek., potem co 1 sek.	4,92	7:00-21:00 pn.-pt. (tylko rozmowy lokalne)
Dania	TeleDanmark	DK	co 1 sek.	4,26 (3,59) + 0,24 opłata za nawiązanie połączenia	8:00-19:30 przez cały tydzień
Estonia	EMT	EE lub NO	co 1 sek.	4,39 (3,13)	7:00-18:00 pn.-pt.
Finlandia	Sonera	FI	co 1 sek.	1,93 (1,29)	8:00-22:00 pn.-pt.
Litwa	LMT	LT lub FI	1 min, potem co 30 sek.	11,63	9:00-21:00 (tylko rozmowy lokalne)
Norwegia	Telenor Mobil	NO	co 15 sek.	4,02 (2,45)	7:00-18:00 pn.-pt.
Rosja (okręg moskiewski)	MTT	MO lub DK	co 1 min	14,58	8:00-24:00 przez cały tydzień
Rosja (Sankt Petersburg)	Delta Telecom	SP lub SE	co 1 min	14,31 (12,93)	8:00-24:00 pn.-pt.
Szwecja	Telia	SE	co 1 sek.	2,41 + 0,24 opłata za nawiązanie połączenia	jedna stawka przez całą dobę
Ukraina	UMC	UA lub FI	co 1 min	8,09	9:00-21:00 pn.-pt. (tylko rozmowy lokalne)

nowe roamingi w Idei

Egipt


MobiNil
GSM 900
Roaming od: 16.06.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 602 01; MOBINIL
Telefony: 110, +202 579 6111 (BOK); 140 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 0,39 wewnątrz sieci; 0,64 (0,51) z innymi sieciami
Rozmowy do Polski: 8,35 (6,29)

Indonezja


Telkomsel
GSM 900
Roaming od: 26.05.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 510 10
Telefony: 111, 021 828 2811, +62 811 88 0811 (BOK); 108, 102 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 1,89 (1,40)
Rozmowy do Polski: 11,80 (8,82)

Szwajcaria


Orange Communication S.A.
GSM 1800
Roaming od: 29.06.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 228 03; ORANGE CH
Telefony: 0 800 700 700 (BOK); 111, 1141 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 2,33 (1,61)
Rozmowy do Polski: 5,53 (4,66)

Wybrzeże Kości Słoniowej


Loteny Telecom
GSM 900
Roaming od: 27.05.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 612 05; LOTENY
Telefony: 323 232, +225 323232 (BOK); 100, 160 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 2,15 (1,72)
Rozmowy do Polski: 11,51

Holandia


Ben Proximus
GSM 1800
Roaming od: 29.06.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 204 16; BEN
Telefony: 0 800 7111 (BOK); 0 900 8008 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 2,45 (0,58)
Rozmowy do Polski: 4,54 (2,26)

Mołdawia


Voxtel
GSM 900
Roaming od: 2.07.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 259 01; VOXTEL
Telefony: 777 (BOK); 909 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 1,16
Rozmowy do Polski: 6,38 (5,58)

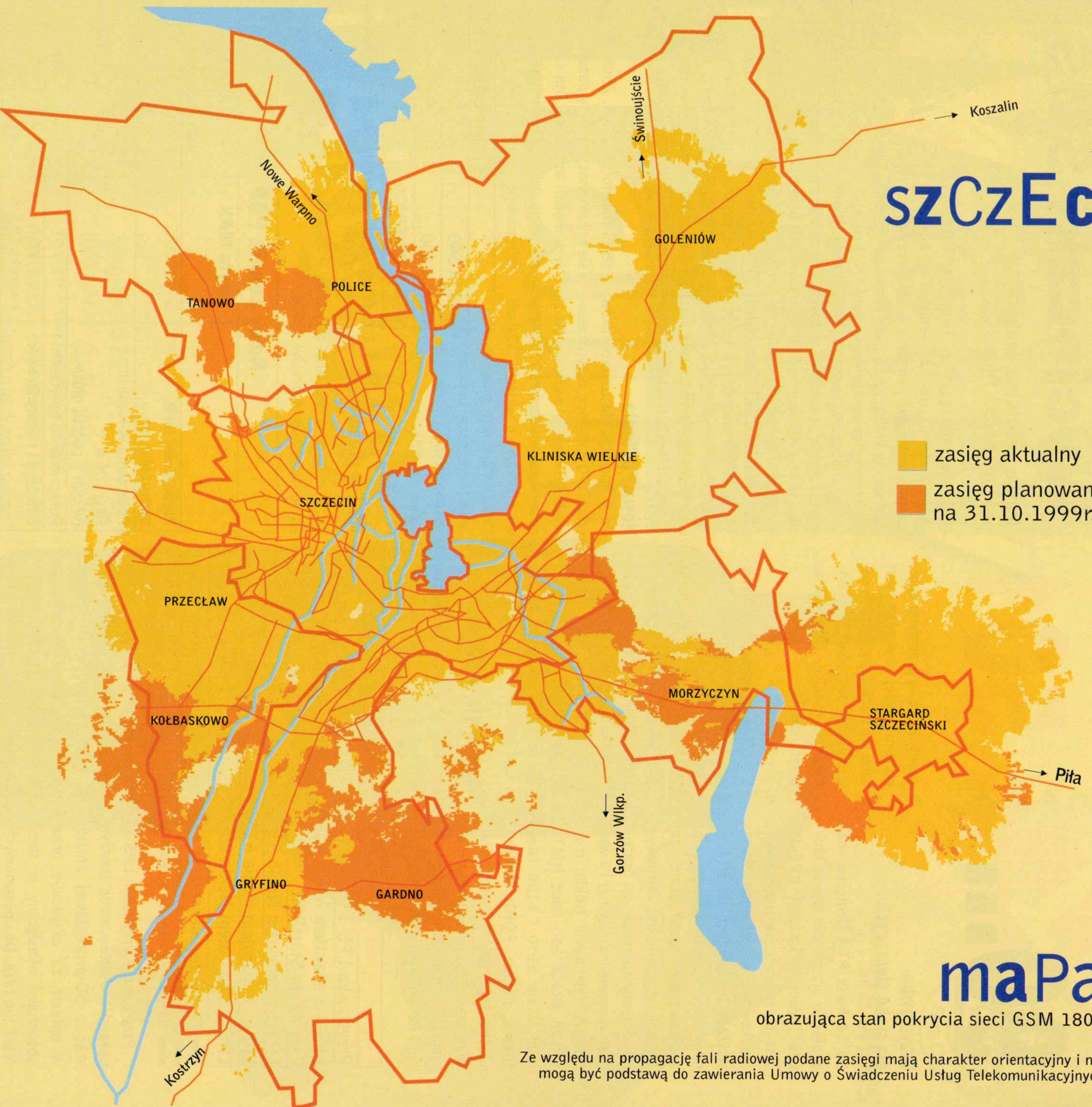
Zjednoczone Emiraty Arabskie


Etisalat
GSM 900
Roaming od: 9.06.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 424 01; ETISALAT
Telefony: 101, +971 4004 101 (BOK); 180 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 0,75 (0,37)
Rozmowy do Polski: 5,77 (4,78)

Wybrzeże Kości Słoniowej


SIM
GSM 900
Roaming od: 9.06.99 r.
Kod (nazwa) sieci: 612 03; SIM
Telefony: 700, 23 90 00, +225 23 90 00 (BOK); 120, 122 (informacja o numerach)
Rozmowy w kraju: 1,27 (0,89) wewnątrz sieci; 1,34 (0,97) w rejonie Abidżanu; 2,08 (1,49) poza rejonem Abidżanu
Rozmowy do Polski: 11,51

Wszystkie opłaty podane są w PLN. Należy do nich doliczyć 15% narzutu administracyjnego i podatek VAT (22%) od narzutu (czyli – w uproszczeniu – 18,3%). Podane stawki ustalają poszczególni operatorzy i mogą one ulegać zmianom. Ceny podane w nawiasach dotyczą połączeń w godzinach poza szczytem.



maPa

obrazująca stan pokrycia sieci GSM 1800

Ze względu na propagację fali radiowej podane zasięgi mają charakter orientacyjny i nie mogą być podstawą do zawierania Umowy o Świadczeniu Usług Telekomunikacyjnych

IDEA centertel

90... ...501

Przystawka dla słabo słyszących

Od 24 maja PTK Centertel ma w ofercie urządzenie Nokia Mobile Inductive Loopset LPS-1. Jest to zewnętrzna przystawka indukcyjna, **wspierająca słabo słyszących** użytkowników telefonów komórkowych. Urządzenie współpracuje praktycznie ze wszystkimi aparatami słuchowymi (dotyczy aparatów wyposażonych w cewkę indukcyjną) i z wybranymi telefonami Nokia: modelami Nokia 650 (sieć NMT) oraz Nokia 5130 i 6150 (sieć Idea i usługa POP). Walory użytkowe przystawki bardzo wysoko ocenili podczas testów pacjenci Zakładu Opieki Zdrowotnej i Rehabilitacji Oticon Polska.

	Cena w promocji
Przystawka LPS-1	399
LPS-1 z aparatem Nokia 5130 i zestawem StartPOP	999
LPS-1 z aparatem Nokia 5130*	549
LPS-1 z aparatem Nokia 6150*	1399
LPS-1 z aparatem Nokia 650 **	899

Ceny w PLN bez podatku VAT (22%). (*) ceny przy jednoczesnej (24 miesiące) aktywacji według wybranego planu taryfowego w sieci Idea. (**) cena przy jednoczesnej długookresowej (18 miesięcy) aktywacji w sieci NMT.

Przy zakupie przystawki LPS-1 uprawnione osoby mogą skorzystać z **50-procentowej zniżki** w opłacie za aktywację oraz abonament miesięczny w sieci NMT lub Idea. Do uprawnionych należą:

1. osoby, wobec których lekarz-orzecznik ZUS orzekł całkowitą i trwałą niezdolność do pracy,
2. osoby posiadające dokumenty wystawione przed 1.09.1997 r., potwierdzające zakwalifikowanie do I grupy inwalidzkiej,
3. osoby, które są prawnymi opiekunami wyżej wymienionych osób lub pozostające z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym: rodzice, dziadkowie, dzieci, wnuki,
4. kombatanci.

Sprzedaż przystawek odbywa się na podstawie **zamówień**, które można składać:

- w sklepie internetowym PTK Centertel pod adresem: http://sklep.centertel.pl,
- telefonicznie pod numerem 0501 123456 lub 0800 123456,
- faksem pod numerem (0-22) 634 28 89.

Nowa taryfa w POP-ie

Nowością w usłudze bezabonamentowej POP w sieci Idea jest wprowadzenie od 15 lipca br. taryfy HIT, w której stawki opłat są różne w godzinach szczytu i poza nimi. Dotychczasowa taryfa (bez godzin szczytu) nosi teraz nazwę MAX. Standardowo obowiązuje taryfa MAX. Aby zmienić taryfę, należy zadzwonić pod bezpłatny numer Automatycznego Biura Obsługi (*111) i wybrać opcję zmiany planu taryfowego – podmenu „3" (płatne jednorazowo 5 zł brutto). Nowy cennik przedstawia tabela obok.

Wycieczki SMS

Nowa, bezpłatna, wakacyjna usługa w sieci Idea.



Przy współpracy z firmą VING, od 4 maja 1999 r. dla Abonentów sieci Idea dostępna jest nowa usługa, zawierająca najlepsze oferty wakacyjne.

Dzięki wykorzystaniu funkcji krótkich wiadomości tekstowych (SMS), każdy Abonent może otrzymywać aktualne informacje o różnych ciekawych ofertach, dotyczących wyjazdów wakacyjnych proponowanych przez biuro VING.

W celu aktywacji usługi należy wysłać jednorazowo SMS o treści **„WYCIECZKI"** pod numer **777**.

Po otrzymaniu wiadomości z interesującą ofertą można zadzwonić po bliższe informacje pod numer **501 10 20 30.** Połączenia z tym numerem są taryfikowane według wybranego planu taryfowego, ale jednocześnie zaliczają się do puli **bezpłatnych** minut połączeń.

Nowa POPkarta

Od 5 lipca br. dla użytkowników usługi POP, oprócz dotychczasowych POPkart o wartości 50 zł dostępne są – w cenie 100 zł – nowe POPkarty o wartości 120 zł! Umożliwiają one przedłużenie limitu czasu połączeń wychodzących o 5 miesięcy (odbierać połączenia można przez 12 miesięcy).

NMT w promocji

Od 19 maja br. w sieci NMT nie ma już w sprzedaży aparatów Nokia 550 i Benefon SIGMA. Zmieniły się też promocyjne ceny pozostałych modeli aparatów. Oto obecna oferta (przy aktywacji długookresowej):

	Cena netto w zł
NOKIA 540	344
NOKIA 650	594
BENEFON SPICA	594

Cena aktywacji aparatów objętych promocją wynosi 5 zł netto.

Opracowanie: Krzysztof Adelt

Nowy cennik POP

	Taryfa MAX	Taryfa HIT (w nawiasach ceny poza szczytem)
Początkowy limit czasu połączeń	60,00	
Połączenia w ramach sieci IDEA (w tym z pocztą głosową)	1,00	1,25 (0,75)
Połączenia do innych sieci	1,75	2,40 (1,10)
Połączenia międzynarodowe	1,75 + stawka TP S.A.	2,40 (1,10) + stawka TP S.A.
Każdorazowa zmiana taryfy	5,00	
Połączenie z Biurem Obsługi Klienta (*22)	1,00 (bez względu na czas trwania)	
Połączenie z Automatycznym Biurem Obsługi (*111)	bezpłatne	
Informacja o własnym numerze telefonu (*555)	bezpłatne	
Połączenia alarmowe (997, 998, 999, 112)	bezpłatne	

Wszystkie ceny w PLN brutto (zawierają VAT). Opłaty naliczane są za każdą rozpoczętą minutę połączenia (z wyjątkiem poł. z Biurem Obsługi Klienta). Godziny szczytu: 13.00-22.00 bez wyróżnionych sobót, niedziel oraz świąt. Cennik ważny od 15.07.1999 r.

Mały Tani i Aktywny



SIEMENS



Specjalna nowość Idei na wakacje - telefon dwusystemowy **Siemens C25** - 111 zł netto, aktywacja 0 zł. Jak zawsze w Idei - **darmowe usługi:** naprawdę darmowa poczta głosowa, połączenia konferencyjne, połączenia oczekujące. I wiesz, kto dzwoni, zanim odbierzesz. Sprawdź go!

•Szczegóły oferty w punktach sprzedaży.



Dużo mówisz. Mało płacisz.

Bezpłatna infolinia: 0-800 123456, www.idea.centertel.pl

NA WODZIE, LĄDZIE I W POWIETRZU

Dziewięćdziesięciu na stu dorosłych Polaków spędza urlop leżąc na plaży, siedząc w kawiarniach czy na grillu u znajomych. Tylko niewielu ekscytują wędrówki po górach, aktywne spędzanie wolnego czasu, letnie sporty. Te proporcje na zachodzie Europy są bardziej korzystne – lubiących aktywny wypoczynek i leniuchów jest mniej więcej po równo.

W POLSCE tylko niewiele firm turystycznych liczy się z klientami ceniącymi wakacyjne sporty. Łatwiej jest znaleźć oferty biur podróży organizujących, najczęściej drogie, wyjazdy na nurkowanie, na przykład nad Morzem Czarnym, niż wczasy z podobnym kursem w kraju. Oczywiście koszt tygodniowego pobytu za granicą z takimi atrakcjami przeciętnie przekracza tysiąc dolarów, a więc i zysk organizatora jest większy. W Polsce łatwiej jest nauczyć się jazdy na nartach wodnych w Augustowie czy pod Warszawą, niż nad Bałtykiem. Kilka szkółek surfingowych, rozsianych głównie w północnej części kraju, nie zaspokaja potrzeb. Aby znaleźć kurs nauki latania paralotnią czy motolotnią, trzeba sięgnąć do specjalistycznych magazynów, gdzie znajdują się pojedyncze oferty. Nawet duże biura turystyczne rzadko przygotowują wyjazdy ze sportowymi atrakcjami. Polscy klienci najchętniej wygrzewają się nad morzem, rosnącym powodzeniem cieszą się ciepłe kraje, jak Grecja, Włochy czy Hiszpania. *Być może podczas pobytu znajdzie Pan kluby trudniące się szkoleniem, np. jazdy na nartach wodnych, i będzie mógł Pan indywidualnie z ich usług skorzystać* – usłyszy klient od przedstawiciela biura, które reklamuje się tym, że w ubiegłym roku wysłało na wojaże sto tysięcy Polaków. Ten niedostatek ofert, jak wyjaśniają pracownicy firm turystycznych, wiąże się z niskim popytem na tego typu usługi i z trudnościami dotarcia do amatorów letnich sportów. Tymczasem zachodnie prognozy wskazują, że aktywnym wypoczynkiem będzie interesować się coraz więcej osób.

Pod wodą

JUŻ DZIŚ kandydaci na płetwonurków mają więcej możliwości niż ich poprzednicy sprzed dwudziestu lat. Kiedyś darmowy kurs trwał przeszło sześć miesięcy, obecnie uprawnienia można zdobyć w ciągu kilku dni, wystarczy tylko dysponować odpowiednimi środkami finansowymi. W Egipcie za trzy dni nauki trzeba zapłacić 300 dolarów, podobnie jak w Chorwacji czy na Słowenii. Zdecydowanie więcej, bo około 4 tys., kosztuje sprzęt. Za tę kwotę można nabyć aparat oddechowy, butlę, którą można z łatwością napełnić u strażaków, maskę oraz kombinezon.



NAJCHĘTNIEJ odwiedzanym przez polskich płetwonurków jeziorem jest Czarna Hańcza, którego głębokość przekracza 120 metrów, a woda jest wyjątkowo przezroczysta. W Norwegii, pomimo niskich temperatur wody, dużym powodzeniem cieszą się fiordy. Jednak w wielu krajach wprowadzono ograniczenia dla płetwonurków, wyznaczając specjalne tereny do uprawiania tego sportu lub też nakładając wymóg nurkowania z instruktorem. Słabnie więc zainteresowanie rejonem Morza Śródziemnego i trzeba przyznać, że podyktowane jest to nie tylko ograniczeniami, ale także ubogim krajobrazem, do którego przyczyniły się prowadzone na ogromną skalę połowy.

ABY POLOWAĆ, trzeba wykupić kartę łowcy podwodnego i oczywiście nabyć kuszę. Najbardziej klasyczna, a zarazem niezawodna jest kusza z gumowym naciągiem, z której można strzelać nawet na odległość 3,5 metra. Do polowania na większych odległościach potrzebna jest już kusza pneumatyczna, która pokona opór wody. W Polsce tego rodzaju sprzęt jest dozwolony, ale w wielu krajach europejskich nie można z niego korzystać. Do przeszłości należy już kusza sprężynowa, ale te najprostsze, tzw. hawajska proca czy strzała z gumową pętlą na końcu, nadal cieszą się popularnością.

POLOWANIE aparatem fotograficznym jest znacznie trudniejsze, potrzebny jest nie tylko dobrej jakości sprzęt, ale przede wszystkim duże doświadczenie. Jednak koszty można ograniczyć, decydując się na zakup specjalnej, wodnoszczelnej obudowy do zwykłego aparatu. Dla początkujących produkowane są jednorazowe aparaty kompaktowe firmy Kodak, którymi można zrobić zdjęcia na odległość pięciu metrów. Trzeba także pamiętać, że wykorzystując pod wodą czułe filmy, można spodziewać się efektu ziarnistości na odbitkach czy slajdach, i lepiej korzystać z filmów o czułości 100 lub 200 ISO.

Na wodzie

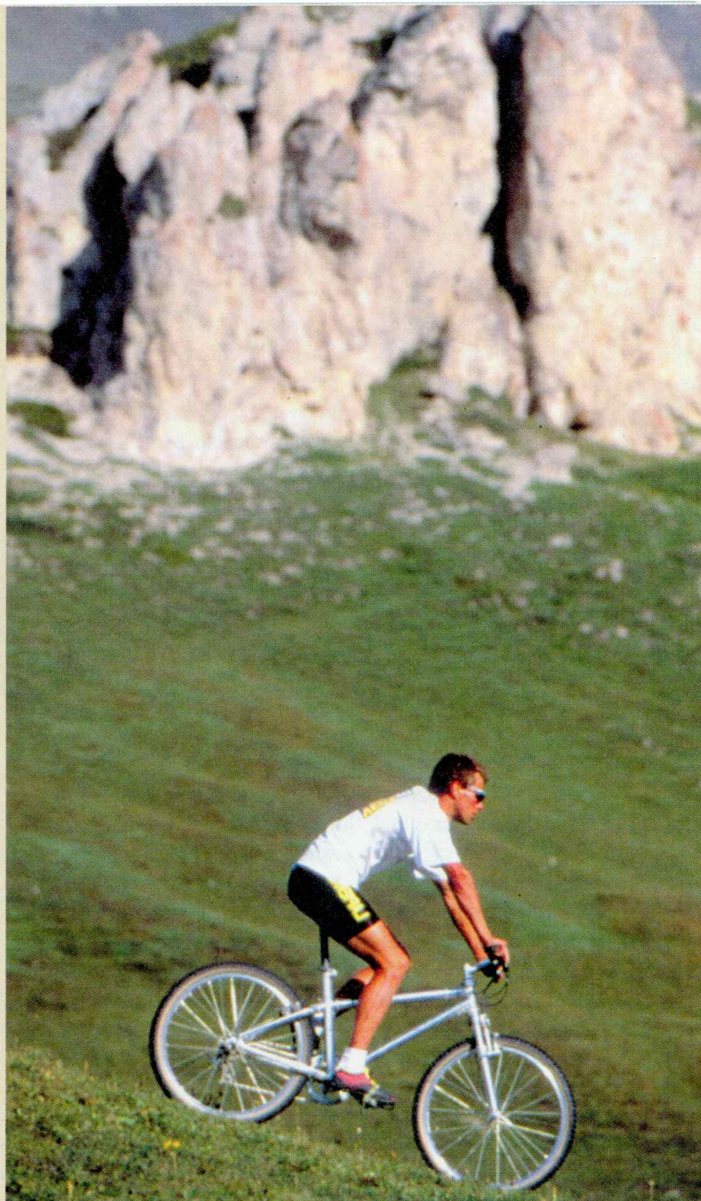
ŻEGLOWANIE jest dziś formą wypoczynku, z której najczęściej korzystają ludzie zamożni, choć prawdziwych entuzjastów, pływających

wyremontowanymi łajbami też nie brakuje. Ale nie trzeba mieć własnej łodzi, można także skorzystać z bogatych ofert wynajmu jednostek pływających, także zagranicą. Wynajmując łódź, warto postarać się, aby przy jej odbiorze był obecny właściciel. Nie ma wówczas zagrożenia, że będzie się odpowiadać za ewentualne usterki, które są dziełem innej załogi. W umowie powinien się znaleźć zapis, że armator przekazuje w pełni sprawny jacht wyposażony we wszystkie wymagane środki bezpieczeństwa, a także ze sprawnym silnikiem. Protokół usterek i przekazania jachtu, lub chociażby zdjęcie, wykonane w obecności właściciela, mogą posłużyć jako materiał uzupełniający umowę.

ZALETĄ podróżowania jachtem jest niższy całościowy koszt wyjazdu w porównaniu do wycieczek lądowych, gdzie główne obciążenie finansowe jest związane z opłatą za pobyt w hotelu. Nie dysponując własną łodzią, można się wybrać na równie atrakcyjny wyjazd statkiem wycieczkowym, na przykład po Morzu Śródziemnym, ale taki luksus kosztuje około 2,5 tys. zł.

POPULARNE na całym świecie skutery wodne również w Polsce stają się coraz bardziej powszechne, choć trzeba przyznać, że niektóre modele kosztują niemal tyle, co samochód średniej klasy. Tyko do pływania na skuterach z silnikiem, który ma nie więcej niż 6,7 KM mocy, nie trzeba żadnych uprawnień, na pozostałych wymagany jest patent sternika. W wielu krajach europejskich zabroniona jest jazda na skuterach w rejonach plażowania, natomiast w Polsce nie ma takich ograniczeń i już zdarzają się pierwsze wypadki.

DUŻO tańszym i bezpieczniejszym sportem jest windsurfing. Nawet drogi sprzęt nie wymaga tak dużych nakładów finansowych, jak najtańszy skuter, a pływać na desce można nawet z porównywalną prędkością. Nowym, bo zaledwie czternastoletnim sportem jest wakeboard – szybka jazda na desce ciągniętej za łodzią, na której można wyczyniać akrobatyczne figury. Od roku rozgrywany jest w tej dyscyplinie Puchar Świata, można także rywalizować w Mistrzostwach Świata. Sprzęt do wakeboardu jest już dostępny w polskich sklepach sportowych.



PO WODZIE nie trzeba zawsze pływać, można też chodzić – na tym polega kanioning, dyscyplina, która powstała dwadzieścia lat temu we Francji. Dziś uprawiana na całym świecie, zawitała również do Polski, wystarczy tylko wziąć kilka lekcji wspinaczki górskiej i kupić odpowiedni sprzęt (2-3 tys. zł). Niestety, najciekawsze miejsca, które nadają się do uprawiania kanoningu, położone są na terenach rezerwatów przyrody, zatem są niedostępne dla amatorów tego sportu.

W powietrzu

LATANIE – kontakt z ogromną przestrzenią, odmienna perspektywa i pęd powietrza – to ekscytująca przygoda. Paralotnia czy specjalnie profilowany spadochron, który pozwala żeglować, wykorzystując prądy powietrza, mają już wielu entuzjastów. Oczywiście ten sport wymaga odpowiedniego przeszkolenia, ale kursy organizowane przy regionalnych aeroklubach są powszechne, nie tylko w kraju. Można także razem z instruktorem udać się za granicę, na przykład w Alpy. Uczestnicy szkółek muszą mieć ukończone szesnaście lat, zgodę rodziców i ważyć nie więcej niż 50 kg. Sprzęt dla początkujących nie jest drogi, ale wraz z nabywaniem umiejętności, zmienia się go na bardziej profesjonalny, a to już kosztuje. Paralotnię można nabyć za około 2 tys. marek, podczas gdy motolotnia ze sztywną ramą i silnikiem to już wydatek kilku tysięcy marek.

NIECO droższe od paralotniarstwa jest szkolenie spadochronowe. Skoczkowie muszą zapłacić nie tylko za kurs i egzamin, ale także ponieść koszt wykorzystania samolotu, który wyniesie ich na bezpieczną odległość. Zdecydowanie tańsze są skoki na tzw. tandemie.

POLSCY piloci są cenieni na całym świecie, choć należymy do krajów, gdzie szkolenie do tanich nie należy. Wiele osób rozpoczyna więc naukę w Stanach Zjednoczonych. Zajęcia, za które trzeba zapłacić 4 tys. dolarów, prowadzone są również w języku polskim. Przez cztery tygodnie kursanci spędzają 50 godzin w powietrzu, poznając najwspanialsze zakątki Florydy. Oczywiście uprawianie tego sportu związane jest z zakupem sprzętu, a mały, lekki samolot kosztuje około 120 tys. zł. Dodatkowe koszty związane są z jego utrzymaniem i z paliwem.

Na ziemi

WYDAJE SIĘ, że najatrakcyjniejsze formy spędzania wakacyjnego czasu związane są z wodą lub powietrzem, a przecież także na ziemi można uprawiać dyscypliny sportowe, które dostarczą dużo wrażeń. Nadal najpopularniejsza jest jazda na rowerze, i to nie tylko górskim, ale dużym zainteresowaniem cieszą się ostatnio także wyścigi na nielicznych w kraju torach crossowych. Natomiast amatorzy jazdy konnej nie mają na co narzekać. W licznych stadninach lekcje mogą pobierać zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe. Po kilku godzinach, spędzonych na placu, entuzjaści jazdy konnej wyjeżdżają poza obszar stadniny – za godzinę tej przyjemności trzeba zapłacić od 20 do 60 zł. Wiele stadnin wprowadziło specjalne abonamenty, które dodatkowo obniżają koszty rozrywki. Najmłodsi mogą korzystać z podwarszawskiej stadniny w Wesołej, gdzie godzina jazdy na kucu kosztuje 20 zł.

OFERTA dla zwolenników górskich wrażeń jest niezwykle bogata. W Polsce działa kilka szkółek alpinizmu. Szkolenia dzielą się najczęściej na kilka kategorii. Najkrótsze, trzydniowe szkolenie ma charakter wprowadzający. Również po pięcio-, sześciodniowym kursie nie jest się jeszcze taternikiem. Instruktorzy na tego typu szkoleniach skupiają się na zasadach bezpieczeństwa w górach, uczą właściwego posługiwania się sprzętem. Wspinaczki górskie nie zamykają się przed niepełnosprawnymi, dla których przygotowywane są specjalne kursy, ani przed osobami mało zamożnymi, bo już za tysiąc złotych można skompletować konieczny sprzęt.

NA KOLEJNYCH stronach prezentuję wypowiedzi ludzi, związanych z letnimi dyscyplinami sportowymi.

Wojtek Słupeczański, kierownik Warszawskiego Klubu Golfa.

Czy do Warszawskiego Klubu Golfa w Rajszewie może przyjść każdy?

Naturalnie. Chociaż jesteśmy jedynym klubem golfowym na tym terenie, to nie chcemy być traktowani jak elitarny klub, do którego należą tylko wybrańcy. Chcemy promować tę grę, i dlatego każdy może przyjść wypożyczyć kij, piłeczki i poćwiczyć, także pod okiem instruktora. Większość osób przyjeżdża do nas na spacery i dopiero z czasem zaczyna interesować się golfem.

Zatem nie trzeba być członkiem klubu, żeby móc korzystać z pola i sprzętu?

Samo członkostwo w klubie nie wystarcza. Pole golfowe udostępniamy tylko tym osobom, które umieją z niego korzystać bez względu na to, czy są u nas stowarzyszone, czy też nie. Tak więc, jeżeli ktoś potrafi grać, a nie jest członkiem klubu, wystarczy, że kupi bilet wstępu i pole stoi przed nim otworem.

Czy można u Państwa poznać tajniki tej gry?

Zatrudniamy trzech instruktorów. Kurs obejmujący sześć, siedem lekcji zakończony jest sprawdzianem praktycznym – pod okiem instruktora trzeba pokonać najłatwiejsze dołki. Całość przeszkolenia zamyka egzamin sprawdzający znajomość zasad nie tylko gry, ale także golfowej etykiety.

Golf jest często traktowany jako gra dla elit. Czy istotnie to tak kosztowny sport?

Najdroższy jest sprzęt. Komplet kijów golfowych można kupić za około 2 tys. zł, podczas gdy ich jednorazowe wypożyczenie kosztuje 40 zł. Za bilety wstępu na pole golfowe trzeba zapłacić 120 zł w dni powszednie i 250 zł w weekend. Za te pieniądze można korzystać z pola przez 5 godzin. Ceny są więc porównywalne do kosztów wynajęcia kortu tenisowego.

Dlaczego w weekendy ceny są wyższe?

Mamy już ponad 400 członków klubu. Naszym najlepszym klientom musimy zagwarantować możliwość gry również w soboty i niedziele, a przepustowość pola jest ograniczona, co dziesięć minut możemy wpuścić na nie czterech zawodników. Zakładając, że pole będzie czynne od godziny 7 do 17, to w ciągu całego dnia będzie mogło z niego skorzystać zaledwie 240 zawodników. Połowa naszych klubowiczów musi zadowolić się kibicowaniem.

Jakie są warunki członkostwa?

Oczywiście członkostwo w naszym klubie wiąże się z opłatami, ale proponujemy różne warianty. Najmniej, bo 650 dolarów, trzeba zapłacić za możliwość gry tylko w dni powszednie. Najpopularniejsze, roczne członkostwo indywidualne kosztuje 1800 dolarów i upoważnia do nieograniczonej liczby wejść w ciągu całego tygodnia. Najdroższe jest członkostwo dożywotnie, ale nie cieszy się ono dużym zainteresowaniem.

Kim są członkowie klubu?

Wielu jest obcokrajowców, ale golf zaczyna budzić zainteresowanie także Polaków. Wbrew powszechnemu przekonaniu, członkami naszego klubu nie są osoby z listy 100 najbogatszych Polaków. Przychodzą do nas właściciele drobnych firm, artyści, dziennikarze. Niektórzy pasjonowali się tą dyscypliną sportu jeszcze zanim powstał nasz klub.

Golf wydaje się grą dość spokojną, czy pozwala aktywnie spędzać czas?

To jednak 5,5 km marszu. Do piłki dochodzi się szybko, podczas gdy pomiędzy dołkami gracze spacerują wolniej. Zawodnicy nie schodzą z pola tak zmęczeni, jak na przykład po grze w tenisa, choć przecież około 120 razy muszą machnąć kijem. Wielu ludzi na propozycję spaceru do parku odpowiada: po co? Golf to nie tylko gra, wspaniała rozrywka, to przede wszystkim sposób spędzania czasu na świeżym powietrzu. Ten kontakt z naturą sprawia, że gracze schodząc z pola są zadowoleni i wypoczęci.

Na świecie w golfa gra około 100 milionów ludzi, a w Polsce?

Około tysiąca. Oprócz naszego klubu, w kraju działają także dwa inne w okolicach Szczecina. Czynne pola golfowe są także pod Gdańskiem i pod Olsztynem.

Czy to znaczy, że na południu Polski golf nie jest popularny?

Nie. Również tam gra cieszy się powodzeniem, ale nie ma niestety odpowiednich warunków do jej uprawiania. Na przykład krakowski klub Krak nie ma swojego pola. Dochodzi do takich sytuacji, jaka miała miejsce w ubiegłym roku, kiedy mistrzostwa Łodzi odbyły się w Olsztynie. Pozostaje mieć nadzieję, że to się zmieni. Podobno nowe pole powstaje w Siemianowicach oraz w okolicy Wrocławia.

Czy obawiacie się konkurencji?

Nawet jeżeli powstanie nowe pole w okolicach Warszawy, to stracimy najwyżej kilkudziesięciu członków, którzy wybiorą klub położony blisko ich miejsca zamieszkania. Więcej klubów sprawi, że golf przestanie kojarzyć się z egzotycznym sportem, będzie lepiej postrzegany i to on zwycięży. W krajach europejskich w sklepach ze sprzętem sportowym obok rowerów górskich czy rakiet tenisowych zobaczyć można także kije golfowe. Mam nadzieję, że już wkrótce tak będzie w Polsce.



Czy dzieci i kobiety też grają w golfa?

Tak. Ten sport nie wymaga dużej siły fizycznej, liczy się precyzja i technika. Specjalnie dla pań przygotowaliśmy trasę o 400 metrów krótszą. Coraz częściej się zdarza, że rodzice przyjeżdżają z dziećmi, którym zaszczepiają miłość do golfa i już kilku ośmiolatków korzystało z naszego pola.

Jak długo trzeba grać, aby osiągać sukcesy zawodowe?

W golfie prawdziwi zawodowcy podzieleni są na dwie grupy: nauczycieli i zawodników, którzy biorą udział w turniejach. Zrzeszamy kilku instruktorów, natomiast nasz zawodowy gracz dobrze poradził sobie z konkurencją na turnieju organizowanym w Czechach. Jednak tam nagrody nie są wysokie, a na świecie tylko ścisła czołówka zawodowców zarabia fortuny. Nasz klub również co roku, w każdy drugi weekend września, organizuje turniej, w którym cała pula nagród wynosi 100 tys. Zwycięzca dostaje 14,5 tys. dolarów. Zawody ściągają młode talenty i w tym roku spodziewamy się Justina Rose, który na ostatnich zawodach British Open był bliski zwycięstwa. Prawdziwe gwiazdy tego sportu dostają od organizatorów pieniądze za samo uczestnictwo. To nazwiska, które dodają splendoru imprezie, ich obecność przyciąga widzów i media.

Czy poza dorocznym turniejem zawodowym organizujecie Państwo zawody amatorskie?

Prawie co tydzień konkurują ze sobą amatorzy. Turniej trwa cztery dni, a wygrywa zawodnik, który na pokonanie 18 dołków potrzebował najmniej uderzeń. Taka rywalizacja działa pobudzająco, gracze przygotowują się do zawodów i pilnie ćwiczą. Aby być w dobrej kondycji, trzeba się uczyć od najlepszych, ale na golfa, nigdy nie jest za późno. Zapraszam nowych graczy.

Włodzimierz Kluczyński, szef szkoły jachtingu Nieporęt-Pilawa.

Szkoła jachtingu w Nieporęcie specjalizuje się dziś głównie w szkoleniu motorowodniackim, czy kandydatów na żeglarzy jest tak mało?
Niestety tak. Choć na brak szkół żeglarskich nie można narzekać, to popyt na ich usługi nie jest wysoki, podczas gdy sporty motorowodne cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Z tego typu szkoleń korzystają zamożni ludzie, którzy dysponują własną motorówką lub skuterem. Przepisy zmuszają ich do ukończenia kursu sternika motorowego i dlatego się do nas zgłaszają. Prowadzone przez nas szkolenia są dwustopniowe – na stopień sternika i starszego sternika, który upoważnia do dowodzenia dużymi łodziami motorowymi. Dodam, że aby przystąpić do drugiego stopnia, trzeba mieć zakończony kurs na sternika.



Czy właściciel skutera wodnego również musi mieć licencję?
Tak. To jest jego wodne prawo jazdy.

Czy dużo osób uprawia sporty wodne w okolicy Zalewu Zegrzyńskiego?
Nad Zalewem spotyka się blisko tysiąc osób i nie zawsze są to ludzie zamożni, o czym świadczą ich łodzie. Niektóre w całości własnoręcznie wykonane, inne to wyremontowane łodzie o tradycyjnej, drewnianej konstrukcji. Obok nich pływają jednostki prosto spod igły, za kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Czy zatem sporty wodne można zaliczyć do drogich?
Niestety tak. Niektóre silniki do łodzi spalają w ciągu godziny pływania kilka litrów paliwa, są też takie, które pożerają nawet kilkadziesiąt litrów. Utrzymanie łodzi, nie tylko w sezonie, również nie jest tanie, tzw. postojowe kosztuje od 150 do 300 zł za miesiąc w okresie letnim, i około 500 zł za pół roku zimą.

Czy sporty wodne można uznać za ryzykowne, czy często zdarzają się utonięcia?
Do sportów wodnych lgną najczęściej ludzie obyci z wodą, którzy umieją pływać. Przepisy określają wymogi bezpieczeństwa (kamizelki, kapoki), jakie muszą spełnić jednostki pływające, ale naturalnie wypadki się zdarzają. Rozpędzona na wodzie masa nieodpowiednio kontrolowana może wszystkim wyrządzić dużą krzywdę. Dlatego wodniacy powinni cechować się przede wszystkim rozsądkiem.

Kto może zapisać się na kurs motorowodny?
Aby przystąpić do kursu, wystarczy mieć ukończone szesnaście lat i zgodę rodziców. Szkolimy systemem sobotnio-niedzielnym. Każdego dnia trwa ono cztery godziny, łącznie zajmuje cztery tygodnie. Kursanci poznają prawo wodne, znaki, uczą się, jak przestrzegać zasad bezpieczeństwa i oczywiście, jak obsługiwać silnik. Jednak łódź motorowa nie jest tak skomplikowana w obsłudze, jak żaglówki, choć może osiągać znacznie większe prędkości. Posiada ogromną inercję, można nią szybko zahamować czy zawrócić, a dodatkowo jest podatna na działanie wiatru i fal.

Ile kosztuje kurs?
Ceny wahają się w granicach od 300 do 400 zł. Różnice te podyktowane są wieloma czynnikami, na przykład niektóre firmy szkoleniowe wliczają koszty dokumentów i opłat na rzecz Polskiego Związku Motorowodnego, a inne nie.

Czy uzyskany pod koniec kursu patent uprawnia do żeglugi poza granicami Polski?
Patenty uprawniają tylko do żeglugi śródlądowej. Można wypłynąć z nimi za granicę, ale nie można pływać na morzu. Do żeglugi na Bałtyku trzeba posiadać inne, szersze uprawnienia, które zdobywają osoby już z pewnym doświadczeniem w żegludze śródlądowej.

Czy mając patent, można wyjechać za granicę ze swoim skuterem wodnym?
Polskie przepisy są dość restrykcyjne. W wielu krajach zachodnich nie potrzeba do tego żadnych uprawnień. Turbiny hydroodrzutowe są bardzo bezpieczne, ale rozpędzony skuter w rękach nie przeszkolonej osoby może być bardzo niebezpieczny. Trzeba pamiętać, że trzystukilogramowy skuter może pływać z prędkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę.

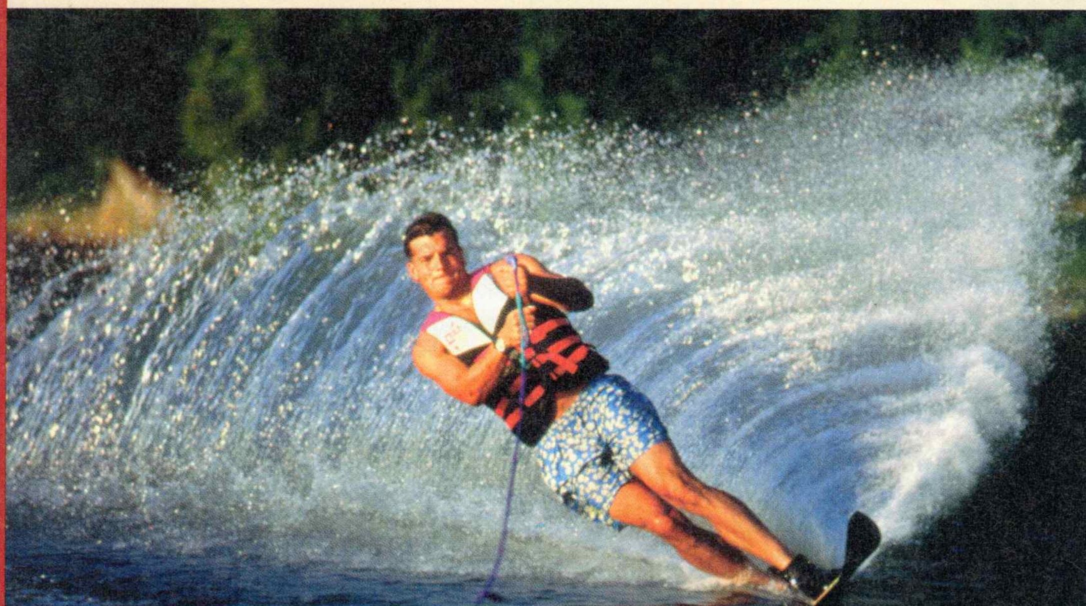
Czy skuter wodny lub łódź motorową trzeba zarejestrować?
Tak, choć muszę przyznać, że w przepisach jest bałagan. Polski Rejestr Statków rejestruje duże jednostki, natomiast mniejsze Inspektor Żeglugi z danego terenu. Jednostki klubowe rejestrowane są dodatkowo.

Ile kosztuje skuter, i na co należy zwrócić uwagę decydując się na taki zakup?
Nowy skuter kosztuje czasami nawet ponad 40 tys. zł. Są skutery siedzące i stojące i oba występują w klasach sportowych. Można się na nich nie tylko ścigać, ale także wykonywać akrobacje, przeskakiwać przeszkody czy holować narciarzy wodnych.

Co Pan radzi początkującym?
Przede wszystkim nie szaleć i mieć na uwadze możliwości swojego sprzętu. Zdarzają się takie sytuacje, kiedy ludzie rozbijali się dużymi, nowymi łodziami zaraz po ich zwodowaniu, a koszt ich naprawy do małych nie należy. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: czy łódź ma służyć do ścigania, czy do rekreacji? Niektórych fascynuje szybkie pływanie, inni wolą powoli posuwać się do przodu, podziwiając krajobraz. Dlatego warto, zanim się kupi łódź, popływać ze znajomymi, zorientować się w swoich upodobaniach. Z moich obserwacji wynika, że dużo więcej czasu spędza się na cumowaniu w portach niż w ruchu, ale sama obecność na łódce pozwala wypocząć. Skuter wodny natomiast wymaga dużego zaangażowania i koncentracji.

Jacek Buła, magister wychowania fizycznego, instruktor pływania na desce z żaglem i nartach wodnych w oś. wyp. „Panorama" w Ryni.

W jakim wieku ludzie zaczynają interesować się pływaniem na desce?
Trudno mówić o specjalnych ograniczeniach wiekowych. Już dzieci sześcioletnie stawiają swoje pierwsze kroki w tym sporcie. Z drugiej strony w ubiegłym sezonie szkoliłem pięćdziesięcioletniego pana, który obecnie jest zawodnikiem klasy średniej.



Czy jest to drogi sport?
Zdecydowanie tak. W miarę nabywania umiejętności trzeba zmieniać sprzęt, a nie jest on tani. Komplet sprzętu, na który składają się żagle, deska i dodatkowy osprzęt, dla średnio zaawansowanej osoby kosztuje około 10 tys. zł. Początkującym polecam więc kupno używanego, albo polskiego sprzętu, który wcale nie jest gorszy od modeli zachodnich. Deska krajowej produkcji – „Iguana" kosztuje 1500 zł. Za tę kwotę można kupić solidnie zużytą deskę zachodniej produkcji. Nie można też zapomnieć o dwóch koniecznych żaglach – na słaby i silny wiatr. Różnica pomiędzy polskim a zachodnim sprzętem windsurfingowym może wynosić nawet 20%. Ale jak w wielu innych sportach, tak i w windsurfingu do głosu dochodzi często moda, a nie rozsądek. Wielu ludzi inwestuje w drogi sprzęt tylko dlatego, że na podobnym pływają ich znajomi.

Czy na Zalewie Zegrzyńskim można się nauczyć wyczynowego pływania?
Oczywiście, w końcu w tych okolicach trenują członkowie kadry Polski.

Jak długo trzeba się uczyć, aby móc samodzielnie pływać na desce?
Tak naprawdę wystarczą dwie lekcje, ale lekcje konieczne. Jeżeli nie zna się pewnych zasad, to godzinami można stawiać żagiel. Z czasem ludzie odkrywają, jak wykonywać halsy, co zrobić, żeby wypłynąć i wrócić do tego samego miejsca na brzegu. Przeciętnie godzina nauki kosztuje 50 zł i trochę nerwów.

Kiedy w Polsce windsurfing zdobył popularność, którą się dziś cieszy?
Przed dwudziestu laty prowadziłem obozy dla młodzieży w Augustowie i zainteresowanie tym sportem było niewielkie. Media nie promowały windsurfingu, były także problemy ze sprzętem.

Czym różniły się tamte deski od obecnych?
Przede wszystkim ciężarem. Stare modele były ciężkie, pełne, trudno je było rozpędzić, a wejście w ślizg graniczyło wręcz z cudem. Teraz zdarzają się deski o wyporności 300 kg ważące zaledwie 11 kg, a na desce, która ważyła 6 kg, szwedzki zawodnik wygrał Mistrzostwa Świata. Taki sprzęt to szczyt techniki. Dziś do produkcji desek, stateczników i osprzętu wykorzystuje się technologie wręcz kosmiczne. Deska tej klasy kosztuje około 7 tys. zł.

Udziela Pan również lekcji jazdy na nartach wodnych?
Tak, chyba jako jedyny instruktor nad Zalewem. Jedna, dwudziestominutowa lekcja kosztuje około 50 zł. Na tę cenę wpływa przede wszystkim koszt paliwa do łodzi.

Czy entuzjaści nart śnieżnych szybciej się uczą?
Ich doświadczenie sugerowałoby, że tak jest, ale zasady poruszania się na nartach wodnych są zupełnie inne. Dzięki butom i kombinezonie zawodnik na nartach zimowych jest bardziej usztywniony i może pochylać się do przodu, tyłu czy na boki. Takie ruchy na nartach wodnych prawie zawsze kończą się wywrotką, bo środek ciężkości musi być pod stopami. Do tego dodać należy trudności, związane z wystartowaniem. Preferuję start z wody, ponieważ uczniowie nabierają wówczas nawyków przydatnych w czasie wywrotki na środku jeziora.

Kto pływa na nartach wodnych?
Niedawno starszy pan po pięćdziesiątce wystartował wprawdzie za drugim razem, ale z powodzeniem przejechał rundę dookoła Zalewu Zegrzyńskiego. Jednak w Polsce windsurfing ciągle nie jest jeszcze popularną formą wypoczynku. Większość entuzjastów poznało ten sport za granicą, można ich spotkać na Zatoce Gdańskiej czy Mazurach. W Augustowie jest pierwszy w Polsce, a trzeci w Europie, wyciąg dla narciarzy wodnych. Windsurfingiem pasjonują się ludzie, którzy cenią czynny wypoczynek nad wodą.

Klika rad dla początkujących...
Nie powinni poddawać się modzie. Nawet jeżeli widzą, że ktoś pływa na lekkich deskach o małej wyporności, trzeba pamiętać, że do nauki zdecydowanie lepszy jest sprzęt ciężki. Deski należy dobierać według wagi i przed kupnem warto poradzić się instruktora. Przydatna okazuje się także znajomość meteorologii. Czasami na środku jeziora nagła zmiana pogody powoduje, że wiatr gaśnie. Trzeba wówczas zrzucić żagiel, położyć się na desce i wiosłując rękami dotrzeć do brzegu. W takich sytuacjach przydatny okazuje się kombinezon z lekkiej pianki, który chroni przed zimnem. I wreszcie zdrowy rozsądek. Bezwzględnie nie należy wyruszać z deską po alkoholu, trzeba znać możliwości sprzętu i swoje.

Grzegorz Rybak, instruktor-pilot w Aeroklubie Warszawskim.

Niektórzy twierdzą, że cały romantyzm latania można poznać tylko na szybowcach. Pan wybrał samoloty silnikowe. Dlaczego?
Powód jest prozaiczny, latanie na szybowcach nie zapewniłoby mi dochodu. Ten sport pochłania bardzo dużo czasu, choć jego uprawianie nie jest tak kosztowne, jak latanie na samolotach silnikowych.

Ile trwają i kosztują kursy?
Kurs teoretyczny, który trwa 72 godziny, kosztuje 500 zł. Kursanci uczą się mechaniki, areodynamiki, budowy szybowca i płatowca, poznają wyposażenie. Uczą się obsługiwać radio, poznają podstawy meteorologii oraz higieny lotniczej, czyli jak zachowuje się organizm na dużych wysokościach.

A jak się zachowuje?
Do 4 tys. metrów nad poziomem morza praktycznie nie obserwuje się żadnych zmian, ale ponad tą wysokością z powodu braku tlenu można stracić orientację i o wypadek nie trudno. Higiena lotnicza to zbiór przepisów, które mają ograniczyć liczbę wypadków. Przyszły lotnik dowiaduje się, że nie powinien latać, gdy nie spał przez co najmniej osiem godzin, lub gdy poprzedniego dnia pił alkohol.

Kiedy zaczyna się praktyka?
Zazwyczaj przy kursach szybowcowych do trzeciej klasy wymaga się wykonania dziesięciu, samodzielnych lotów po kręgu. Po zaliczeniu teorii i wszystkich koniecznych egzaminach należy jeszcze wykonać badania we wrocławskim Instytucie Medycyny (koszt 120 zł) lub w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej w Warszawie (300 zł). Dopiero pozytywne oceny lekarzy otwierają przed chętnymi przestworza i można rozpocząć szkolenie praktyczne, za które trzeba zapłacić około 3 tys. zł

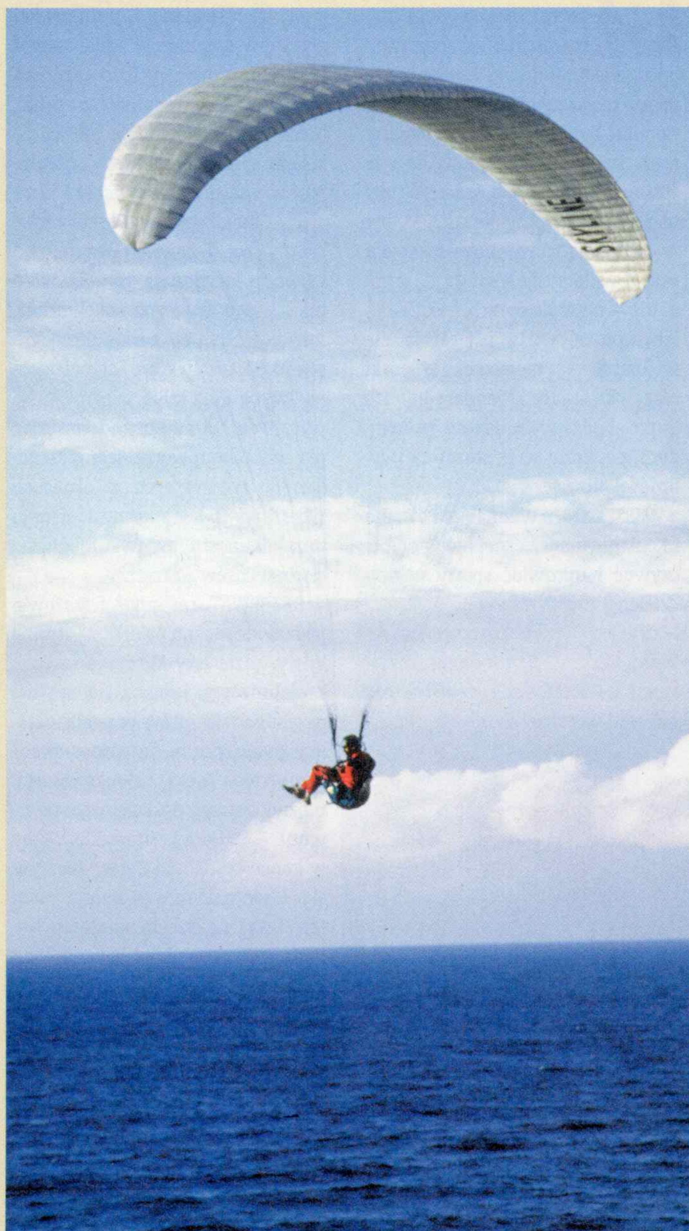
Czym różni się szkolenie samolotowe od szybowcowego?
Pilot-amator może na samolotach uzyskać licencję turystyczną, a szybownik tzw. trzecią klasę. Do otrzymania licencji samolotowej trzeba

wylatać minimum 50 godzin, podczas gdy połowa tego wystarczy, aby otrzymać licencję na latanie szybowcem. Dodam, że każda godzina lotu kosztuje i dla wielu ludzi to ogromna bariera. Kiedyś, gdy instruktor wychodził na pas startowy i pytał, kto chce lecieć, podnosił się las rąk. Dziś wszyscy szanują swoje pieniądze i czekają na najlepsze warunki do latania.

Czy zatem latanie jest sportem tylko dla zamożnych?
Nie. Każdy chętny zawsze może popracować społecznie na lotnisku. Opracowaliśmy w naszym aeroklubie specjalny system punktowy, na podstawie którego przeliczamy pracę na konkretny wymiar lotu. Wiele osób korzysta z tej formy.

Jak często organizowane są kursy pilotażu?
Trzy razy do roku, choć muszę przyznać, że to ewenement na polskie warunki. W tym roku w naszym klubie naukę rozpoczęło już 60 osób, podczas gdy w innych, przeciętnie w ciągu roku szkoli się dwóch, trzech pilotów. Bardzo często z kursów korzystają osoby zamożne, które chcą spełnić marzenie dzieciństwa lub też zaimponować otoczeniu. Są też młodzi ludzie, którzy spędzają na lotnisku bardzo dużo czasu, zadłużają się, robią wszystko, żeby tylko latać.

W jakim wieku można zapisać się na kurs?
Szkolenie można rozpocząć już w wieku szesnastu lat, ale tylko za zgodą rodziców. Górnej granicy nie ma, trzeba tylko pozytywnie przejść badania lekarskie. Niemniej zdarzają się osoby, które po prostu nie nadają się do latania. Kiedyś dyskwalifikował brak postępów w nauce. Jeżeli instruktor lub szef lotów poszerzyli szkolenie o 50% i to nie skutkowało, wówczas klub rozstawał się z kursantem. Dziś, możliwości doszkalania są praktycznie nieograniczone, ale i tak wiele osób rezygnuje, zwłaszcza wówczas, gdy zajmuje im to za dużo czasu.



Szkoły kanioningu w Warszawie i podwarszawskiej Przestrzeni, tel. 0-601 350 247, (0-22) 629 44 72, (0-22) 756 81 74
Wynajem łodzi na Mazurach, tel. (0-87) 421 60 50, (0-87) 429 34 58, (0-12) 422 79 93 (0-22) 844 94 47
Wynajem jachtów w Grecji, tel. (0-58) 682 16 00
Wynajem łodzi zagranicą, tel. (0-22) 720 24 46
Kursy żeglarskie w Warszawie, tel. (0-22) 651 90 35
Uniwersytecki Klub Żeglarski w Warszawie, tel. (0-22) 834 02 87
Kurs pilotażu w Stanach Zjednoczonych, tel. (0-22) 643 36 69
Szkoły paralotniarstwa, tel. (0-22) 870 23 20, (0-22) 638 80 44, (0-12) 267 02 85, (0-58) 624 47 56, (0-33) 66 10 46, (0- 89) 648 64 40
Kursy nurkowania, tel. (0-12) 422 61 23
Kursy wspinaczki, tel. (0-56) 623 16 17, (0-74) 14 75 84

Czy kobiety również interesują się tym sportem?
W ciągu swojej pracy instruktorskiej szkoliłem tylko jedną kobietę i to z niezłym rezultatem, ale wiem, że w kursach brało udział jeszcze kilka pań. Płeć nie ma znaczenia w tym sporcie, liczy się przede wszystkim zaangażowanie. Wiedzę, którą kursanci nabyli na ziemi wykorzystują w powietrzu. To bardzo ważne. Pilotaż nie polega tylko na lataniu, które stanowi zaledwie $^1/_3$ wszystkich zajęć, ale przede wszystkim na nauce i przygotowaniach. W lotnictwie nie ma miejsca na trójki, tu zawsze muszą być wysokie oceny.

Czy w innych krajach szkolenie jest także tak drogie?
Ceny polskie nie odbiegają od standardów europejskich, choć są wyższe od amerykańskich, gdzie nie przechodzi się kursu naziemnego i teorię poznaje się w powietrzu. Kiedy uczyłem się latania za oceanem, za godzinę lotu z instruktorem płaciłem od 25 do 29 dolarów, łatwo obliczyć, że to znacznie poniżej polskich norm.

Koszty są wysokie, a licencję turystyczną trzeba odnawiać?
Żeby ją utrzymać, trzeba w ciągu dwóch lat wylatać co najmniej piętnaście godzin, z czego minimum pięć w drugim roku. Takie same zasady obowiązują w szybownictwie. Jednak nie tylko licencje turystyczne podlegają odnowieniu, co rok należy odnawiać zawodową, a liniową raz na sześć miesięcy.

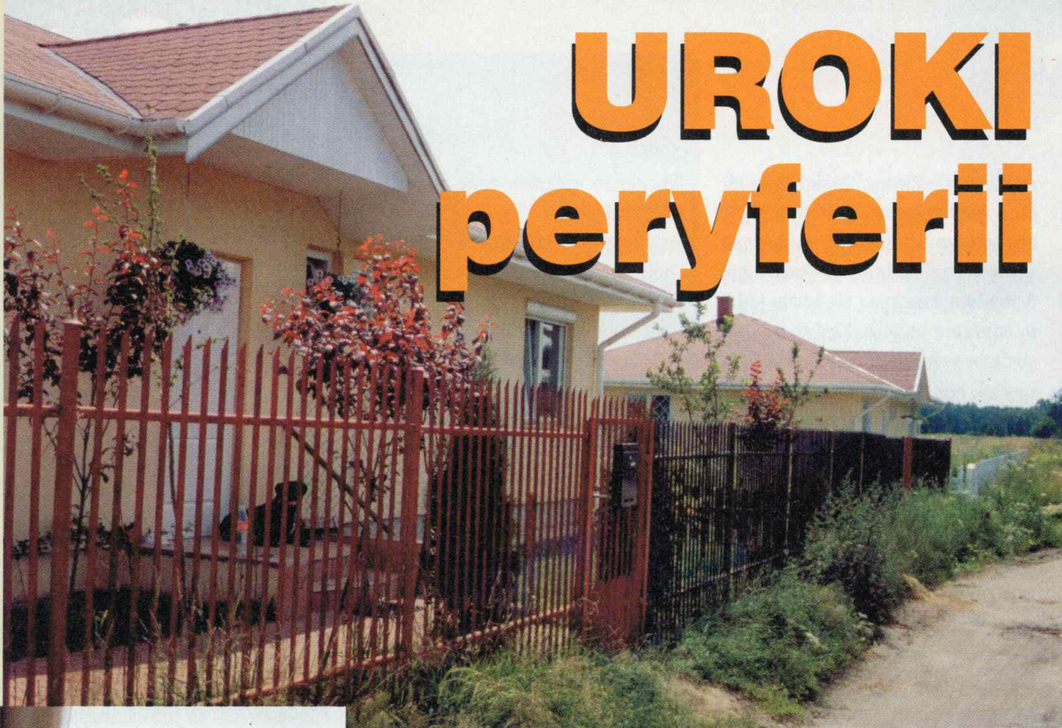
Czy nadal trzeba wykonać skok spadochronowy, aby otrzymać uprawnienia?
Dziś już nie ma takiego obowiązku, ale to także piękny sport. Tutejsza sekcja spadochronowa co roku ma letnią bazę w Hrcynnie koło Nasielska, natomiast miesięczny kurs teoretyczny organizowany jest w Warszawie. Jeżeli ktoś chce skoczyć tylko raz, musi przejść skrócony, trzydniowy kurs, który kosztuje 300 zł.

Czy szkolą się tylko ludzie młodzi, żądni wrażeń?
Okazuje się, że nie tylko młodzi są żądni mocnych wrażeń. Z popularnych ostatnio w Polsce skoków tandemowych, kiedy na spadochronie lecą dwie osoby, często korzystają ludzie starsi. Nie wymaga się przy tego typu skokach żadnych szkoleń czy kursów i pewnie dlatego cieszą się tak dużym zainteresowaniem.

Krzysztof Mich
foto: BE&W i autor

Z bogatych ofert biur podróży skorzysta w tym roku zaledwie dwóch na dziesięciu Polaków, jeszcze mniej szczęśliwców spędzi urlop zagranicą. Popularną formą wypoczynku stają się krótkie, weekendowe wypady do kurortów położonych niedaleko miejsca zamieszkania, ale najkorzystniejszą sytuację mają osoby, które mieszkają na peryferiach.

UROKI peryferii





PRZEDSMAK letniego koszmaru można było doświadczyć na początku lipca, kiedy wysokie temperatury uśpiły mieszkańców Warszawy. Zatłoczone były brzegi Wisły i okolicznych jezior, a dostanie się do stołecznych basenów graniczyło niemal z cudem. Upały nie straszne były mieszkańcom nowoczesnych osiedli willowych. Niestety, do standardów amerykańskich jeszcze daleko, bo niewiele inwestuje się w kompleksy sportowe czy parki rozrywki. Osoby, które decydują się kupić bądź wybudować własny dom, powinny więc starannie wybrać lokalizację.

MIESZKAŃCY Wilanowa, Powsina i Konstancina-Jeziornej mogą wypoczywać i uprawiać sporty w wydzielonej części rezerwatu Lasu Kabackiego – Parku Rozrywki w Powsinie. Można się tam dostać, korzystając ze ścieżki rowerowej, a na miejscu zwiedzić ogród botaniczny Polskiej Akademii Nauk, znany z pięknych magnolii i azalii, wykąpać się w basenie czy wziąć udział w grach zespołowych, do których stworzono tam wspaniałe warunki. Nieco dalej na południe mieści się kolejne atrakcyjne miejsce, sąsiadujący z Lasami Słomczyńskimi kompleks Chojnowskiego Parku Krajobrazowego. W Zalesiu Górnym, nad stawami, od dawna wypoczywają mieszkańcy Piaseczna i okolicznych miejscowości. W parku, liczącym ponad 6,5 tys. hektarów powierzchni, wytyczono kilka szlaków turystycznych, które można pokonać pieszo lub na rowerze. Tereny te należą do najdroższych w okolicach Warszawy i ceny gruntu sięgają tam kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu dolarów za metr.



REZERWAT roślinności torfowej podziwiać można po drugiej stronie Wisły, gdzie leży Mazowiecki Park Krajobrazowy, jeden z najbardziej grzybnych obszarów w pobliżu stolicy. Jadąc lasami na północ, przez Rembertów, Ząbki, Zielonkę i Marki, można dotrzeć do kolejnego rezerwatu – Puszczy Słupeckiej – by w końcu trafić nad Zalew Zegrzyński. Choć niedoinwestowany, rejon ten cieszy się dużym zainteresowaniem warszawiaków i uznawany jest nawet za centralny ośrodek rekreacyjny stolicy. To wspaniałe miejsce (w zalewie utrzymuje się wysoka, II klasa czystości wody) do uprawiania wakacyjnych sportów takich jak: żeglarstwo, pływanie na desce czy jazda rowerowa. Pomimo

Z Feliksem i Bogumiłem Kutrowskimi, architektami rozmawia Krzysztof Mich.

Czy są rejony w okolicach Warszawy, które pozwalają obcować z przyrodą?
Mieszkając w sąsiedztwie Chotomowskiego Parku Krajobrazowego i Rezerwatu Konwalii, czyli w okolicach Jabłonnej, Rajszewa kontakt z przyrodą jest gwarantowany. W tych okolicach powstaje wiele osiedli domków jednorodzinnych. Tereny te maja nienajgorsze połączenie do centrum stolicy oraz do Zalewu Zegrzyńskiego. Dzięki ciekawym krajobrazom – młode i stare lasy, mieszkańcy wypoczywają, również aktywnie. Wypad z żaglówką nad zalew czy na kajaki nie jest problemem. Można się także zapisać do pobliskiego klubu golfa czy udać się do okolicznych, małych stadnin. Cała sieć leśnych dróżek stwarza idealne warunki do uprawiania jazdy rowerowej. To ciekawy teren, którym już zainteresowali się inwestorzy, i niedaleko pola golfowego powstaje nowe osiedle domków jednorodzinnych.

Czy Warszawiacy odkryli już te tereny?
Wiele osób przyjeżdża w te okolice, aby wypocząć. Gmina Jabłonna opracowała plan zagospodarowania swojego terenu. Zaczął się prawdziwy boom na działki budowlane, ale władze nie przewidziały tak dużego zainteresowania i terenów przeznaczonych na zabudowę nie jest dużo. Sytuacja ta może ulegnie zmianie, bo władze już zapowiadają poprawki w planach. To bardzo dobrze, że mieszkańcy stolicy zaczynają się interesować tą okolicą, ale moim zdaniem pasmo ziemi Nowego Dworu jest dopiero odkrywane.

Czy osoby, które inwestują w te tereny z nadzieją na ciszę i spokój mogą mieć gwarancję, że za pięć lat nie stanie obok ich domku nowoczesna fabryka?
Ten teren jest niedostępny dla przemysłu i co najwyżej mogą tu powstawać drobne zakłady usługowe, które nie zatruwają środowiska naturalnego. Zagospodarowanie na tym terenie wyklucza także małe działki (muszą mieć minimum 1500 metrów), natomiast te o powierzchni 1000 metrów dopuszczalne są jedynie w starej, zabytkowej części Chotomowa. Dodatkową zaletą są ceny gruntu, które jeszcze do najwyższych nie należą. Na wolnym rynku za metr trzeba zapłacić od 18 do 25 dolarów, choć oczywiście w Legionowie czy w centrum Jabłonnej ceny są wyższe i wahają się od 30 do 50 dolarów za metr.



tych atrakcyjnych warunków, ceny gruntu w tej okolicy nie należą do najwyższych i chętnych do inwestowania w budownictwo na tym terenie nie brakuje. Czyste, nie skażone wielkim przemysłem powietrze oraz lasy, których próżno by szukać po lewej stronie Wisły, zachęcają wszystkich amatorów przyrody. Niestety, mieszkańcy tych okolic borykać się muszą z codziennym problemem dojazdu do stolicy.

PUSZCZA Kampinoska to kolejne, atrakcyjne miejsce dostępne warszawiakom. Na skraju lasu mieści się mała stadnina, gdzie można nauczyć się jazdy konnej lub wypożyczyć konia na przejażdżkę po okolicznych łąkach. Nie można jednak w puszczy, tak jak w innych lasach, zbierać grzybów czy zrywać kwiatów, ale to wspaniałe miejsce do spacerów i rowerowych wycieczek. Niedaleko mieści się lotnisko Areoklubu Warszawskiego, z którego usług można skorzystać lub chociażby przypatrzeć się powietrznym akrobacjom.

ZDECYDOWANIE najgorzej prezentuje się zachodnia strona stolicy, gdzie nie ma kompleksów leśnych czy jezior.

Krzysztof Mich
foto: autor

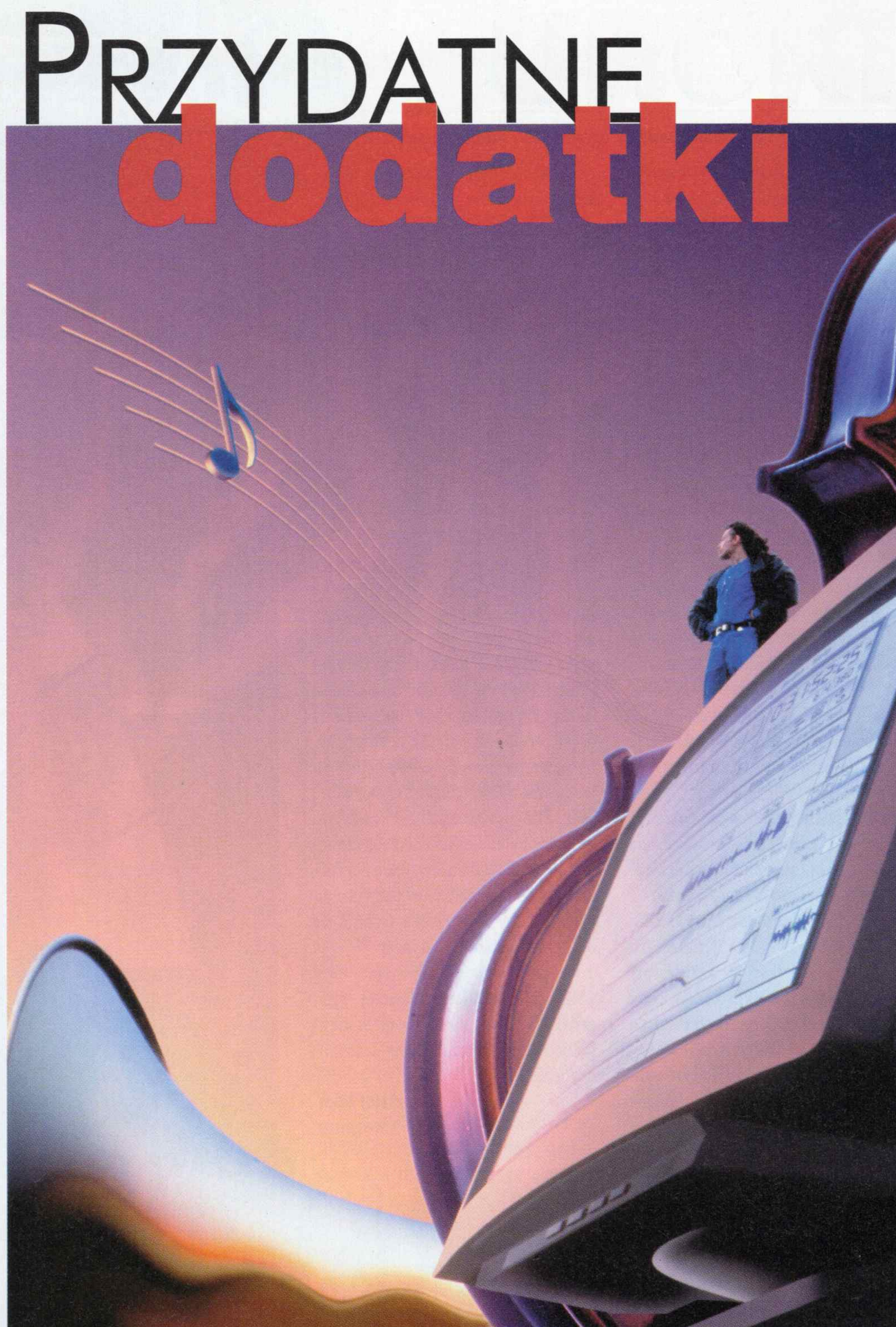




Sprostowanie: w czerwcowym numerze „Profil-u" zostało zmienione nazwisko Pana Wojciecha Krasuskiego, dyrektora Marketingu Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. Przepraszamy – Redakcja.

PRZYDATNE dodatki

Sama przeglądarka internetowa nie wystarczy, by w pełni korzystać z dobrodziejstw, oferowanych w sieci. Jeśli chcesz poczuć się pełnoprawnym obywatelem cyberprzestrzeni, musisz zaopatrzyć się w kilka pożytecznych dodatków.



O TYM, co tak naprawdę jest ci potrzebne, najlepiej zdecyduj sam, kierując się rzeczywistymi potrzebami i zdrowym rozsądkiem. Jeżeli np. nigdy nie słuchasz plików dźwiękowych, nie musisz trudzić się instalacją programów takich jak WinAMP czy Real Player. Jeżeli nie oglądasz scen trójwymiarowych, tworzonych w języku VRML, nie przyda ci się Cosmo Player.

KOLEKCJONOWANIE programów dla samej przyjemności ich posiadania jest oznaką popadania w komputerową manię. Ma też konkretne, negatywne skutki: „zapycha" twardy dysk, często prowadzi do konfliktu plików systemowych, a w skrajnych sytuacjach może zajść potrzeba przeinstalowania systemu operacyjnego. Proszę zwracać szczególną uwagę na mało stabilne i „konfliktowe" wersje testowe programów, oznaczane na ogół jako „alfa" lub „beta".

Z archiwum ZIP

PRZEGLĄD programów, usprawniających pracę internauty, zaczynam od narzędzia, które w moim przekonaniu przyda się każdemu. Mam na myśli kompresor/dekompresor oraz archiwizator plików. Najczęściej jeden program spełnia obie te funkcje, pozwalając na znaczne „odchudzenie" ekspediowanych przez nas przesyłek.

WYJAŚNIJMY terminy: kompresja to obróbka danych, prowadząca to zmniejszenia ich objętości, archiwizacja to „pakowanie" plików w poręczne archiwa, które potem dają się wygodnie „rozpakować". Warto zwrócić uwagę na fakt, że twórcy witryn internetowych często udostępniają dokumenty w postaci „spakowanego" archiwum.

JEDNYM z najpopularniejszych programów w tej kategorii jest WinZip (www.winzip.com), obsługujący archiwa z rozszerzeniami „zip", a także kilkanaście innych formatów. Specjalna nakładka integruje go z przeglądarką internetową. Na polecenie zasługuje także RAR, potrafiący rozpoznać rodzaj danych i w zależności od niego dobrać najbardziej efektywny schemat kompresji. Swoich zwolenników mają też PKZIP for Windows (www.pkware.com) i ARJ (www.arjsoftware.com).

PRZYPOMINAM, że wszystkie wspomniane powyżej programy należą do kategorii „shareware". Oznacza to, że po upływie określonego przez producenta okresu bezpłatnego użytkowania należy je zarejestrować, wnosząc niewielką opłatę.

W „NIEZBĘDNIKU" internauty umieściłbym też tzw. klienta FTP – program obsługujący protokół transmisji plików. Zaraz, zaraz, powie ktoś, przecież przeglądarka radzi sobie z tym całkiem dobrze. Jednak transmisja jest znacznie szybsza przy korzystaniu z FTP, niż przy ściąganiu pliku bezpośrednio ze strony www, a po drugie niektóre pliki najłatwiej znaleźć właśnie w archiwach FTP.

CZOŁOWYM programem w kategorii „klientów", który gorąco polecam (sam używam go z pełnym zadowoleniem od prawie dwóch lat) jest CuteFTP (www.cuteftp.com). Ma on przejrzysty interfejs graficzny, pozwala też szybko zarejestrować się w komputerze, z którego chcemy ściągać dane. Klikając w ikonkę „download", możemy kopiować potrzebne nam pliki.

OCZYWIŚCIE komunikacja możliwa jest także w odwrotną stronę. Jest to szczególnie istotne, gdy myślimy o stworzeniu własnej strony www. CuteFTP lub inny klient FTP służy wtedy do „przerzucenia" plików z naszego dysku na dysk komputera, gdzie założyliśmy stronę.

Wtyczki dźwiękowo-graficzne

CORAZ więcej witryn internetowych zamienia się w interaktywne prezentacje multimedialne z dynamicznymi animacjami. Są one tworzone np. przy pomocy programów firmy Macromedia (www.macromedia.com) w oparciu o technologię Shockwave lub nowszą jej wersję – Shockwave Flash.

ABY MÓC podziwiać wspaniałe efekty wizualne, trzeba wyposażyć naszą przeglądarkę w odpowiednią wtyczkę (ang. plug-in). Można ją ściągnąć ze strony www producenta, ale posiadacze najnowszych systemów operacyjnych mają to zadanie ułatwione. Shockwave Flash wbudowany jest zarówno w Windows 98, jak i Mac OS 8.5. Znajduje się też na płytach instalacyjnych Windows 95 i ostatnich wersjach przeglądarek internetowych Netscape i MS Explorer.

FORMAT Shockwave Flash daje ogromne możliwości – efektowna prezentacja, wykonana w tej technologii, może mieć objętość poniżej 100 kB! Wszyscy twórcy witryn internetowych pamiętają, że oszczędność miejsca to ich pierwsze przykazanie. Wszyscy internauci lubią grafikę, ale zarazem unikają stron, których ściąganie trwa zbyt długo. Shockwave Flash pozwala na pogodzenie wymogów oszczędności i atrakcyjności. Aby przekonać się, jakie możliwości stwarza ta technologia, warto odwiedzić np. brytyjskie strony, poświęcone samochodom Audi (www.audi.co.uk) i nowemu Volkswagenowi „garbusowi" (www.newbeetle.co.uk).

INTERNAUCI lubiący oglądać filmy wideo i słuchać nagrań dźwiękowych mają coraz większy wybór obsługujących je programów, ale tylko kilka zdobyło mocną pozycję na rynku. Zacznijmy od odtwarzacza Real Player (kryptonim najnowszej wersji to G2), dostępnego za darmo na stronie producenta pod adresem „www.real.com".

PROGRAM umożliwia odtwarzanie zarówno dźwięku, jak i obrazu. Status lidera zyskał jednak w dziedzinie transmisji programów radiowych w czasie rzeczywistym. Popularność Real Playera pozwoliła na szybki rozwój radiostacji, nadających w Internecie (czasami nawet wyłącznie tam).

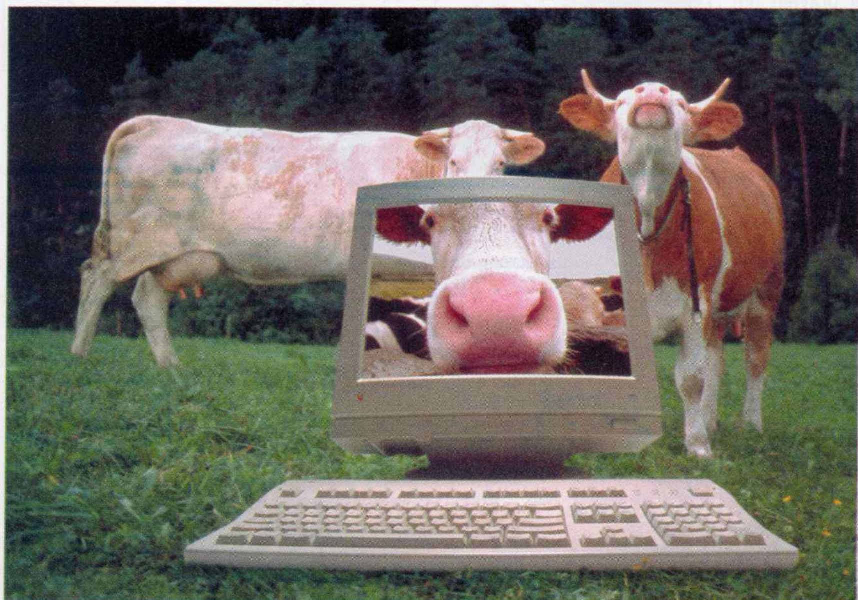
JEDNYM z podstawowych problemów, z jakimi musieli uporać się twórcy programu, jest zmienna szybkość przesyłania danych w sieci (przy modemie analogowym prędkość transmisji spada czasem nawet do kilkudziesięciu bajtów na sekundę). Real Player potrafi jednak buforować dane, co zapewnia w miarę zadowalającą płynność transmisji. Mechanizm kompresji dostosowuje się do przepustowości naszego łącza, umożliwiając najwydajniejsze „upakowanie" materiału dźwiękowego i ewentualnie obrazu. Warto dodać, że Real Player występuje też w rozszerzonej (płatnej) wersji, pozwalającej zapisywać na dysku odsłuchiwane/oglądane sekwencje.

Zwycięski format MP3

Z SZYBKOŚCIĄ błyskawicy zwiększa się popularność MP3, technologii zapisu nagrań oraz odtwarzaczy, umożliwiających ich odsłuchiwanie (programowych i sprzętowych). Najpopularniejszą odgrywarką plików MP3 jest WinAMP (www.winamp.com). Format MPEG Audio Layer 3 umożliwia zapis muzyki w postaci plików o objętości aż 12-krotnie mniejszej w porównaniu z metodą tradycyjną (płyty kompaktowe).

OCZYWIŚCIE kompresja powoduje pewną utratę jakości („wycinane" są najwyższe i najniższe pasma częstotliwości), ale nie jest ona prawie wcale rejestrowana przez ludzkie ucho. Oszczędność miejsca na twardym dysku czy płycie CD-ROM jest za to ogromna. W Internecie dostępne są za darmo pojedyncze piosenki, w tym utwory najpopularniejszych wykonawców, a nawet całe albumy zapisane w formacie MP3. O skali zjawiska świadczy fakt, że na jednej tylko witrynie „www.mp3.com" umieszczono ponad 60 tys. utworów nagranych przez 10 tys. wykonawców!

CO Z PRAWEM autorskim? No cóż, przyznać trzeba, że na ogół nie jest ono przestrzegane, choć coraz większa liczba artystów zgadza się na darmowe udostępnianie niektórych utworów, licząc na – również bezpłatną – promocję.



O POPULARNOŚCI formatu MP3 decyduje na pewno prostota obsługi i wygoda użytkowania programów typu WinAMP. Mają one wbudowane m.in. graficzne korektory dźwięku i edytory odtwarzanych utworów (playlist editor). Wszelkie informacje na temat nowych wersji WinAMP-a czy dodatkowego oprogramowania oraz inne nowinki ze świata MP3 znajdziecie w doskonałym, stale aktualizowanym polskim serwisie „www mp3.com.pl".

SZERZEJ opisałem programy, które uważam za szczególnie przydatne internaucie i z których sam z powodzeniem korzystam niemal na codzień. Inne propozycje przedstawiam skrótowo (patrz ramka). Mam nadzieję, że ten mini-przewodnik pozwoli każdemu wydatnie usprawnić własny komputer. Jeszcze raz jednak namawiam do umiaru w instalowaniu programów. „Nowe" to niekoniecznie „dobre", a jeszcze rzadziej „niezbędne".

Paweł Piasecki
foto: BE&W

WAŻNIEJSZE PROGRAMY I WTYCZKI

Acrobat Reader, produkt znanej firmy Adobe (www.adobe.com), pozwala odczytywać dokumenty zapisane w formacie Portable Document Format (PDF). W tej postaci dostarczana jest dokumentacja techniczna wielu urządzeń i oprogramowania.

Get Right (www.getright.com) usprawnia ściąganie plików FTP.

ICQ (skrót od „I seek you", czyli „szukam cię"), produkt firmy Mirabilis (www.mirabilis.com) to prawdopodobnie najlepszy program, służący do wyszukiwania adresów pocztowych i osób w Internecie.

Media Player (www.microsoft.com), następca programu NetShow, odtwarza praktycznie wszystkie formaty dźwięków i wideo spotykane w Internecie.

mIRC (www.mirc.co.uk) to najpopularniejszy program, umożliwiający korzystanie z IRC (Internet Relay Chat), czyli pogaduszek on-line.

NetSonic (www.web3000.com), jeden z „najinteligentniejszych" programów, przyspieszających ściąganie stron internetowych. Oszczędza miejsce na dysku: tworzy kilka dużych plików, w których przechowywane są informacje o odwiedzanych stronach www. Zwykła przeglądarka „kolekcjonuje" mnóstwo malutkich plików.

Surf Express, kolejny „przyspieszacz", produkt firmy Connectix (www.connectix.com)

Quick Time (www.apple.com/quicktime), lansowany przez firmę Apple odtwarzacz dźwięku i obrazu (format „mov"), wykorzystywany w wielu prezentacjach i publikacjach multimedialnych.

Spory zasób wtyczek znaleźć też można pod adresem: www.netscape.com/plugins/index.html

Wakacje z książką

Letni urlop stwarza okazję, by wreszcie zabrać się za wszystkie od dawna odkładane lektury. W tym miesiącu zapraszam więc Państwa do internetowych księgarń.

WBREW opiniom czarnowidzów, które dość często zdarza mi się słyszeć, Internet wcale nie powoduje załamania czytelnictwa. Wprost przeciwnie: rozmaite komercyjne i niekomercyjne witryny, poświęcone książkom, spełniają ważną rolę promocyjną. Można oczywiście biadać, że czołowe pozycje na listach bestsellerów często zajmują tytuły bezwartościowe (z punktu widzenia konesera), ale to przecież nie Internet wytworzył ten stan rzeczy. Jeżeli chcielibyśmy szukać winnych, trzeba by wytoczyć proces całej kulturze masowej.

NOWOCZESNA księgarnia to nie tylko książki, ale także płyty, kasety i multimedia. Taki właśnie charakter ma największa księgarnia w Internecie, działająca od lipca 1995 r. pod adresem „www.amazon.com". Zaczynała praktycznie od zera, a dziś jest notowana na giełdzie nowojorskiej i nawiązuje partnerską współpracę z Dellem, internetowym liderem w sprzedaży komputerów. Oprócz amerykańskiej centrali, firma ma oddział brytyjski (www.amazon.co.uk) i niemiecki (www.amazon.de). Amazon jest też właścicielem innych serwisów internetowych, w tym ogromnej bazy danych o filmach – Internet Movie Database (www.imdb.com).

OFERTA wirtualnej księgarni obejmuje łącznie 4,7 miliona tytułów książek, płyt kompaktowych, kaset wideo, CD- i DVD-ROM-ów oraz gier komputerowych. 7 czerwca br. w Amazon zrobił zakupy 10-milionowy klient. Odbiorców przyciąga tu łatwość wyszukiwania ulubionych autorów, tytułów czy kategorii, możliwość zajrzenia do jednej z wielu list bestsellerów, a także przeczytania recenzji (dodatkowo, na życzenie klienta, recenzje tytułów z uprzednio wybranej kategorii są systematycznie przesyłane e-mailem). Amazon oferuje też serwis upominkowy i aukcyjny oraz darmowe elektroniczne kartki pocztowe.

OSTATNIM spektakularnym posunięciem Amazon było wprowadzenie sprzedaży książek z listy bestsellerów poczytnego dziennika „The New York Times" za pół ceny (!), i to na stałe (takie przynajmniej są zapowiedzi). Czytelnicy przyjęli ten pomysł z entuzjazmem, natomiast wściekłości nie kryją właściciele małych księgarń, zarówno wirtualnych, jak i „naziemnych".

AKCJA Amazon spowodowała, że identyczne obniżki cenowe na zakupy w Sieci wprowadzili wszyscy główni konkurenci: Barnesandnoble.com, Borders.com i Booksamillion.com. Ta ostatnia firma dodatkowo zaproponowała jeszcze wyższy rabat (55%) członkom swojego Millionaire's Club.

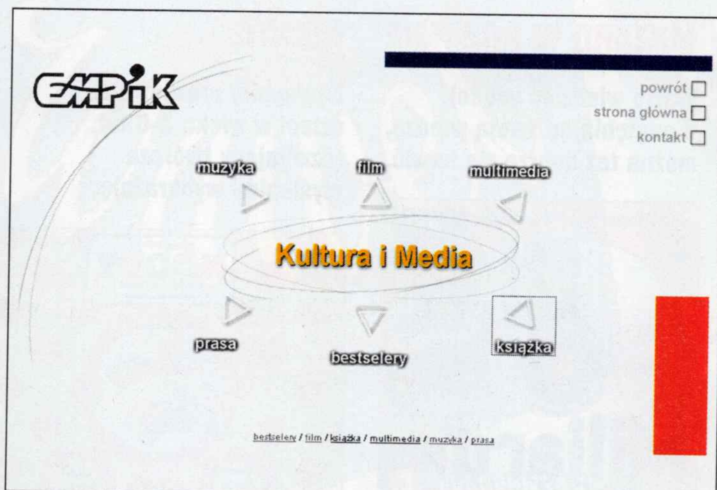
CIEKAWYM przejawem zażartej walki o klienta jest też zarejestrowanie przez sieć Barnes & Noble uproszczonego adresu domeny. Zamiast wpisywać „www.barnesandnoble.com", wystarczy teraz wystukać: „www.bn.com".

Amazonki przeciwko Amazonowi

Właściciele największego z sieciowych sklepów w branży – Amazon.com – zostali pozwani do sądu przez powstałą prawie 30 lat temu księgarnię feministyczną z Minneapolis pod nazwą Amazon Bookstore. Zarzuca im ona „dezorientację klientów i uszczerbek na wizerunku handlowym firmy", żąda zaprzestania nadużywania nazwy Amazon i rekompensaty.

Źródło: „Rzeczpospolita i książki – Nowe media", 5 maja 1999.

http://www.ksiazki.pl



A CO SŁYCHAĆ na naszym podwórku? Z przyjemnością informuję, że polscy czytelnicy mają dostęp do prowadzonego na światowym poziomie i zupełnie darmowego serwisu „www.ksiazki.pl". Witryna ma przyjemną dla oka formę kilkuszpaltowej gazety. Znajdziemy w niej przede wszystkim informacje o targach książki, konkursach i nagrodach, a także kalendarz imprez, recenzje i noty, listy bestsellerów czy przedruki ciekawych tekstów.

O BOGACTWIE serwisu stanowią odsyłacze do internetowych stron o literaturze, do witryn czasopism, poświęconych książce, a także do innych polskich księgarń, ogólnych i specjalistycznych. Warto wiedzieć, że w Internecie działają już firmy oferujące tytuły adresowane wyłącznie do informatyków, inżynierów, prawników czy biznesmenów.

GDY JUŻ zdobędziemy interesujące nas informacje, czas wybrać się na zakupy. Proponuję najpierw zajrzeć do Merlina (www.merlin.com.pl), księgarni założonej przez wydawnictwo Prószyński i S-ka, otwartej oczywiście przez całą dobę (co Internet, to Internet). Pod względem liczby tytułów Merlin nie może dorównać serwisowi Amazon, ale oferta obejmująca ponad 42 tys. książek, płyt, filmów wideo oraz gier i programów komputerowych jest bardzo zachęcająca. Na uznanie zasługuje wyczerpująca pomoc na temat systemu wyszukiwania, posługiwania się „koszykiem zakupów" i form płatności za książki (dostępne są dwie: za zaliczeniem pocztowym lub kartą kredytową).

TWÓRCY księgarni zachęcają czytelników do przesyłania opinii o zakupionych książkach.W każdą sobotę wybierają recenzję tygodnia, której autor jest nagradzany atrakcyjną książką, płytą lub filmem.

MERLINOWI wyrasta groźny rywal: Wirtualny Megastore EMPIK-u (zwiastun serwisu istnieje już pod adresem „www.empik.com/megastore"). Na razie EMPIK „przechwycił" atrakcyjną domenę adresową „www.kultura.pl". Dostępnych jest tam wiele ciekawych informacji, ale dają one tylko wyrywkowy obraz tego, co dzieje się w polskiej kulturze. Biorąc jednak pod uwagę komercyjny charakter przedsięwzięcia, to, co zrobiono do tej pory, zasługuje na pochwałę.

NA ZAKOŃCZENIE słówko o bardzo obiecującej witrynie, prowadzonej także przez wydawnictwo Prószyńskiego (godna podziwu determinacja w inwestowaniu w Internet). „Latarnik" (www.latarnik.pl) to magazyn przynoszący recenzje książek z tak zwanej górnej półki. Znakomici autorzy, kompetentni recenzenci, dobra, oszczędna szata graficzna – czego chcieć więcej? Zapraszam do lektury!

Paweł Piasecki

Nowy, wspaniały rynek

Najnowsze prognozy rozwoju rynku księgarskiego na świecie w ciągu następnych 5 lat (badania The Book Industry Study Group) zakładają ewentualny niewielki ogólny wzrost ilościowy sprzedaży przy jednoczesnym wzroście liczby tytułów i silnej segmentacji rynku. Głównie za sprawą Internetu – obecnie już ponad 15% książek kupowanych jest tą drogą (w 2005 r. ok. 25-30%). Ma to kilka „efektów ubocznych". Ponieważ w internetowych sklepach klienci korzystają z wyszukiwarek, zdecydowanie częściej wynajdują potrzebne im tytuły według słów kluczowych, a nie np. według roku wydania. Dzięki temu w Sieci – oprócz bestsellerów – zdecydowanie lepiej sprzedają się tytuły „starsze" i mniej znanych wydawnictw.

Zmienia się też filozofia dystrybucji. Wielkie księgarnie internetowe są „wirtualne" w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie płacą one za magazynowanie „milionów" tytułów ze swojej oferty. Sukces zapewniają im długoterminowe umowy z wydawcami oraz wysyłka książek czy płyt wprost z „fabryki". System przyjmowania i realizacji zamówień działa tak szybko i perfekcyjnie, że w zasadzie jest już możliwe stosowanie na szerszą skalę rozwiązań typu „print one" albo „print in store". Mniej popularne tytuły (np. specjalistyczne) mogą być po prostu dodrukowywane na zamówienie i „na poczekaniu" w pojedynczych egzemplarzach (w cenach katalogowych!). Znika więc problem wyczerpanych nakładów, a być może otwiera się nowy rynek dla firm-pośredników.

Internet jako kanał sprzedaży książek to nie tylko sieciowe księgarnie. Tytuły specjalistyczne i hobbystyczne (poza literaturą piękną) coraz częściej promowane są i zamawiane za pośrednictwem witryn, poświęconych konkretnym dziedzinom (dotyczy to nie tylko, jak dawniej, komputerów i programowania). Jeśli chodzi o sposoby promocji, to wzorem branży informatycznej (wersje demonstracyjne programów) i filmowej (tzw. trailery – zwiastuny, pokazówki), sprzedawcy książek proponują czytelnikom dla zachęty nie tylko bogaty wybór recenzji, ale także całe fragmenty książek w wersji elektronicznej.

Krzysztof Adelt

na podstawie: Mike Shatzkin „Publishing & Bookselling. From Now to 2005".

MICROCOSMOS

Po raz pierwszy w „Cyfrowej Bibliotece" – płyta DVD.



JAK PAŃSTWO widzą, robię wyjątek od zasady – zwykle nie omawiam krążków dołączanych do czasopism. Okazja jest jednak szczególna. Po raz pierwszy w Polsce (a jak twierdzi wydawca, PC World Computer, także na świecie) do magazynu komputerowego dołączono płytę, zapisaną w rewolucyjnej technologii DVD. Pozwala ona uzyskać niespotykaną do tej pory jakość obrazu i dźwięku, i to nawet na sprzęcie o przeciętnych parametrach. Dzięki większej gęstości zapisu, umożliwia też zmieszczenie na dysku nawet kilkanaście razy więcej danych, niż na tradycyjnym CD-ROM-ie.

OMAWIANA płyta ma wyjątkowo ciekawą zawartość. Główną jej atrakcją jest obsypany nagrodami (5 Cezarów w 1997 r., Nagroda Specjalna Jury w Cannes), pełnometrażowy film „Microcosmos" – fascynująca wyprawa do świata owadów. Walory edukacyjne filmu zostały dostrzeżone przez MEN (wpis na listę rekomendowanych pomocy dydaktycznych).

Z POZIOMU menu programu można przechodzić bezpośrednio do poszczególnych scen. Każdą klatkę można też zatrzymać i wydrukować to, co widzimy na ekranie monitora. Dzięki dwustronnemu zapisowi, na dysku zmieściły się pojedyńcze sceny z kilku innych filmów (m.in. dwie piosenki z „Evity" z Madonną w roli głównej). „Microcosmos" to pozycja obowiązkowa dla kinomanów, przyrodników i miłośników nowych technologii.

MULTIMEDIALNY SAMOUCZEK ADOBE PHOTOSHOP 5.0

Zamysł ciekawy i pożyteczny, ale wykonanie pozostawia wiele do życzenia.



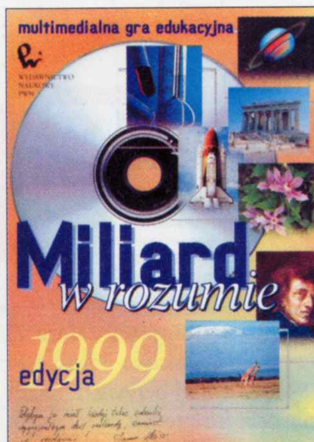
NA RYNKU multimedialnym pojawiło się ostatnio sporo kursów obsługi rozmaitych programów komputerowych. Jednym z nich jest omawiany samouczek, spolszczona (niestety, z wyraźnym pośpiechem) wersja kursu, przygotowanego przez Virtual Multimedia z Londynu. Oprócz wprowadzenia do Photoshopa, firma ma w swojej ofercie elementarz MS Excel 97 i MS Access 97 (także dostępne w polskich wersjach).

ZALETĄ dwupłytowego (!), multimedialnego samouczka jest przystępne przedstawienie popularnego programu do obróbki zdjęć i grafiki. Ponad 90 filmików w formacie AVI wyjaśnia krok po kroku działanie poszczególnych narzędzi, dostępnych w Photoshopie. Pierwsza płyta zawiera materiały wprowadzające dla początkujących, natomiast drugi krążek odpowiada poziomowi średniozawansowanemu. Należy podkreślić, że menu samouczka jest przejrzyste, i pozwala łatwo dotrzeć do poszczególnych zagadnień.

MÓWIĄC o pośpiechu w opracowaniu kursu, miałem na myśli głównie komentarz do oglądanych filmików. Jest on czytany za szybko przez mało profesjonalnego lektora, a ponadto nie brakuje w nim błędów językowych, wynikających zapewne z niestarannego tłumaczenia wersji angielskiej. Do wad samouczka należy też jego niedostateczna interaktywność, co w przypadku programu szkoleniowego ma zasadnicze znaczenie.

MILIARD W ROZUMIE

Warto wiedzieć więcej, a pogłębiając swoją wiedzę, można też dobrze się bawić.

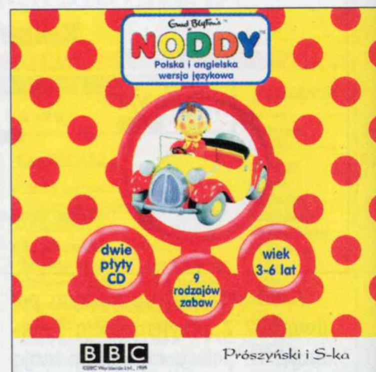


„TELETURNIEJ dla erudytów" jest nadawany od 3 lat przez Telewizję Polską we współpracy z Państwowym Wydawnictwem Naukowym. Choć program nie mieści się w kategoriach „rozrywki łatwej i przyjemnej", zdobył już sobie wierną publiczność. Dobrze, że wydawnictwo „poszło za ciosem" i zdecydowało się propagować mądrą zabawę także poprzez serwis internetowy (www.pwn.com.pl/miliard), grę planszową i multimedialną.

TEN OSTATNI pomysł wydaje się szczególnie trafiony, gdyż na CD-ROM-ie można znakomicie wykorzystać gotowy i atrakcyjny materiał z multimedialnej encyklopedii PWN: zdjęcia, rysunki, schematy, mapy i nagrania. Dzięki temu gra nie ma charakteru suchego „przepytywania" i pozwala rzeczywiście zasmakować wiedzy z 20 różnych dziedzin. „MILIARD w rozumie" jest okazją do wspólnej zabawy dla całej rodziny: dorosłych, młodzieży i dzieci od 5-go roku życia (pomyślano i o grach odpowiednich dla maluchów). Zasady turnieju nie różnią się od reguł znanych z telewizji, i są bardzo proste: uczestnicy losują pytania z różnych dziedzin i w kolejnych rundach rozwiązują zadania, odgadują hasła, rozpoznają, kto był autorem obrazu czy utworu muzycznego. Porównując osiągnięte wyniki, domownicy mogą sprawdzić, kto zasługuje na tytuł mistrza erudycji.

NODDY

Znakomity prezent dla dzieci w wieku 3-6 lat, rozwijający twórcze myślenie i wyobraźnię.



JEST TO JUŻ druga po „Pingu" propozycja edukacyjna wydawnictwa Prószyński i S-ka oraz BBC. Wydany na dwóch płytach program prezentowany jest w wersji polskiej i angielskiej, dla 6-latka może być więc także zachętą do nauki języka obcego.

GODNA uwagi jest przede wszystkim różnorodność proponowanych w „Noddy" zabaw i rozwijanych przez nie umiejętności. Dziecko może obejrzeć dwa 10-minutowe filmy, słuchać opowiastki i przeglądać jednocześnie interaktywną książeczkę z obrazkami, rysować i kolorować w „Pracowni plastycznej", a nawet stworzyć własny film w „Studiu animacji". Może też ćwiczyć orientację w przestrzeni (trzy przejażdżki, dwa labirynty), pamięć słuchową (powtarzanie usłyszanych dźwięków w zabawie „Kto to powiedział?"), zdolność koncentracji i spostrzegawczość (gra „Czarny Piotruś").

PROGRAM ma estetyczną szatę graficzną, jest łatwy w obsłudze, spełnia rolę edukacyjną w sposób miły i dyskretny. Do płyty dołączono obszerną instrukcję, która pozwoli rodzicom szybko zorientować się, jaki charakter i cel edukacyjny mają poszczególne zabawy. Jeśli dziecka nie da się odgonić od komputera (warto chyba spróbować), dajcie mu Państwo do ręki ten pożyteczny i zabawny program.

Recenzje: Paweł Piasecki











Czekolada mleczna bez cukru

Light

Milk Chocolate

Wawel®
KRAKÓW

Czekolada deserowa bez cukru

Light

Wawel®
KRAKÓW

Słodycz bez cukru

od słowa do słowa

Mamy urlop. Długo oczekiwany. Upragniony. Wymarzony. Ziścił się. Najpiękniejsze dwa, trzy, a nawet cztery tygodnie w roku, kiedy nareszcie możemy być sobą i robić to, na co mamy ochotę. I niczego nie musimy udawać. Nie ma szefa, nikt nie wydaje poleceń. Nie ma pani Krysi, pani Joli, pani Beatki. Nie ma wymuszonej uprzejmości i mocno naciąganych uśmiechów. Pełen luz. Po prostu jest cool.

A skoro jest nam dobrze, ciepło i wygodnie, to bawmy się la laj (jak śpiewa Kora, czyli prawdziwa gwiazda, której światło wciąż do nas dociera). A jak zabawa, to zabawa. Czyli najlepiej coś lekkiego, łatwego i przyjemnego. Proponuję „Niby-test", czy może raczej „Quasi-quiz". To prosty i wiarygodny sposób sprawdzenia naszej wyjazdowej kondycji. Rozwiązując go, każdy otrzyma odpowiedź na kilka urlopowych pytań. Dowie się na przykład, na który rzut oka Polacy są rozpoznawalni za granicą, czy polski patriotyzm jest zauważalny i jaka jest jego kondycja, i jak jesteśmy postrzegani przez obcokrajowców. Wystarczy przeczytać i zakreślić odpowiedź, która naszym zdaniem jest słuszna. Rozwiązanie znajduje się jak zwykle na końcu. Miłej zabawy!

1. Stoisz na lotnisku i czekasz w kolejce na odprawę paszportową. Marzysz o tym, żeby jak najszybciej znaleźć się w samolocie. Co robisz?
a. Omijasz kolejkę i jakby nigdy nic stajesz na początku.
b. Symulujesz omdlenie i w ten sposób sprytnie omijasz kolejkę.
c. Cierpliwie czekasz.

2. Jest późny wieczór. Wysiadasz z samolotu, i nagle oblewa cię fala ciepłego śródziemnomorskiego powietrza. Jak reagujesz?
a. Wściekasz się, bo może lepiej było pojechać do Łeby. Przecież w Polsce wieczory są chłodniejsze, nawet w lipcu.
b. Natychmiast szukasz pilota wycieczki i pytasz, dlaczego samolot wylądował tutaj, zamiast „przypiąć rękaw" do klimatyzowanej hali przylotów.
c. Cieszysz się z pierwszych chwil w ciepłym kraju.

3. Jest już późno. Jesteś bardzo zmęczony. Nareszcie dostajesz klucze do swojego pokoju. Co robisz?
a. Denerwujesz się, bo w szafie jest tylko 6 wieszaków, a glazura w łazience ma, znienawidzony przez ciebie, różowy kolor.
b. Dzwonisz do rezydenta z biura podróży i robisz awanturę, bo nie możesz znaleźć sejfu.
c. Bierzesz prysznic i idziesz spać.

4. Jesz śniadanie na tarasie, z którego roztacza się widok na plażę i morze. O czym myślisz?
a. „To idiotyczne, żeby hotel stał tak blisko plaży, strasznie wieje od tego morza..."
b. „W folderze napisali, że hotel będzie 60 metrów od plaży, a nie 100..."
c. „Ależ tu jest cudownie..."

5. Na drzwiach jadalni zauważasz napis w języku polskim: „Bardzo prosimy o nie wynoszenie sztućców i wędlin do pokoju". Co robisz?
a. Ignorujesz, przecież na plażę trzeba zabrać kanapki.
b. Cieszysz się, że w tym obcym kraju znają polski.
c. Zabierasz z jadalni tylko pełny brzuch.

6. Masz ochotę popływać w hotelowym basenie. O czym myślisz wchodząc do wody?
a. „Co to w ogóle jest?! Moja wanna jest większa!"
b. „Mogli tu zrobić jakiś mały brodzik, a tak to dzieci będą się kąpać tylko w morzu..."
c. „W tamtą – żabką, z powrotem – na plecach..."

7. Na plaży spotykasz współtowarzyszy podróży. O czym rozmawiacie?
a. Cieszysz się, bo nareszcie ktoś podziela twoje zastrzeżenia dotyczące skandalicznych warunków, panujących w tym czterogwiazdkowym hotelu.
b. Cieszysz się, bo nowi znajomi też zrobili zakupy w sklepie wolnocłowym, więc masz już plany na wieczór.
c. Wyrażasz zadowolenie z przyjazdu.

8. Na plaży widzisz kobiety w stroju topless. Jak reagujesz?
a. Głośno wyrażasz swoją opinię na temat rozwiązłości obyczajów.
b. Zasłaniasz dzieciom oczy i przenosisz się w inne miejsce.
c. Cieszysz się widokiem pięknych, opalonych ciał.

9. Biuro podróży organizuje wycieczki do miejsc, które warto zobaczyć. Co robisz?
a. Nie dajesz się na to nabrać. Znowu ktoś chce wyciągnąć od ciebie pieniądze.
b. Oburzasz się, bo nie lubisz, kiedy ktoś za ciebie planuje twój wypoczynek.
c. Wybierasz najciekawsze propozycje.

10. Jedziesz autokarem na wycieczkę. W kilku miejscach masz „czas wolny". Pilot wycieczki podaje godzinę powrotu. Co robisz?
a. Nie śpieszysz się z powrotem, autokar i tak zaczeka.
b. Spóźniasz się tylko o 15 minut.
c. Jesteś punktualny.

11. Idziesz do restauracji na obiad. Kelner mówi do ciebie po angielsku. Jak reagujesz?
a. Niczym nie zrażony, składasz zamówienie po polsku, ale mówisz wolno i wyraźnie.
b. Jesteś zbulwersowany tym, że kelner nie zna polskiego i musisz na migi zamówić potrawy, których nie znasz.
c. Przechodzisz na angielski i zamawiasz wybrane dania.

12. Wypożyczasz samochód i jedziesz na wycieczkę. Już po paru kilometrach grzęźniesz w gigantycznym korku. Co robisz?
a. Wyprzedzasz wszystkich, jadąc poboczem, przecież nie po to wyjechałeś na wakacje, żeby stać w korkach.
b. Bez ograniczeń korzystasz z klaksonu i, nie przebierając w słowach, głośno wyrażasz swoje niezadowolenie.
c. Czekasz cierpliwie.

Jeżeli zakreśliłeś odpowiedzi a i b, możesz być spokojny. Jesteś stuprocentowym patriotą. Dzielnie kultywujesz tradycje minionej epoki. Pakuj się czym prędzej i wyjeżdżaj w dowolne miejsce na mapie. Twoja polskość zostanie wszędzie bezbłędnie rozpoznana, a duma narodowa nie ucierpi nawet w największym nadmorskim kurorcie.

Jeżeli wybrałeś odpowiedzi c, powinieneś zacząć się martwić. Niestety jesteś kosmopolitą, albo, jak kto woli, obywatelem świata. Czujesz się zbyt dobrze w realiach obcego kraju. Nie zdradzasz żadnych śladów nostalgii, czy chociażby zwykłej tęsknoty za ojczyzną. Twoja polskość jest nierozpoznawalna. Przypadkowy turysta może przez pomyłkę wziąć cię za Europejczyka. Zrób coś z tym, zanim będzie za późno!

Małgorzata Węgrzecka
rys. M. Bruchnalski

E. Kuźniewski, J. Augustyn-Puziewicz

PRZYRODA APTEKĄ

Wydawnictwo Dolnośląskie

ŻYJĄC w codziennym zgiełku dużych miast, oferujących atrakcyjne sposoby spędzania wolnego czasu, człowiek zatracił potrzebę kontaktu z przyrodą. Na każdym kroku spotkać można sztuczne substytuty, które zastąpić mają środowisko naturalne. U schyłku XX w. ludzie na nowo muszą nauczyć się dostrzegać piękno przyrody, czerpiąc z niej to, co najlepsze dla zdrowia. Najprostszą formą kontaktu ze środowiskiem naturalnym jest spacer, do którego zachęcają autorzy książki *Przyroda apteką*.



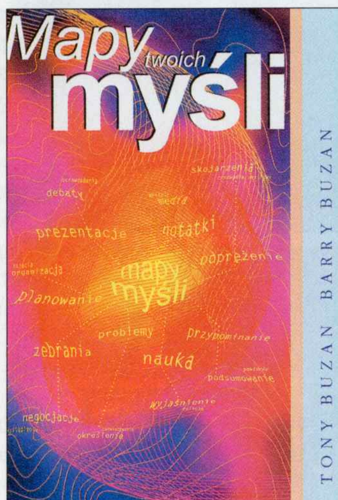
POSZCZEGÓLNE rozdziały publikacji poświęcone są wybranym biotopom. Pola, łąki, bory czy wrzosowiska – we wszystkich tych środowiskach napotkać można odmienne rośliny. Opisy większości z nich, uzupełnione informacjami dotyczącymi ich zastosowania do celów leczniczych, znajdują się w niniejszym wydawnictwie. Bogaty materiał ilustracyjny pozwoli bez problemów zidentyfikować każdą roślinę. Skorowidz rzeczowy oraz dziewięć tabel, w których autorzy uszeregowali podstawowe zioła według ich leczniczego działania na wybrane schorzenia, zamykają publikację.

JAK MÓWI stary aforyzm, *nie można przyrody zwyciężyć inaczej niż przez to, że się jej słucha.* Razem z autorami książki *Przyroda apteką* zapraszam na spacer z dala od cywilizacji.

T. Buzan, B. Buzan

MAPY TWOICH MYŚLI

Wydawnictwo Ravi



TONY Buzan, pisarz, prezes Fundacji „Mózg", jest doradcą komisji rządowych i międzynarodowych koncernów, takich jak: Electronic Data Systems, Hewlett-Packard czy IBM. Natomiast Barry Buzan jest profesorem Wydziału Studiów Międzynarodowych na uniwersytecie Warwick oraz dyrektorem ds. badań w Centrum Badań nad Pokojem i Konfliktami na uniwersytecie w Kopenhadze. Wspólna praca takich osobowości świata naukowego zaowocowała nietuzinkową publikacją – *Mapy twoich myśli.*

CZY MOŻNA uczyć się, zapamiętywać informacje szybciej i efektywniej? Tradycyjny, linearny sposób notowania nie wykorzystuje wszystkich ośrodków mózgu, ale jest technika, która uaktywnia obszary związane nie tylko z umiejętnościami językowymi i matematycznymi. Mindmapping to szczególny rodzaj interaktywnego notowania, wykorzystujący słowa, symbole, kolory czy efekty trójwymiarowe. Wszystkie te elementy służą do tworzenia zwięzłej mapy wzajemnie zależnych faktów, pozwalającej szybko zapamiętywać i przechowywać informacje. *Mapy twoich myśli* można określić mianem przewodnika po technice mindmappingu.

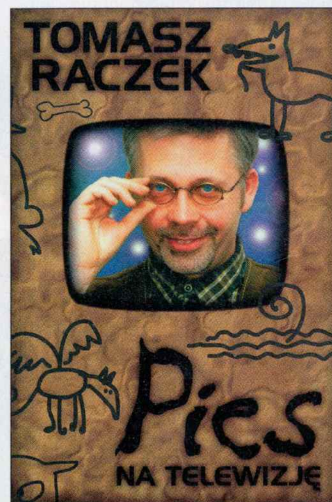
T. Raczek

PIES NA TELEWIZJĘ

Wydawnictwo WAB

TOMASZ Raczek, krytyk teatralny, dziennikarz, znany jest powszechnie jako autor popularnych programów telewizyjnych. Jego młodzieńcza fascynacja telewizją z czasem przerodziła się w pasję życia. Ten miraż z telewizją trwa już ponad dwadzieścia lat, w ciągu których Tomasz Raczek współpracował z różnymi stacjami. *Pies na telewizję* to zbiór wspomnień, okruchy programów i filmów, portrety ludzi, a wszystko okraszone dowcipnym komentarzem autora.

KSIĄŻKA nie jest jednak ani próbą oceny telewizji, ani hymnem pochwalnym na jej cześć. Autor stara się raczej zaprezentować Czytelnikom różne oblicza tego medium, nie próbując posiadanej wiedzy systematyzować. Ukazując jej małostkowość, hipokryzję czy obłudę, podkreśla edukacyjną rolę, jaką pełni. Czasami odnosi się wrażenie, że telewizja jest dla autora doskonałym pretekstem, aby poruszyć frapujące, zwykle kontrowersyjne tematy społeczne.



Z TOMASZEM Raczkiem telewizji nie można nie polubić, ale można do niej nabrać dystansu, bo jak sam mówi: *(...) nie mogę się pozbyć wrażenia, że im mocniej media kręcą karuzelą atrakcji, tym mniej im zależy, aby wiadomości przez nie przekazywane były prawdziwe.*

Recenzje: Agnieszka Guzek

PRZEWODNIKI

Muza

NAKŁADEM wydawnictwa Muza ukazały się przewodniki, *Najpiękniejsze polskie szczyty* oraz *Dwory i dworki w Polsce* – książki, które warto zapakować do wakacyjnego plecaka.



JANUSZ Kurczab zaprasza na wędrówkę po najpiękniejszych szlakach Tatr, Pienin, Beskidów, Sudetów i Bieszczad. Opisy dwudziestu, atrakcyjnych krajobrazowo zdaniem autora, szczytów zawierają informacje dotyczące położenia, historii ich zdobywania oraz dane określające stopień trudności wspinaczki. Ponadto autor zaprezentował wybrane drogi taternickie, których spis zamieszczony jest na końcu przewodnika. Nie zabrakło także informacji o bazie noclegowej i górskich służbach ratowniczych. Każde góry doczekały się odrębnego rozdziału, wzbogaconego licznymi mapkami i zdjęciami, dzięki czemu przewodnik jest przejrzysty i interesujący.

PIĘĆDZIESIĄT nietuzinkowych siedzib wiejskich, w drugiej już części *Dworów i dworków w Polsce*, prezentuje Tadeusz Jaroszewski. Czytelnicy znajdą tu obiekty wybudowane jeszcze w XVII w. oraz siedziby, nad którymi praca jeszcze trwa, bo po „styl dworkowy" coraz częściej sięgają współcześni architekci. Rozsiane po całej Polsce, na pewno stanowić będą ciekawą atrakcję turystycznych wycieczek.



OSACZENI

reż. Jon Amiel

SEAN CONNERY dla większości pań jest bezapelacyjnie najprzystojniejszym i najbardziej seksownym aktorem na świecie. Mimo, że wiek ma już słuszny, wciąż zaskakuje swoją witalnością i młodzieńczym urokiem. O tym, aby tak się zestarzeć, marzy niejeden mężczyzna. Na swoim koncie artystycznym charyzmatyczny Sean Connery ma wiele niebanalnych kreacji aktorskich (np. *Twierdza, Imię Róży, Nietykalni*), ale w swojej pracy nie ustaje i sięga po coraz ciekawsze role.





W *OSACZONYCH* gwiazdor wcielił się w postać niezwykle wysportowanego i inteligentnego złodzieja dzieł sztuki, planującego skok stulecia. Nić sympatii, jaka łączy Macka i tropiącą go Gin, z czasem przeradza się w głębokie uczucie, a piękna pani detektyw z towarzystwa ubezpieczeniowego zostaje jego wspólniczką. U boku Seana w filmie wystąpiła Catherine Zeta-Jones, której sławę przyniosła rola w *Masce Zorro*.

ROMANTYCZNY thriller sensacyjny z doskonałą obsadą i akcją rozgrywaną w egzotycznych plenerach Malezji to znakomita rozrywka dla miłośników gatunku. Film *Osaczeni* spełnia wszystkie warunki, aby stać się największym przebojem kinowym tego roku.

GODZINA ZEMSTY

reż. Brian Helgeland

PRZEZ lata publiczność przyzwyczaiła się, że Mel Gibson zawsze wciela się w role pozytywnych bohaterów. Jednak w obrazie wyreżyserowanym przez Briana Helgelanda aktor zaprezentował swoje drugie oblicze. W *Godzinie zemsty* Mel jest absolutnie czarnym charakterem, złoczyńcą, który nie przebierając w środkach, na zimno i w okrutny sposób eliminuje swoich przeciwników. Ale nie ma dymu bez ognia, i tak naprawdę działania Portera wydają się być usprawiedliwione. Bo co ma zrobić, skoro jego najlepszy przyjaciel Val Resnick (Gregg Henry) uciekł z dużą forsą, a żona pragnie definitywnie się go pozbyć? Aby przeżyć kolejny dzień, Gibson musi walczyć, nie stroniąc od brutalnych metod. Daleko mu jednak do psychopatycznego mordercy. Jest człowiekiem z charakterem i do Krainy Wiecznych Łowów stara się wyprawiać przede wszystkim złych ludzi. A trzeba przyznać, że robi to z finezją, jeżeli nawet nie z wdziękiem.



GODZINA zemsty wprowadza widzów w mroczny świat przemocy, gdzie spotkają Mela Gibsona kreującego tak nietypową dla jego kariery aktorskiej rolę.

LIST W BUTELCE

reż. Luis Mandoki

TRZEBA przyznać, że Kevin Costner nie miał ostatnio dobrej passy. Sukces *Tańczącego z wilkami* należy już do zamierzchłej przeszłości, i nawet takie superprodukcje, jak *Wodny świat* czy *Wysłannik przyszłości* nie przyciągnęły do kin wielu widzów. Również krytyka nie obeszła się z Costnerem łaskawie, i jego pozycja w elitarnym światku Hollywoodu była poważnie zagrożona. Aktor potrzebował spektakularnego sukcesu. Szczęście uśmiechnęło się do niego, bo z pozoru skromny film *List w butelce* bardzo szybko zdobył powszechne uznanie amerykańskich odbiorców, a co za tym idzie rangę kinowego hitu. Na sukces niewątpliwie wpłynęła obsada, składająca się niemal z samych gwiazd. Obok Costnera, w filmie udział wzięli m.in. Robin Wright Penny i Paul Newman.



SCENARIUSZ oparty na poczytnej powieści opowiada historię miłosną. Dwoje pokrzywdzonych przez los ludzi raz jeszcze podejmuje próbę znalezienia własnego miejsca na ziemi, nowego sposobu życia. Widzowie lubią się wzruszać, a miłosne historie im to gwarantują, nawet jeżeli zaczynają się banalnie – od znalezienia wyrzuconej przez morze butelki z listem.

AJLAWJU

reż. Marek Koterski

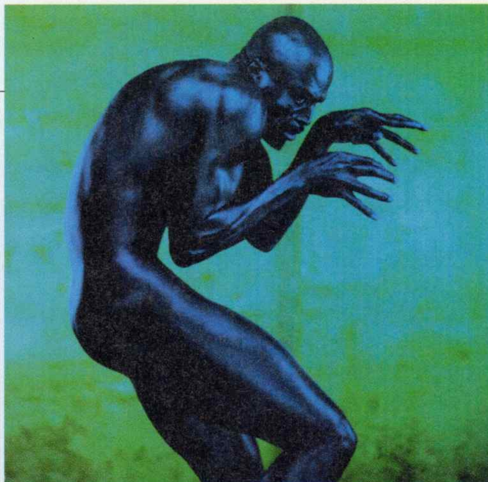
MAREK Koterski i Cezary Pazura to duet, który spotkał się już na planie komedii *Nic śmiesznego*. Film, wbrew tytułowi, pełen znakomitych gagów, rozśmieszał do łez. W *Ajlawju* Pazura ponownie wcielił się w postać ulubionego bohatera filmów Koterskiego – Adasia Miałczyńskiego. Tym razem nie jest on jednak pechowym, drugim reżyserem, ale nieudanym poetą i krytykiem literackim.

MĘŻCZYZNA z przeszłością i kobieta po przejściach nawiązują prawdopodobnie ostatni romans w życiu. Oboje mają skłonności do komplikowania sobie życia, lecz swoje uczucie traktują bardzo poważnie. Może właśnie dlatego postronni obserwatorzy dostrzegają komiczną stronę nurtujących bohaterów problemów. Marek Koterski w reżyserskiej eksplikacji filmu napisał: *Kiedy ostatni raz się zakochałem – myślałem, że umrę z miłości. Kiedy zakochał się mój przyjaciel – myślałem, że umrę ze śmiechu.*

AJLAWJU jest więc historią namiętnego i burzliwego romansu dojrzałych ludzi, opowiedzianą bez fałszywej pruderii, w której o seksie mówi się z niespotykaną w polskim kinie otwartością. Na uwagę zasługują także wspaniałe kreacje aktorskie, szczególnie Katarzyny Figury.

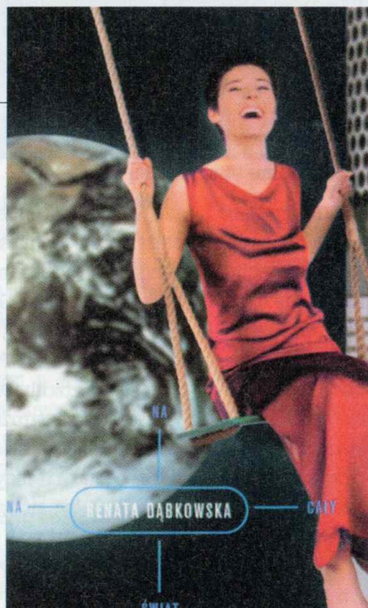
Recenzje: Andrzej Ignatowski

foto: BE&W



SEAL – Human Being

OTO SEAL jest chyba najbrzydszym, a zarazem jednym z najciekawszych wokalistów, jacy pojawili się w ciągu ostatnich lat na brytyjskiej scenie muzycznej. Początkowo pracował z Adamskim, ale z czasem swoje losy związał z doświadczonym producentem – Trevorem Hornem. Krążek *Human Being* to wynik owej współpracy. Niezwykły głos Seala oraz smaczki muzyczne, jakie serwuje producent, a zarazem współkompozytor większości nagrań, sprawiają, że płyty słucha się z prawdziwą przyjemnością. Szczególnie na dobrym sprzęcie, przy zgaszonym świetle i w towarzystwie drugiej osoby.



RENATA DĄBKOWSKA
Jedna na cały świat

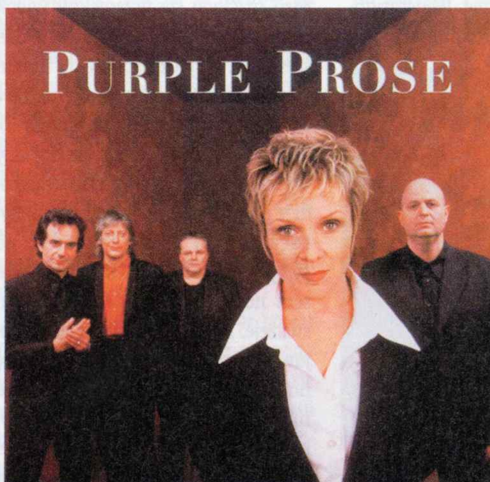
PIOSENKI zespołu Sixteen i jego wokalistki – Renaty Dąbkowskiej, jeszcze kilkanaście miesięcy temu zajmowały czołowe pozycje na listach przebojów. Wydawałoby się, że tak owocna współpraca będzie trwała dalej, lecz rzeczywistość okazała się inna. Drogi wokalistki i pozostałych członków zespołu na dobre się rozeszły. Grupa pod nazwą Seventeen nagrała nowy krążek, a Renata albumem *Jedna na cały świat* rozpoczęła solową karierę. Trzeba przyznać, że jest to debiut bardzo udany, bo płyta składa się z melodyjnych, przebojowych i pogodnych piosenek. Napisali je dla Renaty znani i sprawdzeni kompozytorzy i tekściarze. Niestety, słuchając płyty, odnosi się wrażenie, że niektóre utwory nie pasują do stylu całości, że album nie jest spójny. Jednak krążek brzmi sympatycznie i pozostaje mieć nadzieję, że wokalistka na dłużej zadomowi się na rynku muzycznym.



SOUNDTRACK
Shakespeare In Love

FILM *Zakochany Szekspir*, przychylnie przyjęty przez krytykę i obsypany deszczem prestiżowych nagród, spodobał się także publiczności. Na ten spektakularny sukces niewątpliwie miał wpływ także Stephen Warbeck. Kompozytor nie silił się ani na awangardową oryginalność, ani na „wczuwanie się" w ducha epoki. Stworzona przez niego muzyka wspaniale scala się z obrazem, oddaje klimat minionych lat, ale zarazem brzmi współcześnie. Być może w tym tkwi sekret tworzenia dobrych ścieżek muzycznych do filmów.

PURPLE PROSE – Purple Prose

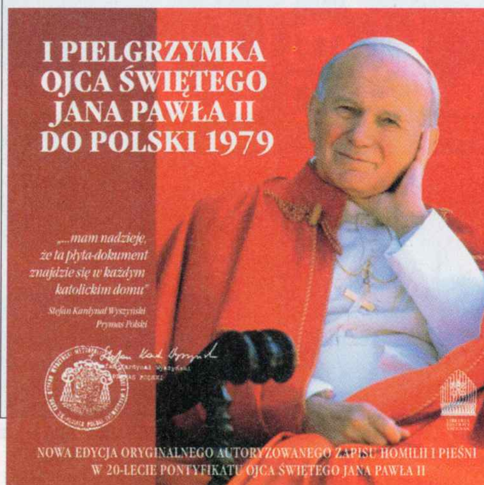


DANI KLEIN to wokalistka, której nie trzeba przedstawiać. Szerokie grono słuchaczy doskonale rozpoznaje głos tej piosenkarki, która przez lata związana była z belgijską grupą Vaya Con Dios. W piosenkach w wykonaniu Dani Klein wnikliwy słuchacz wyczuwał unoszący się duch czegoś, co można by określić mianem poezji śpiewanej. Potwierdza to krążek *Purple Prose*, debiut nowej grupy wokalistki. Kompozycje, podobnie jak instrumentarium użyte przy nagraniu albumu (m.in. fortepian, kontrabas, akordeon) sprawiają, że klimat utworów odbiega od hitów z list przebojów.

TOTO – Mindfields

ZESPÓŁ nie tak dawno gościł w Polsce, promując ten właśnie album. I choć na krążku nie znajdują się hity na miarę pierwszych płyt grupy, to nadal jest to ciekawa, dobrze zagrana muzyka. Ale na opinię najlepszych na świecie muzyków sesyjnych członkowie Toto uczciwie zapracowali. Być może młodsi słuchacze przejdą obok tej płyty obojętnie, ale pokolenie czterdziestolatków na pewno z dużą przyjemnością i sentymentem raz jeszcze posłucha muzyki w wykonaniu, aż chciałoby się powiedzieć „nieśmiertelnego", zespołu Toto.

I PIELGRZYMKA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO POLSKI 1979

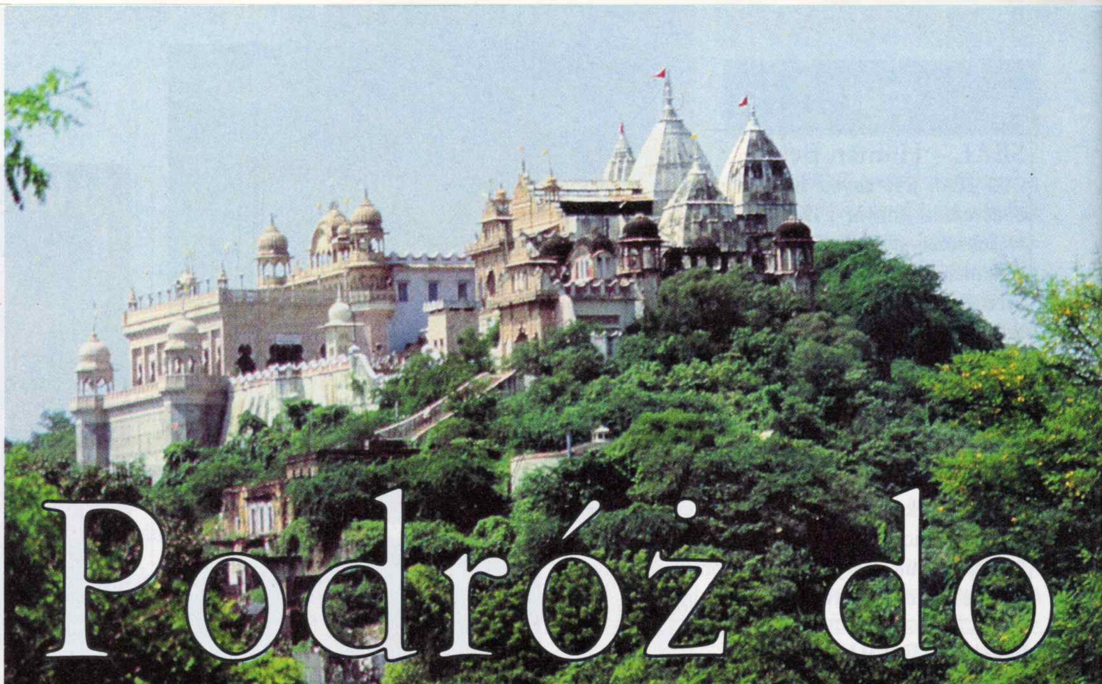


TA NIEZWYKŁA płyta-dokument rejestruje pierwszą wizytę Jana Pawła II w Polsce. Pielgrzymka ta stała się symbolem społeczno-politycznych zmian, jakie dokonały się w całej Europie Środkowej. Kolejna wizyta Ojca Świętego w kraju dobiegła już końca, ale to wspaniały moment, aby wrócić wspomnieniami do wydarzeń z czerwca 1979 r.

OBOK pieśni kościelnych, wykonywanych podczas mszy z udziałem papieża, słuchacze znajdą na płycie fragmenty homilii, wygłaszanych dwadzieścia lat temu przez Jana Pawła II. Album ten jest zapisem minionych, niezwykłych dni.

Recenzje: Andrzej Ignatowski

Od dwóch godzin lecimy nad Indiami. Pod nami rozciąga się obszar spalonej słońcem ziemi, pociętej korytami rzek. W dali dostrzegam koronę Himalajów. Nagle krajobraz zaczyna się zmieniać. Miejsce rudawych plam zajmuje intensywna zieleń gajów palmowych. To znak, że zbliżamy się do Kalkuty, stolicy wiecznie zielonego Bengalu.



• WARSZANA – miasteczko w stanie Uttar Pradesh.

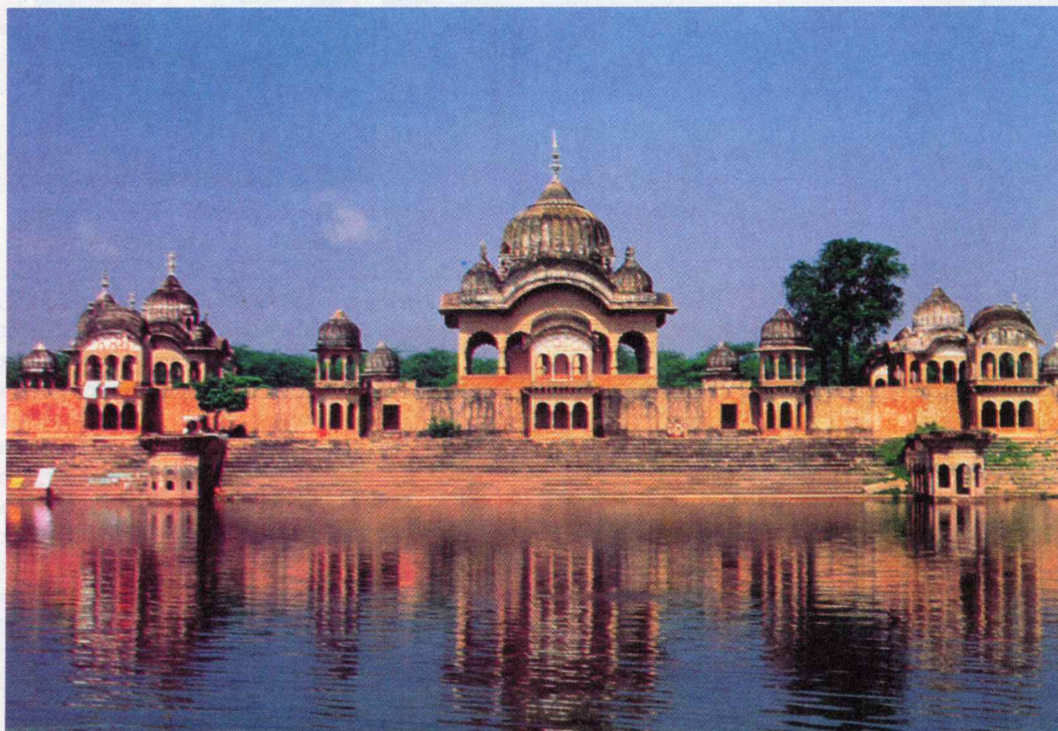
LĄDUJEMY. Fala gorąca i wilgoci na chwilę odbiera mi oddech. Przeskok ze skandynawskiej zimy w subtropikalną wiosnę stawia mój system odpornościowy w stan alarmu. Mamy początek marca i 35°C. Szybko przechodzę przez kontrolę graniczną. Teraz do hotelu, by odpocząć przed dalszą podróżą. Pod moim oknem baraszkuje czarnawe prosię, a między zabudowaniami portu lotniczego przemykają małpy.

NASTĘPNEGO dnia odlatuję do Bhubaneshwaru, stolicy położonego na południe od Kalkuty stanu Orissa. Całe Indie pokryte są gęstą siatką połączeń lotniczych, co znacznie ułatwia poruszanie się po tym ogromnym kraju. Hindusi są zamiłowanymi podróżnikami, nie dziwi więc stale rosnąca ilość połączeń.

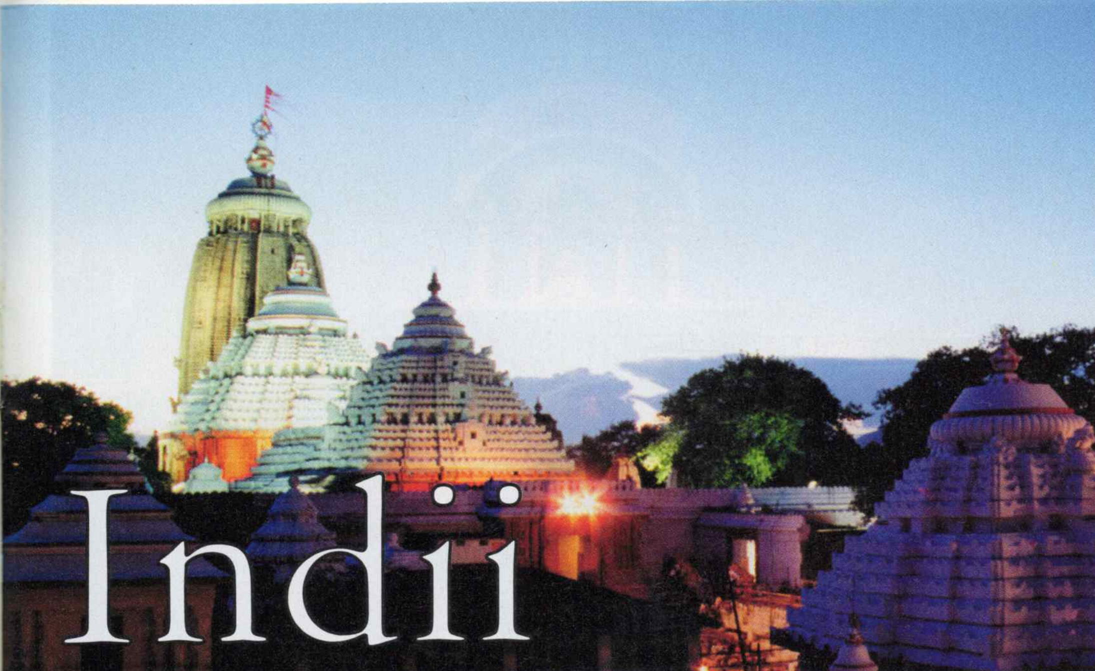
PO GODZINIE lądujemy w Bhubaneshwarze. Przed niewielkim budynkiem lotniska stoi rząd taksówek. Ku memu zdziwieniu, kierowcy czekają spokojnie przy swoich samochodach. Jakże różny obrazek od tego z Delhi czy Kalkuty, gdzie taksówkarze potrafią wyławiać klientów już w hali przylotów. Uzgadniam cenę i wsiadam do przestronnego wehikułu marki Ambassador. Za tą dumną nazwą kryje się pojazd rodem z lat 60., kształtem przypominający nieco naszą Warszawę. Zmierzamy do Puri, stutysięcznego miasta nad Zatoką Bengalską. Po obu stronach szosy ciągną się rzędy palm. Gdzieniegdzie widać urokliwe stawy, pokryte dywanem lotosów i lilii. Przyjeżdżamy do Puri po zmierzchu. Drzwi Birla Guest House strzeże strażnik ze strzelbą u nogi. Hotel – należący do jednej z najbogatszych indyjskich rodzin – okazuje się być cichym i ładnie położonym. Stoi tuż przy piaszczystej plaży, otoczony zadbanym ogrodem. Birlowie znani są z przywiązania do tradycji. Stąd w hotelu nie uświadczymy alkoholu i papierosów, a serwowane potrawy są wyłącznie wegetariańskie. Z powodu tych ograniczeń zatrzymują się tu w większości pobożni Hindusi z klasy średniej. W sąsiednich hotelach, o bardziej „liberalnej" polityce, można spotkać za to Europejczyków, Amerykanów i Australijczyków. Ściąga ich do Puri ciepły ocean, niemal puste plaże i tanie życie. Wynajęcie domku nad oceanem kosztuje 70-100 dolarów za miesiąc, nieco mniej zapłacimy za pokój w posthippisowskiej osadzie na północy miasta. Nic dziwnego, że wielu przybyszów zostaje tu na kilka miesięcy.

Ocean

RANKIEM budzi mnie szum fal. Z tarasu rozciąga się przepiękny widok na szmaragdowy ocean. Mimo wczesnej pory, po plaży spacerują hinduskie rodziny. Jakieś dwieście metrów od brzegu kołyszą się na falach łodzie rybackie. Widzę, jak inni rybacy wyciągają z wody ogromne sieci. Łodzie powoli przybijają do brzegu. Rybacy szacują połów i wracają do swojej osady, która leży tuż za pasem nadmorskich hoteli. Plaża pustoszeje. Dopiero za kilka godzin pojawią się na niej turyści. Wychodzę na pierwszą przechadzkę. Po kilku minutach samotnego spaceru natykam się na grupę sprzedawców pereł, korali i muszli o przedziwnych kształtach. Brak zainteresowania dla ich oferty powoduje, że natychmiast proponują niższą cenę. Jeszcze chwila i gotowi są sprzedać sznur pereł prawie za darmo. Jestem świadom, że kamienie mogą być fałszywe, ale dla świętego spokoju kupuję kilka z nich. Później okaże się, że są prawdziwe. Nieopodal, w wodzie, bawi się grupa Hindusów. Kobiety



• KUSUM SAROWARA – jezioro w pobliżu Mathury



• Świątynia Dżagannatha

ubrane są w pendżabi (długą, sięgającą kolan koszulę i obszerne spodnie), mężczyźni – w długie spodnie. Ani razu nie widziałem dorosłych Hindusów w klasycznych strojach plażowych, choć nie odrzucają oni nagości jako takiej. Pełno jej w sztuce, bez ubrania chodzą, otaczani szacunkiem, asceci. Ograniczenia dotyczą jednak miejsc, gdzie mężczyźni i kobiety przebywają razem. Takie zasady nie dotyczą cudzoziemców, ale poza kurortami trzeba liczyć się z otwarcie wyrażaną dezaprobatą.

WCHODZĘ do wody. Jest niemal tak ciepła, jak powietrze. Dno opada bardzo łagodnie. Jeszcze 50 metrów od brzegu woda sięga kolan. Im dalej idę, tym silniej uderzają fale. Już wkrótce przekonuję się o ich sile. Fala załamuje się i rzuca mną o piaszczyste dno. Podnoszę się i szybko przekraczam linię „łamania się" fal. Pozwalam im teraz wysoko się unosić i łagodnie wraz z nimi opadam. Zabawa jest przednia. Dopiero palące słońce skłania mnie do odwrotu.

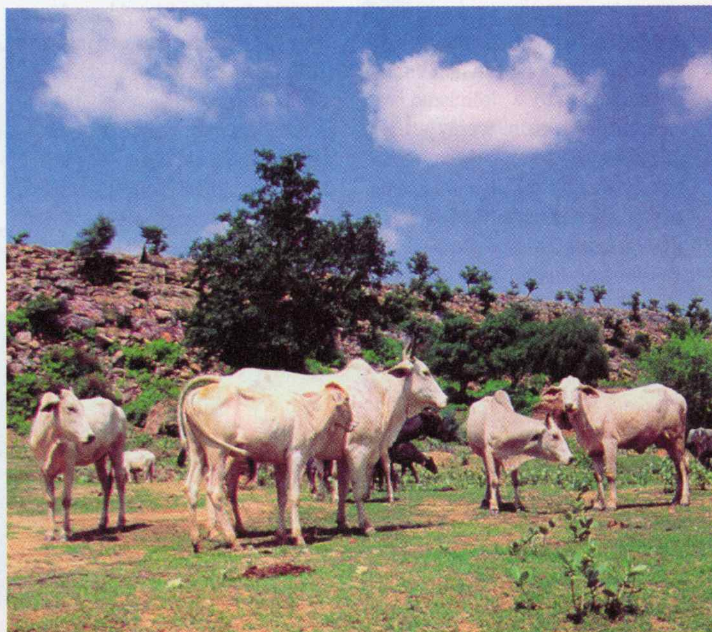
PO POŁUDNIU spotykam w hotelu Giuseppe – Neapolitańczyka, mieszkającego w Puri od sześciu lat. Ożenił się z miejscową dziewczyną i nie myśli o powrocie do Europy. Korzystam z zaproszenia na prawdziwą, włoską pizzę i chwilę później mkniemy skuterem za miasto. Giuseppe zbudował przestronny dom w palmowym zagajniku nad oceanem. Wita nas roześmiana dziewczyna, z dzieckiem na ręku. To jego żona – Malati, z synem. Malati pochodzi z kapłańskiej rodziny i o jej zamążpójściu miała zadecydować rada braminów. Ta uznała ślub z Europejczykiem za mezalians, lecz dziewczyna sprzeciwiła się decyzji. Zapłaciła za to odrzuceniem przez społeczność i rodzinę. Po latach Giuseppe zyskał sympatię miejscowych, a pojawienie się dziecka skruszyło serca rodziców. Malati przygotowuje pizzę w sprowadzonym z Włoch specjalnym piecu, mój nowy znajomy zaś opowiada o historii miasta. Umawiamy się na następny dzień.

Świątynia Dżagannatha

GIUSEPPE podjeżdża przed hotel. W chwilę później przemierzamy zaułki Puri. Najtrudniej przebić się przez barwny Swargadwar – kwartał sklepów i straganów. Królują tu odzież, tkaniny i biżuteria. Sprzedawcy, polegujący leniwie na materacach, w zacienionych wnętrzach sklepów, ożywiają się nagle na widok białych twarzy. Nie reagujemy jednak na ich zapraszające gesty. Śpieszymy do świątyni Dżagannatha – Pana Wszechświata. Jest to jedna z największych świątyń w Indiach i największy pracodawca w mieście. Żyje z niej około tysiąc kapłanów, kilka tysięcy wytwórców dewocjonaliów i chłopów. Ci ostatni dostarczają produkty do świątynnej kuchni. Tu przygotowuje się potrawy, które najpierw trafiają na ołtarz, a potem do żołądków tysięcy pielgrzymów. Bóstwo Dżagannath wyobraża Krysznę, boskiego pasterza i uosobienie Absolutu w jednej osobie. Na początku lipca bóstwo opuści ołtarz i na wielkim wozie powędruje do świątyni Gundicza. W tej siedmiodniowej przejażdżce towarzyszyć mu będą dwa miliony wiernych. Każdy chce, choć przez chwilę, pociągnąć wóz. Dzisiaj tłum na Temple Road jest na szczęście dużo mniejszy, ale i tak trudno się przedrzeć przez gęstwę rikszy i samochodów, rowerów i pieszych. Zatrzymujemy skuter naprzeciwko bramy wejściowej. Mamy stąd dogodny widok na świątynię. W górę pną się białe, przypominające piramidy wieże. Dostępu do nich broni wysoki mur. Nie dostaniemy się do środka, gdyż białym wstęp jest tu wzbroniony. Na pocieszenie pozostaje podziwianie w okolicznych sklepach wyrobów z brązu i miedzi. Na regałach piętrzą się dzbany, lampki, świeczniki, tace i biżuteria. Ceny tu znacznie niższe niż w Delhi i Kalkucie, a wybór większy. Tuż przed opuszczeniem stanu Orissa zwiedzam Bhubaneshwar. Zewnętrzne ściany tutejszych świątyń zdobią rzeźby grupowe. Przedstawiają one bogów w otoczeniu ich kochanek, tancerek i niebiańskich muzyków. Postacie trwają w fantazyjnych pozach, niemal splecione z ornamentami roślinnymi. Sceny nawiązują zazwyczaj do mitycznych opowieści z życia Wisznu i Śiwy. Wisznu podtrzymuje życie, Śiwa zaś niszczy świat w destrukcyjnym tańcu. Właśnie rzeźba Śiwy, jako „króla tancerzy", zdobi świątynie Parasumeswara z VIII w. n.e. Wieloręki Śiwa zastygł w tanecznej pozie, a wraz z nim fleciści, trębacze i zastępy tancerek. Widok ten wywiera na mnie duże wrażenie. Mam go nadal przed oczyma, gdy samolot ląduje w Kalkucie.

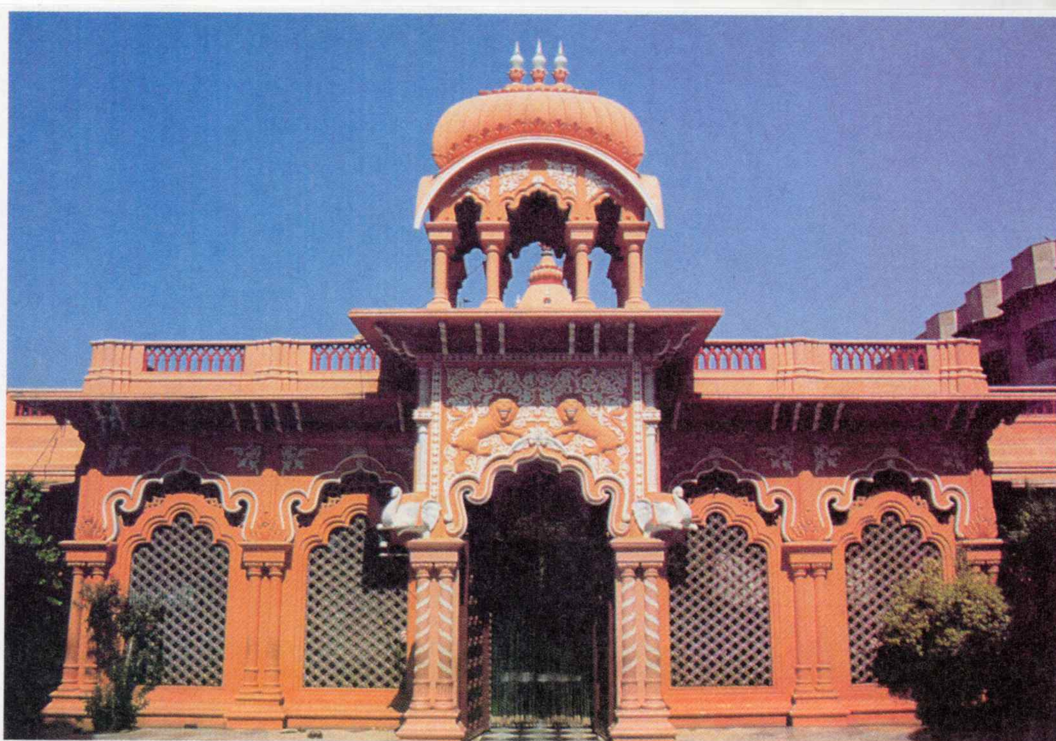
Koleje indyjskie

INDYJSKA kolej zatrudnia 1,6 miliona pracowników i przewozi dziennie ponad 10 milionów pasażerów. Podróż tutejszymi pociągami potrafi dostarczyć niezapomnianych wrażeń. Wrażenia zaś są tym większe, im niższą klasę wybieramy. Opowieści znajomych przekonały mnie do kupna biletu w najmniej „egzotycznej" klasie, tzn. w klasie I pociągu ekspresowego z klimatyzacją. Uznałem, że sama siedemnastogodzinna podróż z Kalkuty do Delhi będzie dla mnie wystarczającym wyzwaniem. „Egzotyczny" pociąg osobowy pokonuje tę samą trasę w trzydzieści cztery godziny i rozwija przeciętną prędkość 27 km na godzinę!



• Wzgórze Krów – GOWARDHANA.

Przyczyną tak niskiej prędkości są częste postoje, zarówno zamierzone, jak i nieplanowane. Zdarza się na przykład, iż jakiś podróżny używa hamulca bezpieczeństwa, by móc wysiąść w wygodnym dla siebie miejscu. Na stacjach do takiego pociągu wdzierają się, energiczni i zawsze tak samo głośni, sprzedawcy herbaty, napojów chłodzących, łańcuchów z kłódkami do walizek itp. Po kilku godzinach takiej podróży przysięgamy sobie, że „już nigdy więcej". Wolałem nie przysięgać i schowałem się w przestronnym przedziale mojego ekspresu, do którego tylko raz w czasie całej drogi zajrzał uśmiechnięty steward.



• Świątynia w Wryndawanie

W stolicy Ziemi Władców

Z DELHI udaję się do Dżajpur, stolicy Radżasthanu (Ziemi Władców). Szybko przekonuję się, że to najbarwniejsze z wszystkich oglądanych przeze mnie do tej pory miast. Na ulicach można zobaczyć mężczyzn w pastelowych turbanach, hinduski przystrojone w misterną biżuterię, muzułmanki ubrane na czarno, wieśniaków w tradycyjnych strojach. Stare miasto otaczają mury z siedmioma bramami, a układ urbanistyczny jest, jak na Indie, wyjątkowo czytelny. Szerokie aleje dzielą starą część miasta na wzór szachownicy. Budynki są w większości piętrowe i pomalowane na charakterystyczny różowy kolor.

Dżajpur jest pełne zabytków. Nad Starówką góruje Minaret Przeszywający Niebo (Iswari Minar Swarga Sul). W jej centrum mieści się Czandra Mahal, dawna siedziba dżajpurskich władców. Niespodziewanie wchodzę w sam środek niezwykłego biura. Obok budynku administracyjnego, na chodnikach, urzędnicy i petenci siedzą naprzeciwko siebie po turecku i załatwiają sprawy. Przed urzędnikami piętrzą się rozłożone na matach dokumenty. Jedni popijają herbatę, drudzy coś wstukują w stare, angielskie maszyny do pisania. Chyba tylko ja jestem zdziwiony tym widokiem.

Wokół toczy się przecież normalne życie: po ulicy mkną Suzuki Maruti, wielbłądzi powóz zatrzymuje się na czerwonych światłach, wół z pomalowanymi w różnobarwne paski rogami łakomie zerka na drugie śniadanie dżajpurskiego urzędnika.

Obserwatorium

PO DŁUŻSZYCH poszukiwaniach odnajduję słynne obserwatorium Dżantar Mantar. Powstało ono w pierwszej połowie XVIII w. i było jednym z pięciu, zbudowanych przez miejscowego władcę Dżaj Singha. Sceneria jak z surrealistycznego obrazu: obok siebie stoją zakrzywione i proste budowle, wieże przypominające wyrzutnie rakietowe, kręgi kolumn, zagłębiające się w ziemię półkule, a nad całością dominuje trzydziestometrowy zegar słoneczny w kształcie cylindra. Każda z tych budowli miała konkretne przeznaczenie, nie staram się jednak poznać, jak działały. Zachwyca mnie już sama forma budowli.

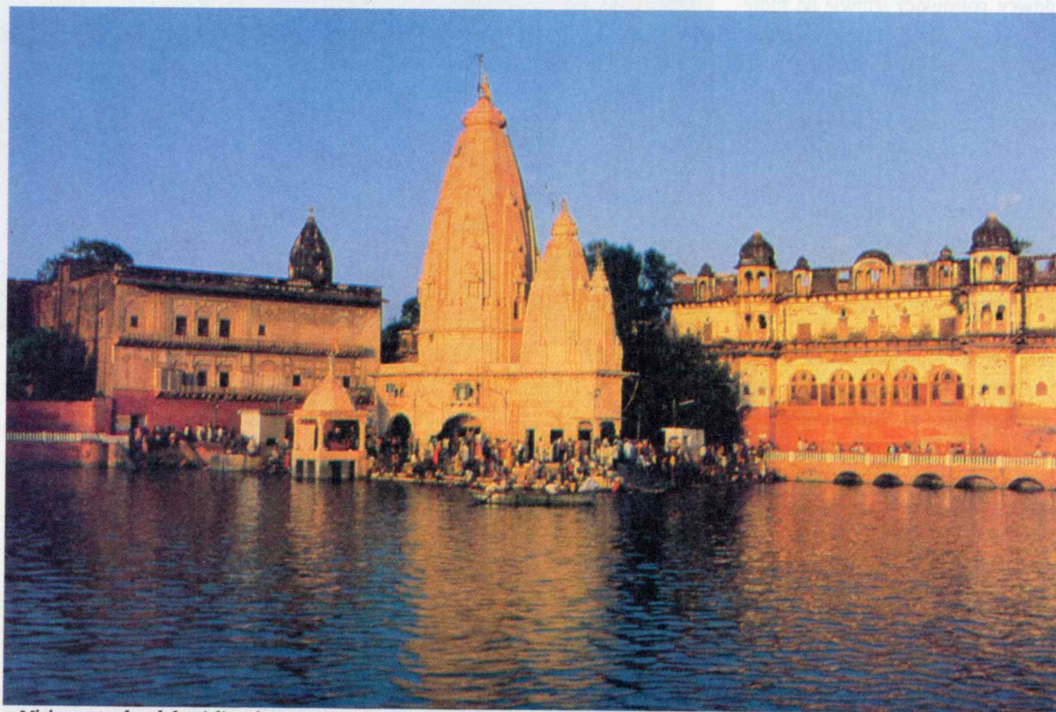
OBOK obserwatorium przebiega handlowa ulica z setkami sklepów. Można tu dostać kamienie szlachetne i półszlachetne, haftowane tkaniny, obrazy malowane na jedwabiu, precjoza i marmurowe posążki. W małym sklepiku spotykam Francuzów, pakujących do toreb stosy biżuterii i kamieni. Nic dziwnego – rozmaitość towarów czyni z Dżajpur idealne miejsce do zakupów.

W DRODZE powrotnej do hotelu mijam targowiska z perfumami, ubraniami, wyrobami z mosiądzu i rzeźbami. Podchodzę do straganu z owocami, na którym piętrzą się dorodne mango i ananasy. Widzę, jak starsza kobieta prosi sprzedawcę o jałmużnę, a ten daje jej kilka owoców.

NIEUSTANNY potok wrażeń działa jak narkotyk i sprawia, że trudno mi się pogodzić z myślą o wyjeździe. Indie zachwycają i odpychają zarazem. Podczas wędrówki, wielokrotnie tęskniłem za przewidywalnym światem mojej podsztokholmskiej osady. Jednak w obliczu powrotu tamten świat wydaje się pozbawiony barw. Żegnam się z Indiami z nadzieją na rychły powrót.

Artur Stadnik

foto: archiwum autora



• Miejsce rytualnych kąpieli nad Jamuną.

Lato w odcieniach błękitu



Mężczyzna lata '99 – wyzwanie rzucone modzie i stylistom. Człowiek, stojąc u progu nowej ery, znów zajmuje centralne miejsce na planecie. Inteligencja i wiedza pozwalają mu wzbogacać Ziemię, lecz wobec potęgi przyrody, siły i mocy żywiołów nadal jest bezbronny. Dla mężczyzny o takiej osobowości styliści kreują nowe kolekcje.

KOLEKCJE pełne sprzecznych form, aż po granice absurdu. Od bezwzględnej pruderii po dziwaczne konstrukcje, w których człowiek wydaje się być tylko przedmiotem, stelażem, żywym manekinem. Chaos panuje nawet w kolorystyce. Jedne barwy śmiało uderzają elektrycznymi błyskami, inne, jakby pełne kompleksów, są spójną gamą zgaszonych kolorów. Kreatorzy nie boją się przełamywać stereotypów, odważnie myślą o poszczególnych elementach garderoby. Stworzyli kolekcje, które mają oddawać lato – porę roku pełną swobody i niezaprzeczalnego uroku, radośnie emanującego z natury. Taki ma być wizerunek mężczyzny lata '99.



Tkaniny

ARCHITEKTURA współczesnych tkanin wciąż się zmienia. Nie wystarczy już powiedzieć, że cenione są w nich przede wszystkim naturalne włókna jedwabiu, wełny, bawełny i lnu oraz praktyczne dodatki lycry. Nastąpiło przewartościowanie pojęć. Tkaninowa rewolucja sprawiła, że konserwatywna szlachetność, rozumiana jako aksamitna gładkość, nie jest już jedynym wyznacznikiem elegancji. Dziś modne są niedoprzędy, supły, różnego rodzaju zgrubienia i zanieczyszczenia włókien makulaturą – słowem, surowość jak z lnianych, kuchennych ściereczek. W najnowszych kolekcjach nie brakuje więc marynarek, koszul, płaszczy i spodni przypominających jutowe worki, które dotąd trudno było kojarzyć z elegancją. Designerzy wyrażają w ten sposób bunt przeciw naiwnymi i trochę nudnymi stereotypom pana w garniturze-mundurku i pani w wyprasowanym kostiumie. Ale przecież rewolucje wpisane są w historię mody, wystarczy wspomnieć XIX w., kiedy sztuka wyzwoliła się z okowów odtwarzania rzeczywistości i zaczęto kreować nowy styl. Dziś, po dziesięcioleciach tkaninowej grzeczności, do głosu dochodzą materie, które kojarzą się z naturą oraz ubrania nie krępujące sylwetki.



Kolory

JUŻ W ZESZŁYM sezonie rozeszły się wieści o nowych, szokujących propozycjach kolorystycznych na nadchodzącą wiosnę i lato. I rzeczywiście – nastąpił prawdziwy przewrót. Błękit i róż – kolory zdawałoby się zarezerwowane wyłącznie dla damskiej mody, zagościły w kolekcjach dla panów. Kolory morza – lazurowego, szafirowego, turkusowego – zainspirowały kreatorów mody, którzy uznali, że najlepiej oddają klimat lata. Błękit, dotąd uznawany za niemęską barwę, dziś jest wyrazem absolutnej nowoczesności, braku skrupułów w traktowaniu mody. Niesie ze sobą optymizm i wiarę w siebie w przeciwieństwie do standardowych czerni, szarości i granatu. Nie ma w nim nic z agresywnego, głośnego krzyku barw ze „sklepów sportowych". Najnowsze kolekcje są dowodem na to, że błękit dobrze funkcjonuje zarówno w marynarkach, jak i w T-shirtach i koszulkach polo.



Koszule

MĘSKI strój z łatwością daje się wpisać w sztywne ramy kilku elementów: garnitur, koszula, krawat. Czy nieujarzmiona fantazja stylistów może znaleźć w męskiej modzie swoje miejsce? Okazuje się, że tak. Moda jest nieposkromiona i w sobie tylko znany sposób wymyka się wszystkim regułom, walcząc z nudą i stagnacją. Transformacjom nie oparła się nawet koszula, ten zdawałoby się najbardziej stonowany element męskiej garderoby. Ma swoje wersje dzianinowe i polo, niekiedy szokuje swoją długością lub nabiera sportowego wyrazu. W latach siedemdziesiątych moda koszulowa długo utrzymywała jedną obowiązującą linię szpiczastego kołnierzyka wyrzuconego na klapy marynarki. Styl ten zanegowali kreatorzy w latach osiemdziesiątych promując krój małego, szeroko rozwartego kołnierzyka. Dziś, obecne są obie formy w zmodyfikowanych wersjach. Ale nie koniec na tym, styliści nie oszczędzają nawet mankietów. Zarówno w luźnych, jak i dopasowanych do ciała koszulach zdarzają się zapinki jedno, dwu, a czasami nawet trzyguzikowe. Jednak różnorodność kroju koszul jest niczym w porównaniu z bogactwem wykorzystywanych tkanin. Nie ma chyba materii, z której nie uszyto koszuli i to począwszy od delikatnego płótna, a skończywszy na ciężkich, militarnych suknach.



Krawat

KRAWAT – to dziś chyba już ostatni bastion męskiego stylu. Świadczy o elegancji, mówi o guście lub też jego braku właściciela. Ten mały element może korzystnie wpłynąć na wizerunek całego ubioru, albo stać się obiektem żartów i nieprzychylnych uwag. Tego lata kreatorzy zaproponowali panom dwa odrębne trendy. Modne więc są krawaty z drobnym, powtarzającym się wzorkiem o rysunku małych stempli, na których znajdują się naiwne obrazki z dziecięcych bajek. Tworząc drugą propozycję, kreatorzy sięgnęli do modeli z lat siedemdziesiątych i promują nieco odświeżone wersje diagonalnych i geometrycznych wzorów. Najbardziej cenione są jedwabne krawaty, ale także wersje poliestrowo-jedwabne. Nawet czysto poliestrowe mogą zachwycić. Styliści wpływają nie tylko na wzornictwo krawatów i rodzaj tkanin, dyktują nawet sposób ich wiązania. Na co dzień proponują krawaty niedbale zawiązane, duże węzły szerokich krawatów polecają na wieczór, natomiast wąskie podkreślać mają sportowy styl.

Jan Kosieradzki
rys. autora

SŁONECZNE zapachy

Lato nieodmiennie kojarzy się z wakacjami i słońcem. Nad morzem czy jeziorami wysokie temperatury nie są aż tak dokuczliwe, ale w zatłoczonych, dusznych miastach trudniej je znosić. Producenci kosmetyków przygotowali na ten sezon bogaty wybór dezodorantów.

DEZODORANTY, biorąc pod uwagę ich działanie, można podzielić na dwie grupy: tradycyjne i antyperspiranty. O ile te pierwsze neutralizują nieprzyjemny zapach, drugie hamują jego wydzielanie. Większość firm perfumeryjnych przygotowuje całe linie kosmetyczne, które składają się nie tylko z wód czy perfum, ale także z dezodorantów o różnej pojemności. Największą popularnością cieszą się jednak dezodoranty, które funkcjonują samodzielnie, jako odrębne marki. Według badań, przeprowadzonych przez *MEMBER International Poland*, w Polsce w 1998 roku dezodoranty w spray'u stanowiły aż 75% zakupów na całym rynku. Na dalszych miejscach plasowały się dezodoranty w sztyfcie, kulce, i wreszcie w kremie czy żelu. Statystyki świadczą, że rynek krajowy jest dość konserwatywny. Chętniej sięgamy po tradycyjne dezodoranty niż po tzw. antyperspiranty, które w sklepach perfumeryjnych goszczą od niedawna.

PANIE najchętniej kupują naturalne spray'e, czyli dezodoranty w szklanych pojemnikach renomowanych firm. Właściciele perfumerii twierdzą, że wiele klientek zanim zdecyduje się na kupno wody toaletowej czy drogich perfum wybiera dezodorant, dzięki czemu poznać mogą zapach całej linii kosmetycznej. Natomiast panowie najczęściej korzystają z dezodorantów w sztyfcie, ale po kosmetyki sięgają rzadko. Według badań, na dziesięć sprzedanych w Polsce w ubiegłym roku dezodorantów, sześć było określanych jako damskie.

W WAKACJE rynek zdominowany jest przez perfumy bezalkoholowe, które są zazwyczaj pozbawione części ekstraktów zapachowych. Te lżejsze wersje dobrze znanych i popularnych już linii kosmetycznych markowych producentów znikają, w okresie urlopowym, z półek sklepowych. Jednak latem, w przeciwieństwie do jesieni czy wiosny, niewiele jest perfumeryjnych premier – na rynku królują dezodoranty.

PRODUCENCI dezodorantów prześcigają się w propozycjach coraz to dziwniejszych kształtów różnobarwnych buteleczek kryjących egzotyczne zapachy. Na przykład opakowanie dezodorantu „Fa" tak skonstruowano, że nie potrzeba już zatyczki. Taki drobiazg intryguje kupujących i trzeba dodać, że nie przez przypadek dezodorant ten pojawił się w sklepach na początku lata. „Rexona" zadziwia dezodorantem z wyciągami bawełny, której przypisuje się właściwości pielęgnacyjne. „Vichy", dostępny tylko w aptekach, kusi wodą pochodzącą z uzdrowiska, a o swoją pozycję na rynku walczy także nowa, silna marka – „Palmolive Naturals".

OD DEZODORANTU oczekuje się przede wszystkim długotrwałego efektu odświeżającego. „Palmolive Naturals" zaproponował cztery, różne kompozycje oparte na wyciągach z egzotycznych składników i ekstraktów roślinnych. Dezodorant „Marine" kojarzy się z naturalną świeżością. Dla osób o wrażliwej skórze przygotowano „Aloès", w którym wykorzystano właściwości aloesu, tworząc wyważoną, spokojną kompozycję. Pełen ciepła cytrusowych owoców i świeżości ich delikatnych kwiatów jest dezodorant „Mandarine", natomiast „Cocotier" zaskakuje rzadkim, a zarazem niezwykle subtelnym zapachem kokosowym. Wszystkie dezodorantowe propozycje „Palmolive Naturals" nie zawierają alkoholu, i gorąco je polecam amatorom kąpieli słonecznych.

M.F.



LATO z radiem

NOKIA 650 - pierwszy telefon komórkowy z radiem UKF. Tylko w sieci Centertel.

Maleńka Nokia 650 w sieci Centertel to jedyny telefon komórkowy z radiem UKF, odbierającym na przykład POLSKIE RADIO 1. Ten maleńki telefon (13,6 cm długości, 190 g wagi) zastąpi kalendarz, budzik, notatnik, kalkulator, zegarek, gry elektroniczne, a przede wszystkim radio. Teraz, gdziekolwiek jesteś możesz odbierać swoją ulubioną stację radiową i słuchać najlepszych programów radiowych. Takich możliwości nie daje Ci żaden inny telefon i żaden inny operator. Tylko Centertel.

0 800 123456

CENTERTEL
największy zasięg w Polsce

NOKIA
CONNECTING PEOPLE

Idealna Podróż

Dzięki roamingowi w sieci Idea możesz przekroczyć
wiele granic i wciąż pozostaniesz w zasięgu.
W zasięgu jest również **Alfa Romeo** - nagroda
w naszej loterii dla Abonentów.
Wystarczy, że w terminie od 1 lipca do 30 września 1999 r.
wykonasz za granicą przynajmniej jedno płatne połączenie
z telefonu Idei, a weźmiesz udział w losowaniu
tego wspaniałego samochodu.
Pamiętaj! Im więcej połączeń,
tym większa szansa na wygraną.





Już ponad 100 operatorów w 60 krajach
na świecie współpracuje z siecią Idea

Dużo mówisz. Mało płacisz

Bezpłatna Infolinia 0-800 123456, www.idea.centertel.pl